



Kurier

SIERPIEŃ 2004

Rok XIV Nr 8/162

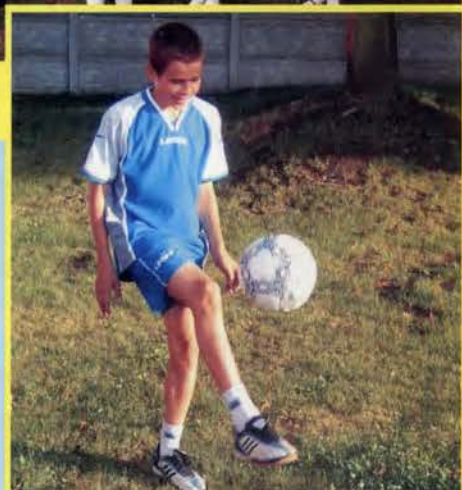
ISSN 1233-8559

Cena 2,90 zł

kurier.miedzyrzecki@wp.pl

Miedzyrzecki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN



RADEK JASIŃSKI W KADRZE NARODOWEJ

W NUMERZE:

- * **O PRZESZŁOŚCI OŚWIATY**
- * **O ZABETONOWANEJ OBRZE**
- * **O ŚMIERCI JEZIORA w BOBOWICKU**
- * **O SUKCESACH TRAMPKARZY**
- * **PAJACYKI**

KONKURSY DLA SKEJTOWCÓW KONKURSY



PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNIKI INSTALACYJNEJ

"AFPOL" - ANDRZEJ FRABIŃSKI

66-300 Międzyrzecz

ul. Młyńska 20

(tel./fax 095/741-24-50, tel. 095/742-05-72)

PROJEKTOWANIE - WYKONAWSTWO - DORADZTWO TECHNICZNE

- * Instalacje grzewcze, sanitarne i gazowe
- * Ekologiczne i energooszczędne źródła ciepła
- * Instalacje i urządzenia wentylacyjne
- * Sprzedaż materiałów instalacyjnych
- * Serwis techniczny kotłowni olejowych i gazowych



**Po relaksującej podróży
czas na aktywny odpoczynek**

Komfortowy samochód w komfortowej ofercie

Fiat Albea to nie tylko komfort podróży. To także komfortowe warunki zakupu.

Teraz Fiat Albea w specjalnej ofercie kredytowej* już od 11.130 zł.
30% ceny wpłacasz teraz, pozostałą część po roku, bez odsetek.

Możesz także skorzystać z upustu, jeśli zostawisz swój samochód w rozliczeniu, lub wybrać ubezpieczenie AC/OC/NW gratis.

Fiat Albea to komfort pod każdym względem.



P.M. MOTO-GOBEX

ul. Szczecińska 23
66-400 Gorzów Wlkp.
tel.: 095-7219-000

www.motogobex.pl e-mail: salon@motogobex.pl

AL-TOR-POL

ul. Poznańska 10
66-300 Międzyrzecz
tel.: 095-7422-615

e-mail: altorpol7@wp.pl

TWORZYM Y Z PASJĄ.

FIAT

* Ręczny wista roczna stopa procentowa wynosi 3,09% przy opłacie przygotowawczej 3% wartości kredytu.

URODZENIA

1. Szemborski Kacper Damian s. Tomasza i Wioletty
2. Szemborska Julia Oliwia c. Tomasza i Wioletty
3. Milewski Matusz s. Bartosza i Agnieszki
4. Zych Kacper s. Adama i Anny
5. Bartkowiak Eryk Kacper s. Andrzeja i Marzeny
6. Kania Dominik Łukasz s. Krzysztofa i Moniki
7. Skierski Karol s. Pawła i Małgorzaty
8. Adamowicz Dorota Maria c. Macieja i Justyny
9. Pyra Paulina c. Zbigniewa i Doroty
10. Figaniak Mateusz Franciszek s. Artura i Katarzyny
11. Mazana Maja Natalia c. Dariusza i Anny
12. Żyła Magdalena c. Bartłomieja i Anity



Co gdzie, kiedy?



W sierpniu kino "Świt" zaprasza

06 - 08.08. 2004r.

godz. 17⁰⁰ i 19³⁰ „HARRY POTTER I WIEZIEN AZKABANU”

USA od 12 lat

13 - 15.08. 2004r.

godz. 17⁰⁰ i 19⁰⁰ „COOLER” USA od 15 lat

20 - 22.08. 2004r.

godz. 17⁰⁰ i 19⁰⁰ „DIRTY DANCING 2” USA od 15 lat

27 - 31.08. i 01.09.2004r.

godz. 17⁰⁰ i 19⁰⁰ „SHREK 2” USA b/o

Informacja: tel. 7411802

ZGONY

1. Hanczak Aleksander r. 1919 zam. Skoki
2. Kumanowicz Stefan r. 1939 zam. Szumiąca
3. Tośta Kazimierz r. 1941 zam. Międzyrzecz
4. Romanowska Maria r. 1908 zam. Międzyrzecz
5. Podolski Stanisław r. 1975 zam. Międzyrzecz
6. Weres Zbigniew r. 1952 zam. Międzyrzecz
7. Jarecka Teresa r. 1953 zam. Bukowiec
8. Zygmunt Janina r. 1911 zam. Międzyrzecz
9. Puławski Leopold r. 1958 zam. Międzyrzecz
10. Pietrusik Jerzy r. 1944 zam. Międzyrzecz
11. Gerech Jadwiga r. 1920 zam. Bukowiec
12. Pietrucha Kazimiera r. 1939 zam. Międzyrzecz



Biblioteka Publiczna w Międzyrzeczu

zaprasza na

spotkanie autorskie

z Moniką Szwają

dnia 13 sierpnia o godz. 17.00

WSTĘP WOLNY!

Pisarka jest autorką powieści

„Jestem nudziarą”

„Romans na receptę”

„Zapiski stanu poważnego”

UWAGA CZYTELNICY!

Uprzejmie zawiadamiamy, że w sierpniu 2004r. biuro redakcji będzie czynne od poniedziałku do środy w godzinach od 9⁰⁰ – 12⁰⁰ i w czwartek od godziny 14⁰⁰ – 17⁰⁰. Redakcja ma bezpośrednie połączenie tel./fax. nr 741-88-29. Materiały do druku i ogłoszenia prosimy dostarczać do dnia 16 sierpnia. Jeśli istnieją możliwości techniczne, to prosimy na dyskietkach (po wykorzystaniu zapewniamy zwrot). Zebranie redakcji KM odbędzie się 12 sierpnia o godz. 17⁰⁰ w siedzibie redakcji.



Muzeum w Międzyrzeczu

zaprasza do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

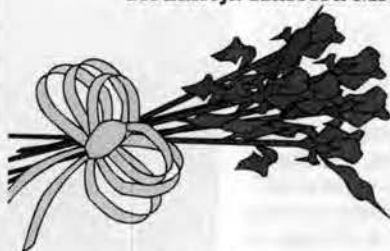
- * Dział sztuki: Portret trumienny
 - * Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
 - * Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX - XX wieku.
- Wystawa czasowa:
- * Historia jednej miłości. Z brulionu Eugenii Wierzbickiej.
- Muzeum czynne:
- | | |
|-------------------------|-----------|
| - poniedziałek | zamknięte |
| - od wtorku do czwartku | 9-16 |
| - piątek | 9-18 |
| - niedziela | 10-16 |

„Zabytki Architektury Mojej Małej Ojczyzny”

Biblioteka Publiczna – Oddział dla Dzieci w Międzyrzeczu zaprasza na wystawę prac konkursu plastycznego dla dzieci i młodzieży pt. „Zabytki Architektury Mojej Małej Ojczyzny”- zorganizowanego przez Wiesława Włodarskiego z Gimnazjum Nr 1 w Międzyrzeczu pod honorowym patronatem burmistrza Międzyrzecza Tadeusza Dubickiego.



Dowódcy, kadry, żołnierzom
i pracownikom cywilnym
Jednostki Wojskowej w Międzyrzeczu
udanych zagranicznych misji, nowoczesnego sprzętu
oraz satysfakcjonującej współpracy
ze strukturami NATO
życzy z okazji **Święta Wojska Polskiego**
Redakcja Kuriera Międzyrzecznego



Funkcjonariuszom i pracownikom
Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu
Samych udanych pościgów, aresztowanych przestępców
i wzrostu wykrywalności

z okazji **Święta Policji**

życzy

Redakcja Kuriera Międzyrzecznego

Z przeszłości Międzyrzecza

Kronika międzyrzeckiej oświaty

Część I – szkoły podstawowe

1. POWSTANIE PIERWSZEJ POLSKIEJ SZKOŁY

4 września 1945 roku w Międzyrzeczu otwarto pierwszą polską szkołę podstawową w budynku byłej szkoły niemieckiej przy ulicy Bismarka, dziś ulicy Staszica 22. W chwili otwarcia liczyła 195 uczniów. Kierownikiem szkoły inspektor Stanisław Kędziński mianował Eugeniusza Popowę repatrianta z Białorusi. Pierwszymi nauczycielami – pionierami byli: Stefania Popowa, Aniela Pietrasz, Helena Gielo, Edward Pawlak, Alojza Pawlak, a od półrocza zostali zatrudnieni następni nauczyciele Stefan Cyryniak, Helena Garniewicz, Karol Sojka, Zofia Zawańska, Jadwiga Zatryb, Saturnina Palukajtis. Na koniec pierwszego roku szkolnego szkoła liczyła około 600 uczniów i w związku z tym od 1 września 1946 roku powołano w Międzyrzeczu szkołę podstawową nr 2. Dalsze losy szkoły podstawowej są następujące. W sierpniu 1948 roku pierwszą szkołę połączono z gimnazjum i otworzono zgodnie z instrukcją MO o organizacji roku szkolnego 1948/49 Szkołę Ogólnokształcącą stopnia podstawowego i licealnego zwaną popularnie Jedenastką. Gimnazjum przeniesiono do budynku szkoły podstawowej przy ulicy Staszica 22.

Dyrektorem szkoły był Józef Frydrychow-ski a jego zastępcą Eugeniusz Popow. Jedenastka prowadzona była trzy lata do września 1951 r. po tym okresie stopień podstawowy przejęła SP2, którą nazwano Szkołą Podstawową Nr 1.

2. POWSTANIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1

W związku z powiększeniem się w 1946 roku liczby uczniów w Międzyrzeczu, 1 września przystąpiono do zorganizowania drugiej szkoły stopnia podstawowego i nazywano ją do 1951 r. szkołą podstawową nr 2. szkoła zajmowała połowę wschodnią budynku przy ul. Staszica 22 oraz budynek po Gimnazjum przy ul. Staszica 9. Kierownictwo szkoły powierzono Alojzemu Rosolakowi, który pełnił tę funkcję 4 lata. Pierwszymi nauczycielami byli: Borkowska Joanna, Byliński Edmund, Ciszak Waleria, Jakubowska Zofia, Matarewicz Waleria, Palukajtis Satirina, Turowska Janina, Pstrągowa Aniela, Salej Weronika, Serafińska Barbara, Zwańska – Rybak Zofia. Liczba uczniów w pierwszym roku wynosiła 389. w roku 1975 przy szkole wybudowano salę gimnastyczną, a w roku 1986/87 dokonano remontu baraku, w którym pozyskano cztery izby lekcyjne i pokój nauczycielski.

3. POWSTANIE SZKOŁY STOPNIA PODSTAWOWEGO NR 2

Została powołana do życia 1 września 1951 roku. Mieści się przy ulicy Staszica 9. w roku 1969 szkoła przejęła drugi budynek po sądzie przy stadionie. Pierwszym kierownikiem szkoły był Mateusz Kosicki, a kadrę pedagogiczną stanowili m.in. Marian Kuś, Tomasz Jasiński, Fran-



Budynek szkoły nr. 2



Budynek szkoły nr. 3



Gimnazjum nr 2



Ośrodek Szkolno-Wychowawczy

ciszek Leśny, Alfreda Plecka – Kubacka, Jolanta Jakubowska – Milewska. W latach 1967/68 przy szkole została wybudowana sala gimnastyczna, którą oddano do użytku 12 stycznia 1969 r. w roku 1978 Kuratorium Oświaty i Wychowania nadało szkole imię Szarych Szeregów.

4. POWOŁANIE SZKOŁY NR 3

W latach 1963-65 przy ulicy Mickiewicza 5 wybudowano nowy gmach szkolny o kubaturze 17 630 m³. w dwa lata później zbudowano salę gimnastyczną. Szkoła liczyła 19 sal lekcyjnych, świetlicę, bibliotekę i pomieszczenia administracyjne. Szkoła przyjęła imię Powstańców Wielkopolskich. Kierownikiem został mianowany Marian Kuś. Szkoła liczyła w chwili otwarcia 807 uczniów. Pierwsi nauczyciele w tej szkole to: Białecka M. Jasiński Tomasz, Łopaciuk Joanna, Indeka Lucja, Kuś Janina, Karpińska, Krawczyk Zofia, Krawczyk Wincenty, Nowak Teresa, Mielnik, Maciuk Janina, Dziembowska Krystyna, Jarmolińska Irena, Podgajska Jadwiga, Pawlicka Jadwiga, Oleszek, Stryjska Irena, Pietrasz Anna, Szysz Wanda, Zielen-da Irena Szymczak Florian.

5. POWSTANIE SZKOŁY NR 5 – SPECJALNY OŚRODEK SZKOLNO WYCHOWAWCZY W MIĘDZYRZECZU

Od 1972 roku z inicjatywy Związku Nauczycielstwa Polskiego postanowiono utworzyć Szkołę Specjalną dla dzieci upośledzonych umysłowo w stopniu lekkim. Na ten cel przeznaczono jedno piętro w budynku Szkoły Podstawowej Nr 2. w czterech oddziałach pobierało naukę 63 dzieci. Dyrektorem szkoły została Marianna Staszal. W roku szkolnym 1977/78 szkołę przeniesiono do budynku po likwidacji Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Konstytucji 3 Maja 60. Dyrektorem szkoły został Franciszek Nowak. Pierwszym i najdłuższym pracującym nauczycielem z dziećmi upośledzonymi był mgr Tomasz Jasiński. W szkole pracowało 14 nauczycieli. Wychowanków szkoła liczyła w poszczególnych latach od 85 do 150.

6. POWOŁANIE SZKOŁY NR 6, DZIS GIMNAZJUM NR 2

1 września podczas wojewódzkiej inauguracji roku szkolnego 1995/96 oddano do użytku na oś. Kasztelańskim 8 nowy gmach szkolny o powierzchni użytkowej 3 272 m². mieści się w nim 17 izb lekcyjnych. Pierwotne przeznaczenie to Szkoła Podstawowa Nr 6, po reformie oświaty od 1999 roku – Gimnazjum Nr 2. szkole tej patronuje Adam Mickiewicz. Pierwszą dyrektorką szkoły mianowano Lucynę Kalisz. W pierwszym roku szkolnym 1995/96 pracowało 30 nauczycieli: Kalisz Lucyna, Adamczyk Mariusz, Dębicki Zbigniew, Furtak Stefan, Gajewy Edyta, Gałazka Janina, Grześkowiak Dorota, Kaczmarek Andrzej, Karasińska Krystyna, Kowalewska Wanda, Kruk Piotr, Matczak Małgorzata, Myczkowska Wioletta, Murzyn Zdzisława, Piechocka Grażyna, Sójka Iwona, Stachurska Beata, Torbus Mariola, Kruk Celina, Furmanek Anna, Stefaniak Małgorzata, Kwiatkowska Beata, Ruta-Zdanowicz Dorota, Chamienia Wiesława, Skrzek Grzegorz, Pniewska Joanna, Boguta Agnieszka, Lorenc Jolanta, Wiśniewska Beata, Krzywoszyja Grzegorz.

Opracował: Stefan Cyryniak
Zdjęcia: Stanisław Cyryniak

Problem niskiego stanu rzeki jest bardzo złożony i jest efektem działalności człowieka od setek lat. W ostatnich 60 latach władze postawiły na podporządkowanie sobie przyrody i stworzone zakłady gdzie tysiące ludzi wykształconych odwadniało co się da i gdzie się da. Wykopano rowki odwadniające z każdego bagienka. Każde zapadlisko musiało mieć odprowadzenie wody. Z czasem machina dorobiła się swoich statystyk (ile ha łąk i pastwisk i jakim kosztem przywrócono rolnictwu) oraz armii urzędników, którzy wynajdywali kolejne cele do naprawienia w następnej pięciolatce.

Nie robiono żadnych badań na temat oddziaływania tych prac na środowisko. Nikt nie zastanawiał się jaki to przyniesie efekt w skali lat. Przyroda zareagowała szybko i to za naszego życia. Wody odprowadzono, co powodowało mniejsze parowanie a jak mniejsze parowanie to mniej deszczu a jak mniej deszczu to mniej wody w rzekach, jeziorach na mokradłach i obniża się zwierciadło wód gruntowych, co powoduje opadanie poziomu wód powierzchniowych i obserwujemy to na każdym jeziorze w okolicy. Np. jezioro Głębokie na początku lat 80. lustrem wody zalewało betonowe pomosty a w latach 50. ponoć zalewało obecną plażę. Z ukształtowania terenu wygląda, że dawniej sięgało pod skarpe na wysokości szlabanu poboru opłat. Nikt nie powie, że pogłębiając rzekę przybędzie wody w Głębokim, Lubikowskim czy na J. Szarcz.

Rzeka jest tworem żywym. Jest zjawiskiem naturalnym i naturalne, że wszystko, co żyje zmienia się na przestrzeni czasu nie można jej wyznaczyć jak ma płynąć. Projektujący roboty regulacyjne patrzą na rzekę przez niwelator i miarę i uważają, że powinna płynąć w korycie z dnem na wyznaczonym poziomie i określonej w projekcie szerokości. Panowie takie założenia mogą dotyczyć kanału wykopanego od punktu A do punktu B ale nie naturalnej rzeki gdzie po 16 latach od ostatniego poprawiania przez pogłębianie rzeka powraca do naturalnego kształtu dna i koryta. Przezroczystość wody pozwala na obserwowanie takich elementów w kształcie dna rzeki jak przykopy, ławice, przemiały, przymuliska. W miejscu ujścia Paklicy do Obry możemy zaobserwować naturalne zjawisko tworzenia się ławicy (wypłyenia) pod wpływem wód wypływających z Paklicy. W rzece zachodzą ustawicznie procesy przemieszczania rumoszu i namulisk, następuje stała zmiana głębokości i szerokości dna, prościej to jest muł na dnie jest sprawą jak najbardziej normalną ponieważ tam gdzie zwalnia nurt następuje proces osadzania na dnie tego co woda niesie. W miejscach gdzie następuje zwężenie rzeki nurt jest szybszy i woda wypłykuje dno. Podobny proces występuje na brzegu wklęsłym rzeki gdzie nurt na zasadzie siły odśrodkowej szybciej płynie po zewnętrznej zakrętu wypłykuje brzeg tworząc urwiste brzożki rzeki. Jest to naturalne zjawisko przemieszczania się koryta, bez którego nie byłoby obecne dolin rzek.

Pomysł regulacji rzeki Obry dla zwiększenia atrakcyjności turystycznej jest argumentem ludzi, którzy turystyką się zajmują, ale się na tym kompletnie nie znają. Gdyby urzędnicy w gminie Drawno, gdzie płynie jedna z najbardziej atrakcyjnych i uczęszczanych rzek w Polsce - Drawa, wpadli na pomysł ukamieniania rzeki to przypuszczam, że ludzie mieszkający wzdłuż biegu rzeki wytarzaliby ich w smołę i pierzu. Prace wykonywane koparkami spowodują zamulenie obecnie czystej rzeki na odcin-

Ukamienowanie Rzeki

W GL z dnia 19.07.2004r. ukazał się artykuł pt. Poziom sięgnął dna na temat planowanej regulacji Obry. W artykule tym cytowana jest moja wypowiedź stwierdzająca, „że trzeba coś z tym zrobić” i jest to prawda. Wypowiedź moja została okrojona w taki sposób, że pozbawiono ją sensu i wynika z niej, że jestem wbrew moim wcześniejszym wypowiedziom orędownikiem tego, co władze z naszą rzeką planują zrobić. Chciałbym przedstawić kilka argumentów oraz faktów, które świadczą, że problemu przedstawionego w artykule nie rozwiążemy przy pomocy koparki i kamieni a planowana inwestycja jest tylko na poklask i efekt dosłownie wyrzuceniem pieniędzy w błoto.

ku kilkunastu kilometrów w dół rzeki, spowodują bezsensowną śmierć milionów sztuk narybku poprzez zatkanie skrzelii ryb namulę niesionym przez wody rzeki.

Na Zalewie Bledzewskim nastąpi przyspieszenie procesu wypływania jeziora zaporowe-

oraz sprzeczne z wytycznymi RAMOWEJ DYRKTYWY WODNEJ Unii Europejskiej, która już w Polsce obowiązuje. Obra jest rzeką nizinną o spadku 20 cm na długości 1 kilometra. Narzut kamienny stosuje się na rzekach i potokach górskich o spadkach powyżej 1 metra na 1 kilometr, projektant wykazał się elementarnym brakiem wiadomości z zakresu budownictwa wodnego na poziomie technik melioracyjnego (książka - Budownictwo Wodne) albo rozwiązanie te zostało mu narzucone. Kamienie górskie (granit) na brzegu rzeki nizinnej będą wyglądały w sposób nienaturalny i spowodują, że brzożki staną się niedostępne i nie przyjazne wszelkiemu sprzętowi pływającemu po Obrze, a proponowane przystanki kajakowe o zgrozo, mają być wykonane z kostki betonowej i stali, jest to ignorancja i nieznajomość turystyki wodnej przez projektanta oraz osoby zatwierdzające powyższe rozwiązania. Obecnie istnieją już inne metody umacniania skarp np. przy pomocy Geokraty obsianej trawą. Pieniądze przeznaczone na regulację rzeki pochodzą z kredytu Europejskiego Banku Inwestycyjnego w ramach programu ODRA 2006.

Kwota, jaką przeznaczono na ten cel wynosi ok. 1,5 mln złotych, pieniądze te będziemy musieli spłacić my albo nasze dzieci, fundując efektywną tylko dla oka inwestycję.

Obecnie niski poziom wody nie przeszkadza uprawianiu turystyki. Dla wizualnego efektu wystarczyłoby wykosić dno

na odcinku miejskim, wybrać rośliny z koryta rzeki i posprzątać śmieci, które są prawdziwym problemem. Organizuje się pokazowe akcje sprzątania rzeki jako jednorazowe inicjatywy poszczególnych instytucji. Problemem jest zorganizowanie stałego nadzoru i sprzątania z koryta rzeki i brzegów elementów: wózków, opon, lodówek, tapczanów, foteli, rowerów, tysięcy plastikowych butelek, puszek po piwie i wszędzie indziej folii polietylenowej. Płynąc kajakiem w miesiącu kwietniu lub maju po obniżeniu się poziomu wody zimowej na krzakach i drzewach, których gałęzie wcześniej zakrywała woda obserwujemy zjawisko „oflagowania” gałęzi przez tysiące reklamówek sklepowych z PE.

Duży udział w zanieczyszczeniu rzeki i jej brzegów mają wędkarze. Opakowania pozostawione po zanętach, przynętach i sprzęcie wędkarskim oraz tym, co piją i spożywają są stałym elementem krajobrazu wzdłuż całego biegu rzeki.

Liczę na to, że zwycięży zdrowy rozsądek a nie akcje przynoszące poklask decydentom, w których marnotrawi się publiczne pieniądze.

Według mnie są to pieniądze autentycznie wyrzucone w błoto, które można by wykorzystać w sposób racjonalny, nie przynoszący szkody środowisku a służący rozwojowi infrastruktury wzdłuż brzegów Obry.

Stanisław Cap



go spowodowanego osadzaniem się zwiększonej ilości namułu niesionego przez rzekę.

Obecnie Obra jest rzeką atrakcyjną, dlatego że widoczne są efekty renaturalizacji koryta. Ludzie chcą oglądać rzekę w jej naturalnym kształcie z pływającymi i głębokimi oraz roślinnością, która w niej występuje.

Bardzo cenne jest każde drzewo leżące w wodzie wyrwione w sposób naturalny i chociaż częściowo przegradzające nurt. Jest to miniatura oczyszczalnia ścieków, która powoduje zwiększenie natlenienia wody w rzece, co przyspiesza proces biodegradacji związków chemicznych niekorzystnych dla wód. Obok krajowcy zazdroszczą nam takich rzek jak Obra. W krajach zachodnich uregulowano większość rzek wielkości Obry i zrobiono z nich kanały transportowe oraz irygacyjne. W Niemczech w byłym DDR - owie rozbiera się obecnie betonowe brzożki rzek przywracając naturalną roślinność na skarpach. Powinniśmy docenić to, co natura potrafiła naprawić przez ostatnie 16 lat od ostatniego poprawiania Obry przy pomocy koparek.

Umocnienie brzegów rzeki granitowymi kamieniami jest pomysłem świadczącym o braku poszanowania dla naturalnych walorów rzeki

INFORMACJE Z RATUSZA

NR 8

WIZYTA NIEMIECKICH SAMORZĄDOWCÓW

2 lipca burmistrz Tadeusz Dubicki gościł w ratuszu delegację samorządową z Cloppenburga - Niemcy Północne. Do Międzyrzecza na zaproszenie burmistrza oraz spółki Media Odra Warta przybyli radni powiatu Cloppenburg na czele ze starostą Hansem Eveslage, niemieccy przedsiębiorcy i Hans-Joachim Iken - prezes firmy EWE Polska. Z zaproszonymi gośćmi przyjechali też przedstawiciele tamtejszej prasy. W trakcie spotkania, które odbyło się w sali narad miejskiego ratusza T. Dubicki krótko scharakteryzował miasto i okolice, przedstawiając przy okazji ofertę inwestycyjną gminy wraz zaproszeniem do inwestowania na terenie powstającego parku przemysłowo-technologicznego. Podczas blisko dwugodzinnej debaty omawiano również problemy związane z bieżącymi inwestycjami i rozwojem gospodarczym obu krajów. Polsko-niemieckie spotkanie zakończyło się miłym akcentem, H. Eveslage na pożegnanie wręczył wódcarzowi nasze goście miasta okolicznościowy upominek, - wydawnictwo o regionie skąd przyjechała zaproszona delegacja.



gicznego. Podczas blisko dwugodzinnej debaty omawiano również problemy związane z bieżącymi inwestycjami i rozwojem gospodarczym obu krajów. Polsko-niemieckie spotkanie zakończyło się miłym akcentem, H. Eveslage na pożegnanie wręczył wódcarzowi nasze goście miasta okolicznościowy upominek, - wydawnictwo o regionie skąd przyjechała zaproszona delegacja.

ŚWIĘTO BRYGADY

Stacjonująca w Międzyrzeczu 17 Wielkopolska Brygada Zmechanizowana im gen. Józefa Dowbor Muśnickiego obchodzi w tym roku jubileusz 60-lecia. Podczas uroczystego apelu, jaki 5 lipca odbył się na terenie jednostki występujący w imieniu władz lokalnych bur-



mistrz Tadeusz Dubicki przekazał na ręce dowódcy 17 WBZ gen. bryg. Kazimierza Jaklewicza „List gratulacyjny” z życzeniami dalszych sukcesów. Życzenia i gratulacje skierowane zostały też do wyróżnionych w tym dniu osób oraz do kadry zawodowej, żołnierzy służby czynnej, pracowników cywilnych jednostki, jak również do ich rodzin. W swoim wystąpieniu T. Dubicki nie zapomniał o żołnierzach powracających na dniach do kraju z misji pokojowej w Iraku, życząc im szczęśliwego powrotu na zawsze gościnną Ziemię Międzyrzeczką.

MAREK POL W MIĘDZYRZECZU

5 lipca Międzyrzeczek odwiedził Marek Pol były wice-premier i minister infrastruktury. Przed spotkaniem z mieszkańcami naszej gminy, które odbyło się w sali Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury szefa Rady Programowej Unii Pracy gościł burmistrz Tadeusz Dubicki. W trakcie krótkiego pobytu w miejskim ratuszu w rozmowie o bieżących problemach gminy, zaproszonych gości

SERWIS PRASOWY



zapoznano z planami rozwoju naszego regionu przy okazji dziękując M. Polowi za jego osobiste zaangażowanie w budowę obwodnicy Międzyrzecza.

BURMISTRZ NA PIĘĆ

Na piątym miejscu sklasyfikowany został burmistrz Tadeusz Dubicki w rankingu samorządowców, jaki na łamach „Gazety Lubuskiej” przeprowadził dziennikarz oddziału gorzowskiego gazety. Piąta lokata wśród czterdziestu dwóch: - starostów, burmistrzów i wójtów, którzy znaleźli się na liście Szkoły Samorządu „GL” została nagrodzona okolicznościowym „Świadectwem”, wręczonym burmistrzowi Międzyrzecza na spotkaniu w Gorzowie przez „rektora” uczelni samorządowej red. Zbigniewa Borka

SEKSA W KURSKU

Ostatnia przed przerwą wakacyjną - urlopową sesja Rady Miejskiej zorganizowana w Kursku nieomal w całości poświęcona została problemom wsi Gminy Międzyrzeczek, identyfikacją potrzeb społecznych i sposobom ich zaspokajania oraz problemom z jakimi spotyka się już polski rolnik po wstąpieniu naszego kraju do Unii Europejskiej. Z tego też powodu do udziału obradach zaproszeni zostali m.in. przedstawiciele Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego, Agencji Własności Rolnej, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Ośrodka Doradztwa Rolniczego i Powiatowego Inspektora Weterynarii, którzy po swoich wystąpieniach odpowiedzieli na liczne pytania postawione im przez uczestników sesji w Kursku.

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

Jak co roku na kilka dni przed zakończeniem roku szkolnego do Urzędu Miejskiego zapraszana jest naj-



zdolniejsza młodzież ze szkół podstawowych i gimnazjów. Gospodarz tegorocznego spotkania burmistrz Tadeusz Dubicki gratulując wyróżnionym uczniom, ich szkolnym wychowawcom, także ich rodzicom już osiągniętych wyników zwrócił się do zebranych z apelem: „by nie poprzestali na tym co już osiągnęli, gdyż największe sukcesy są dopiero przed nimi”. Na koniec pobytu w ratuszu każdy z zaproszonych uczniów otrzymał z rąk burmistrza „List gratulacyjny” i nagrodę rzeczową.

WRESZCIE WAKACJE

Rok szkolny 2003/2004 dobiegł końca. Dziś uczniowie i nauczyciele przeżywają na zasłużonych wakacjach lecz jeszcze niedawno, w ostatnich dniach czerwca podziękowaniom i pożegnaniami nie było końca. W Szkole Podstawowej w Kaławie w uroczystym zakończeniu roku szkolnego uczestniczył burmistrz Tadeusz



Dubicki oraz radni Jan Skoczylas i Zbigniew Smejliś. W szkolnych uroczystościach wzięli również udział Roman Strzelczyk - właściciel firmy „Instalko” i Piotr Rojek - przedstawiciel rodzinnej firmy „D.R.P. Rojek”, którzy w Kaławie wystąpili w roli fundatorów nagród i stypendiów dla najzdolniejszej młodzieży.

W PIESKACH NA LUDOWO



W Pieskach odbyły się II Muzyczne Spotkania z Folklorem. W cieszącej się coraz większym zainteresowaniem imprezie udział wzięło osiemnastu zespołów w tym również reprezentanci wsi międzyrzeczkiej. Każdy z uczestników przeglądu folklorystycznego w Pieskach w nagrodę od organizatorów otrzymał okolicznościowy puchar oraz dyplom.

DALI PRZYKŁAD

P.P.H.U. „MARS” remontując ostatnio swój pawilon handlowy przy ul. Świerczewskiego przy okazji wykonało „kosmetykę” słupa ogłoszeń stojącego kilka metrów od wejścia do ich sklepu. Dziękując za rzadko dziś spotykany gest społeczny, zwracamy się z apelem może tak za przykładem „marsjan” pójść inni i wyremontują kolejne! Wpłyne to nie tylko na estetykę ulic naszego miasta, ale odciążą też gminną kasę



LETNIE ZAJĘCIA

9 sierpnia w świetlicy środowiskowej w Kęszycy Leśnej rozpoczyna się „Letnie zajęcia” dla dzieci, które w okresie wakacyjnym potrzebują najwięcej pomocy. W akcji zorganizowanej przez Urząd Miejski, sponsorowanej przez firmę „Werner Janikowo” Sp. z O.O. z Kęszycy Leśnej udział weźmie 50 najmłodszych mieszkańców sołectwa. Letnie zajęcia potrwają do 20 sierpnia.

Jerzy Rudnicki - rzecznik prasowy

RZeki w BETONIE

Polskie rzeki zamieniają się w tory bobslejowe z wybetonowanymi brzegami. Na tym głównie polega wydawanie setek milionów euro kredytów z Europejskiego Banku Inwestycyjnego przeznaczonych na ochronę przed powodzią. – To doprowadzi do jeszcze większych katastrof – ostrzegają ekolodzy.

W lipcu 2001 r. przez Polskę przeszła tragiczna powódź: dziewięć osób zginęło, 20 tys. osób ewakuowano, powódź dotknęła 119 powiatów. Do walki z żywiołem zużyto 3 mln worków z piaskiem. Po tragedii rząd przeznaczył na ochronę przeciwpowodziową 385 mln euro: 250 mln pożyczzył z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, z budżetu dołożył 135 mln. Ekolodzy alarmują, że projekty wydano na skandaliczne projekty. Wybetonowano koryta rzek, które teraz przypominają tory bobslejowe, zniszczono cenne przyrodniczo obszary. Taka sytuacja to codzienność w przypadku rzek Jury Krakowsko – Częstochowskiej, Podkarpacia, Pomorskiego.

Światowy Fundusz na rzecz Przyrody (WWF) doliczył się kilkudziesięciu rzek i potoków dewastowanych pod pozorem ochrony przeciwpowodziowej. Po kwietniowych publikacjach „Gazety” o takich inwestycjach w Jurze niektóre prace wstrzymano, ale wciąż nie ma pomysłu na przyjazną środowisku ochronę przed powodzią.

Rząd rozdaje pieniądze na lewo i prawo bez żadnej kontroli – twierdzą ekolodzy. Ich zdaniem pieniądze powinny być wydawane dopiero, kiedy powstaną odpowiednie plany działania dla całych dorzeczy. Złe oceniają „łatanie” rzek i zapowiadają, że najbardziej drastyczne przypadki skierują do prokuratury. Takie dwa doniesienia już zło-

żył klub Gaja przeciw Zarządowi Gospodarki Wodnej w Gliwicach – za wejście bez wymaganych pozwoleń do rezerwatu Wisła w Wisłę (zarzuty ekologów potwierdza Wojewódzki Konserwator Przyrody) i za rozpoczęcie prac na rzece Biała W Bielsku – Białej w okresie łęgowym pól.

Co na to urzędnicy? Z zarzutami przypadkowego wydawania pieniędzy nie zgadza się Jan Winter, dyrektor Biura ds. Usuwania Kłesk Żywiolowych przy kancelarii premiera: – Z tych pieniędzy finansowane są zadania z listy przygotowanej po powodzi w 2001 r. przez ministerstwa Rolnictwa i Środowiska, głównie w dorzeczu Wisły i częściowo w dorzeczu Odry. Listę przygotowali fachowcy, którzy byli na miejscu i ocenili, co konieczne trzeba zrobić. Jednak pytany o szczegóły odsył do ministerstwa Rolnictwa i Środowiska. – My sprawdzamy tylko, czy zadania odpowiadają umowie z EBI, który udzielił kredytu – zastrzega.

Według jakich kryteriów przyznano pieniądze z EBI? W Ministerstwie Środowiska powiedziano nam, że przyznawano je we-

ług wniosków zgłaszanych przez regionalne zarządy gospodarki wodnej. W Ministerstwie Rolnictwa – że wnioski zgłaszali marszałkowie województw w porozumieniu z wojewodami.

– Przyjęliśmy zadania zgłoszone przez nich jako naprawy, a w miarę możliwości również zgłoszone jako modernizacje – mówi Marek Rytelowski, naczelnik wydziału inżynierii środowiska i melioracji wodnych w Ministerstwie Rolnictwa.

– Nie ocenialiśmy merytorycznej treści wniosków, bo nikt nie zna sytuacji lepiej niż lokalne władze – szczerze wyjaśnił Rytelowski.



SAMORZĄDY WIEDZĄ, ŻE ŹŁE ROBIA

Dominik Uhlig: *Dlaczego rzeki są dewastowane?*

Piotr Rymarowicz, wiceprezes Towarzystwa na rzecz Ziemi: Samorządy zdają sobie sprawę, że są inne metody niż zalewanie brzegów betonem. Ale decydują się na złe rozwiązania, bo wiedzą, że dostaną na to pieniądze.

Dlaczego?

– Bo wykonawcą robót będzie miejscowa firma, mieszkańcy będą mieli pracę przez kilka miesięcy. Nieoficjalnie wielu samorządowców przyznaje, że można coś zrobić inaczej, ale jest bieda i bezrobocie. Dla kilkunastu miejsc pracy zgodzą się na każdą szkodliwą inwestycję.

Poza tym regionalne zarządy melioracji straszą: jeśli nic nie zrobicie, grozi wam odpowiedzialność. Wtedy to, że lokalne inwestycje mogą zaszkodzić gminą położonym niżej, przestaje się liczyć.

Inżynierowie chyba wiedzą, co robią?

– Hydrotechnikom zależy, żeby przewalić

jak najwięcej kasy! Straszą decydentów powodziami, a ci ulegają presji. No i dochodzi nawet do regulowania rzek na obszarach, gdzie woda nikomu nie zagraża. Buldożery wchodzą nawet do rezerwatów!

Dominik Uhlig

Dla „Gazety Wyborczej”

dr inż. Janusz Żelaziński

sejmowy ekspert, pracownik Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej

Prowadzenie inwestycji bez ogólnych planów ochrony przed powodzią może doprowadzić do bezsensownego wydawania publicznych pieniędzy i zwiększyć ryzyko powodzi. W Niemczech po regulacji niektórych odcinków Renu wielkie powodzie, które – jak przewidywano w początku ubiegłego stulecia – miały występować raz na sto lat. W XX wieku zdarzyły się aż pięć razy. Podatnicy płacą teraz miliony euro, żeby odtworzyć odebrane rzeki przed laty tereny zalewowe.

Ale wśród polskich hydrotechników wciąż wydaje się pokutować mit, że powodzi można zapobiec tylko regulacją koryt, budową obwałowań i zbiorników retencyjnych.

Przed wszystkim trzeba opracować dla każdego dorzecza mapy, na których zaznaczone będą obszary zagrożone powodzią. I to po powodzi w 2001 roku zaczęto robić. A później przez właściwe planowanie przestrzenne odsuwać w miarę możliwości z tych terenów ludzi: na Zachodzie robi się to, np. podwyższając stawki ubezpieczenia nieruchomości położonych na terenach zalewowych. To trudna politycznie, ale konieczna decyzja. Inwestycje w ochronę przed powodzią często wielokrotnie przewyższają wartość zagrożonych nieruchomości i urządzeń.

Oczywiście ekolodzy też muszą zgodzić się na kompromis – wiele polskich miast leży na terenach zalewowych i nie da się ich przenieść. I w tych miejscach użycie środków technicznych jest jak najbardziej wskazane. Ale jak pokazuje przykład wykorzystania funduszy z EBI, kluczową sprawą jest koordynacja działań pomiędzy resortami. I tę powinność zapewnić rząd, a konkretnie kancelaria premiera.

not. KID

Przedruk z Gazety Wyborczej z dnia 20 lipca 2004 r.

P.S. Jako mieszkanka Międzyrzecza jestem zainteresowana odpowiedzią na pytanie: „Czy planowana na Obrze inwestycja posiada dokument wymagany przez prawo unijne „Ocena oddziaływania na środowisko”.

Pytanie moje kieruje do Lubuskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Gorzowie, które organizowało przetarg na wykonanie prac na Obrze. Pytanie moje kieruje do pana Zbigniewa Kunika – dyrektora Oddziału Gorzowskiego – przetarg. W przypadku braku w/w oceny inwestycja nie może być realizowana.

Anna Kuźmińska – Świder

informacje z DOMU KULTURY ♦♦♦ informacje z DOMU KULTURY



Po mszy św. zaproszeni goście, zespoły artystyczne i gospodarze Spotkań udali się na miejsce imprezy.



II MUZYCZNE SPOTKANIA Z FOLKLOREM - Pieski 27.06.



Mieszkańcy Piesek wykonali piękne dekoracje m.in. były to drewniane zajączki, ofiarowane później zespołom na pamiątkę.



Do tańca nie trzeba było nikogo namawiać



Uśmiechnięci gospodarze imprezy z pucharem



Służbę porządkową pełnili strażacy z OSP w Pieskach

Czytanie ze zrozumieniem

Ukończyłam niedawno kurs na egzaminatora Nowej Matury z języka polskiego. Największą umiejętnością sprawdzaną u maturzystów będzie czytanie tekstu ze zrozumieniem. To zrozumienie będzie sprawdzane poprzez pytania i odpowiedzi. W sprawdzianach na kursie pracach maturalnych umiejętność czytania tekstu ze zrozumieniem okazała się najsłabszym ogniwem. Można nawet stwierdzić występowanie analfabetyzmu funkcjonalnego, gdy człowiek umie czytać, ale nie rozumie czytane go tekstu. o czym świadczą błędne odpowiedzi na związane z tekstem pytania.

Wśród dorosłych również zauważamy brak umiejętności czytania ze zrozumieniem, przykładem mogą być odpowiedzi starostwa na zadane przez mnie pytania, opublikowane w czerwcowym numerze KM.

Moje dziewiąte pytanie brzmiało: „Jaki był cel obecności na uroczystości dyplomowania w Świebodzinie sekretarza starostwa?”

Odpowiedź starostwa (KM nr 7): „Zapewnim panią, że sekretarza powiatu (a nie starostwa) nie występował na uroczystości dyplomowania w roli gościa do wręczenia kwiatów. Na szczęście większość nauczycieli mianowanych właściwie odebrała obecność przedstawiciela starosty na tej uroczystości”.

Odpowiedź starostwa składa się z dwóch zdań, ale żadne z nich nie odnosi się do mojego pytania. Wyjaśnim więc, że nie pytałam: „Dlaczego sekretarz występował na uroczystości dyplomowania w roli gościa do wręczenia kwiatów”? Wiem bowiem jak zachowuje się gość wręczający kwiaty. Pan sekretarz również może się tego nauczyć po obejrzeniu filmu „Usłane różami”, w którym Ch. Slater cudownie zagrał rolę doręczyciela kwiatów.

Nie pytałam również: „Jak większość nauczycieli mianowanych odebrała obecność przedstawiciela starosty na tej uroczystości?”

Brak definicji słowa „właściwie”, utrudnia zrozumienie drugiej części odpowiedzi na pytanie dziewiąte. Poza tym nie wiem jak starostwo rozumie słowo „większość”. Jeżeli bowiem na uroczystości dyplomowania uczestniczyło ośmiu międzyrzeckich nauczycieli. Wyrażone przeze mnie wątpliwości, co do celu obecności sekretarza, popiera pięć osób, a nie znam opinii jedynie trzech osób, to o jakiej większości możemy pisać. Nie wiem też, w jaki sposób starostwo zbadało czy nauczyciele właściwie zrozumieli obecność sekretarza na uroczystości dyplomowania. Nie słyszałam o przeprowadzonej ankiecie lub innej metodzie sondującej wrażenia dyplomowanych nauczycieli. Ja, na szczęście, nie zostałam poddana takiemu badaniu.

Po dokonaniu szczegółowej analizy odpowiedzi starostwa na pytanie 9 mogę stwierdzić, iż nie zostało ono zrozumiane. Podobnie ma się sprawa z pozostałymi pytaniami i odpowiedziami. Patrząc na całość okiem egzaminatora Nowej Matury mogę stwierdzić, że za czytanie ze zrozumieniem starostwo otrzymałoby zero punktów.

Mam nadzieję, że międzyrzeccy maturzyści wypadną lepiej.

Anna Kuźmińska - Świder

Międzyrzecz 09.07.2004

Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu

Pismo Zarządu Powiatu z dnia 2004.06.16 skierowane do Dyrektorów szkół ponadgimnazjalnych w naszym mieście bardzo nas zbulwersowało jako przedstawicieli Młodzieżowej Rady Miasta.

Zarząd wymaga od Szkół zlikwidowania podziału na grupy przy nauczaniu takich przedmiotów jak: język obcy, informatyka, technologia informacyjna, wf, zajęcia praktyczne. Przecież nie tylko nauczyciele wiedzą o tym, że tempo przyswajania wiadomości w wymienionych przedmiotach jest odwrotnie proporcjonalne do wielkości grup. Zlikwidowanie podziału na grupy wpłynie negatywnie na poziom wykształcenia i co do tego nie mamy najmniejszych wątpliwości. Wpłynie to również na poziom wyników tzw. Nowej Matury, podczas której język obcy jest przedmiotem obowiązkowym.

Powstałe oszczędności Zarząd Powiatu prosi wykażać w §: 4010, 4110 4120, 4040. Wszystkie te paragrafy dotyczą środków na wynagrodzenia i pochodne. Budzi to w nas sprzeciw, bo prowadzi to prostą drogą do zaniechania przez dyrektorów i nauczycieli dążenia do podnoszenia przez nich kwalifikacji. Nie ulega przecież wątpliwości, że nauczyciel z wyższym stopniem otrzymuje wyższe wynagrodzenie, co ma bezpośredni wpływ na „obciążenie” wymienionych wcześniej paragrafów. Zdajemy sobie sprawę, że subwencja oświatowa, jaką otrzymuje Starostwo Powiatowe jest jaka jest i może nie wystarczać na utrzymanie szkół. Mamy jednak prawo domagać się od Pana Starosty i Zarządu Powiatu, aby wykorzystując swój talent polityczny i potencjał organizatorski, znaleźli środki na prowadzenie szkół, poza subwencją oświatową. Smutne to wybory, gdy przychodzi wybierać pomiędzy złym a niedobrym, ale bardzo prosimy o dokonanie takiego wyboru i przesunięcie środków z innych działów na oświatę.

Rozumiemy, że Starostwo Powiatowe ma ogrom zadań a mało środków finansowych. Zdajemy sobie również sprawę z tego, że naturalnym odruchem ludzkim jest realizowanie zadań wg. zasady „jak cię widzą tak cię piszą”. Oczywiście jest, że widząc dziurę w nieremontowanych drogach, ale nikt nie jest w stanie dostrzec poziomu oleju w głowach uczniów, dlatego tak łatwo przychodzi robienie oszczędności na oświacie.

Wierzmy, że odrobina dobrej woli ze strony osób decydujących o powiatowych pieniądzach może mieć wpływ, na to, że problemy poruszane w cytowanym wcześniej piśmie Starostwa Powiatowego przejdą w niebyty i nie będzie konieczności likwidowania zajęć w grupach, a fakt zmniejszenia godzin zajęć obowiązkowych nie będzie brany pod uwagę. Weszliśmy do zjednoczonej Europy. Nie dorównujemy wielu państwom poziomem życia materialnego, ale możemy ich przewyższać poziomem wykształcenia, bo nikt nie może nam zarzucić braku zdolnej młodzieży. Decyzji Rady Powiatu, Zarządu Powiatu i Pana Starosty

„GRANTH” – centrum skejtców

Rozmowa z Dziką i Marcinem – właścicielami skateshopu.

KM: Kim są skejtcy?

M: Są to ludzie, którzy słuchają Hip – Hopu lub Rapu. Jeżdżą na deskorolkach, rolkach lub bmxach, noszą charakterystyczny strój, czyli luźne, obszernie spodnie tzw. bagginsy; koszulki z odpowiednimi napisami; bluzy z kapturem; odpowiednie sportowe buty oraz skarpety, paski, czapki, smycze, frotki itp.

Jest to sport urazowy, dlatego potrzebne są ochraniacze na kolana i łokcie. Skejtcy to to graficy, którzy uplastyczniają ściany, mury charakterystycznymi motywami i napisami.

Można tylko tak się ubierać a nie trzeba jeździć.

KM: Dlaczego otworzyliście tak specyficzny sklep właśnie w Międzyrzeczu?

Dz: Choć sami nie jesteśmy skejtcami mamy takich znajomych i oni uświadomili nam, że w naszym mieście jest duża grupa ludzi o takich zainteresowaniach. Żeby się odpowiednio ubrać musieli jeździć do Gorzowa, Poznania albo Szczecina. Teraz mogą wszystko kupić u nas. Cały czas wzbogacamy nasz asortyment. Teraz, w czasie wakacji jest to trudne z powodu urlopów w hurtowniach, ale we wrześniu będziemy mieć niemal wszystko, np. spraje i markery do wykonywania graffiti. Jest wiele firm produkujących odzież i gadżety dla skejtców: Clinic, Mass, 100%. Firmy te wypuszczają co roku po kilka kolekcji, które chcemy sprowadzać do naszego sklepu.

KM: Sklep ma specyficzny szyld i wystroj.

M: Tak, nawiązujemy w ten sposób do sztuki graffiti. Całą plastikę wykonał nasz kumpel Wieko-Acid, któremu dziękujemy.

Dziękuję za rozmowę właścicielom sklepu oraz Ćwirkowi. Życzę powodzenia w handlowym biznesie.

Anna Kuźmińska – Świder

PS. 1 W związku z powyższą rozmową ogłaszamy dwa konkursy:

1) Historia skejtingu i skejtców. Artykuł na powyższy temat do KM. Prace proszę nadsyłać do redakcji KM do 17 sierpnia. Autor najlepszej pracy otrzyma nagrodę ufundowaną przez sklep GRANTH.

2) Gdzie znajduje się sklep? (podaj nazwę ulicy lub charakterystyczne punkty z otoczenia). Odpowiedzi należy nadsyłać do redakcji KM do 17 sierpnia. Spośród poprawnych odpowiedzi wylosujemy jedną, której autor otrzyma nagrodę ufundowaną przez powyższy sklep.

PS. 2 Jako nauczycielka języka polskiego jestem przeciwna nadmiernym zapożyczeniom obcojęzycznym, a w powyższym tekście jest ich nadmiar. Proponuję więc zabawę językową dla czytelników KM. Proszę znaleźć, stworzyć, wymyślić polskie odpowiedniki wyrazów: skateshop (skejstszop), skate'owiec (skejtcowiec), skateing (skejting).

Proszę o odpowiedniki jednowyrazowe. W przeszłości były już próby zastępowania wyrazów obcych polskimi, np. francuski parasol choiano zastąpić polskim deszczochronem; angielski weekend polskim wyrazem dowsiąg. Rodzime neologizmy nie przyjęły się jednak i dziś funkcjonują jako ciekawostki językowe. Może nasze próby będą bardziej udane. Autorom najlepszych pomysłów obiecuje nagrody książkowe.

Stosując w powyższym tekście fonetyczną pisownię wyrazów angielskich skorzystałam z przyzwolenia na taki zabieg prof. J. Miodka.

PS. 3 „SZUKAMY ŚCIANY” – z taką prośbą zwracam się do międzyrzeckich grafików. We wrześniu KM chce zorganizować konkurs na najlepsze graffiti. Podobne konkursy odbywają się już w wielu miastach. Do tego celu potrzebna jest duża ściana, mur, na którym artyści wykonają swe prace. Obiekt powinien być wolnostojący. Prosimy o zgłaszanie propozycji w redakcji KM lub w sklepie GRANTH do 17 sierpnia.

Anna Kuźmińska - Świder

Ruiny na medal

Są w naszym mieście budynki zadbane i mniej lub bardziej zaniedbane. Szczególnie klują w oczy te ledwo stojące ruiny. Niektóre z nich za sprawą właścicieli i mieszkańców odzyskują dawny blask. Takim przykładem reaktywacji jest posesja przy ul. Rolnej 1 (za sklepem pana Belza). Ta, nieomal ruina, lśni dziś nowymi oknami, seledynową elewacją oraz nowym dachem. Jeszcze bardziej imponująco wygląda odremontowany przez firmę „AFPOL” pana Andrzeja Frabińskiego budynek gospodarczy z roku 1909 przy ul. Młyńskiej. Są to przykłady działań godnych pochwały. Oby inni właściciele nieruchomości, lokatorzy, wspólnoty mieszkaniowe i spółdzielnie zechcieli zadbać o swoje posesje. Właściwy kierunek został wskazany.

Anna Kuźmińska – Świder

KONCERTY w PARADYŻU

Od 20 do 29 sierpnia będą się odbywać koncerty muzyki klasycznej. Bliższe informacje na plakatach w Bibliotece w Klubie Garnizonowym i w Bibliotece Miejskiej.

pozostawiamy to, czy kaganek oświaty w naszym powiecie z nowym rokiem szkolnym 2004/2005 przygaśnie, czy będzie świecił jaśniej niż do tej pory.

Za Młodzieżową Radę Miasta Michał Owsia

Do wiadomości: MENiS, Lubuskie Kuratorium Oświaty, Rzecznik Praw ucznia w Gorzowie Wlkp., Redakcja Gazety Lubuskiej, Redakcja Powiatowej, Redakcja Kuriera Międzyrzeckiego.

WYRÓŻNIENI PRZEZ BURMISTRZA

22 czerwca w Urzędzie Miejskim odbyło się uroczyste spotkanie władz miasta z najzdolniejszymi uczniami, absolwentami szkół podstawowych i gimnazjów z terenu Gminy Międzyrzecz. Listy gratulacyjne i nagrody rzeczowe z rąk burmistrza Tadeusza Dubickiego i jego zastępcy Zdzisława Czekaly otrzymali:

- Elżbieta Sierociuk ze Szkoły Podstawowej w Bukowcu



- Weronika Polak ze Szkoły Podstawowej w Kalawie



- Tomasz Globisz, Maciej Plawsiuk, Jacek Podgajski, Gabriela Sobańska, Marcin Sokółowski, Joanna Suchecka, Roksana Tymeczko ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu



- Maciej Bartkowiak, Magdalena Gajek, Konrad Grześkowiak, Ewelina Waśkowska, Paweł Wiśniewski, Justyna Wojciechowska ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu



- Tomasz Badach, Karolina Stepczyńska ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Międzyrzeczu
- Wojciech Brzozowski, Marzena Dudek, Sandra Dwójewska, Dorota Marzec, Alicja Mejza, Bartek Litwin, Agata Pendrak, Aleksandra Zimowska z Gimnazjum nr 1



- Agnieszka Adamkiewicz, Dagmara Jasińska, Monika Kamińska, Aneta Kozdrowska, Monika Michna, Rafał Urbanek z Gimnazjum nr 2.



Gratulujemy wyróżnionym i liczymy, że za ich przykładem pójdą inni.

Jerzy Rudnicki – rzecznik prasowy

Koncert na instrumenty muzyczne, głosy żeńskie i efekty specjalne

Obchody dziesięciolecia Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Międzyrzeczu uświadomiły, jak ważną rolę w życiu miasta odgrywa ta szkoła, i jak wielu młodym ludziom umożliwiła rozwój talentu a także realizację marzeń.

Przekonali się o tym uczestnicy koncertu w dniu 26 czerwca. Koncertu, w którym wystąpili absolwenci szkoły. Program był bardzo bogaty, utwory reprezentowały różne style i gatunki muzyczne. Dyrektor Kazimierz Dziembowski zapowiadając kolejnych artystów mówił także o tym, co robią obecnie. Koncert rozpoczęła Katarzyna Muszyńska, wykonując trzy popularne piosenki m.in. „Sing, Sing” i „Pogoda ducha”. Ładny, mocny głos i profesjonalne opanowanie sprawiły, że drobna niedyspozycja mikrofonu nie spowodowała przerwania piosenek. Teraz Kasia kontynuuje edukację muzyczną w Bydgoszczy. Saksofonistka Paulina Wasylków, która obecnie uczy się w Szczecinie zagrała nastrojowo jedną z „Trzech pieśni nocnych” Philippe Gantchoula. W zakoń-

czeniu utworu włączył się (szczęśliwie, w tonacji) pies z sąsiedniego budynku.

Absolwent Szkoły Muzycznej II stopnia w Poznaniu, który zdał na studia muzyczne do Krakowa – Leszek Zaleski, wyraził na swojej gitarze istotę tańca w utworze „Elogio de la danza” Leo Brouwera. Alina Kubik – skrzypaczka, obecnie studentka (skrzypce, kompozycja) zagrała fragment sonaty skrzypcowej J.S. Bacha.

Tegoroczny absolwent klasy fortepianu międzyrzeckiej szkoły – Szymon Janicki, pięknie i bardzo pewnie wykonał „Barkarolę” z „Pór roku” P. Czajkowskiego.

Subtelnie i romantycznie zagrała na gitarze Malwina Poznaniak, która właśnie ukończyła Szkołę drugiego stopnia w Gorzowie. W jej wykonaniu usłyszeliśmy „Danza al. Platino” L. Brouwera.

Studentka Akademii Muzycznej we Wrocławiu – Marta Dziembowska przedstawiła lekkie i ciekawe brzmienie waltorni w utworze E. Boszy.

Student poznańskiej Akademii Muzycznej i oboista w

(ciąg dalszy na str. 11)

KOTŁOWNIA ZAPRASZA NA WYSTAWĘ

Kotłownia po raz kolejny zaprasza międzyrzeczian na wystawę prac plastycznych, tym razem ekspozycję podsumowującą działalność tej placówki kulturalnej w roku szkolnym 2003/2004. Grafika i fotografia, prace młodzieży ze szkół ponadpodstawowych, także kilku studentów wyższych szkół plastycznych. Pan Roman Kaspro- wicz, z powodu choroby, opiekę nad Kotłownią powierzył młodym



Foto: J. Różycki

ludziom, swoim wychowankom, pani Anicie Klepczek, Ewelinie Skotnickiej i Karolinie Czyż. Wystawione prace powstały w ciągu kilku ostatnich miesięcy. Ciekawe fotografie czarno-białe m.in. Magdaleny Grendy, Szymona Kujatha, Joanny Kozakiewicz i Karoliny Czyż, zabawa nieostrym półcieniem, sztuczny światłem odbitym w nocy od powierzchni wody, symbolika szczegółu uchwyconego w kadrze, ważnego dla autora. Oglądającym towarzyszą niespokojne rytmy muzycznej ilustracji do dzisiejszej imprezy. Frekwencja nie zawiodła, jeśli chodzi o młodzież i sympatyków Kotłowni, środowisko artystyczne od lat jest aktywne i twórcze, nimi przeciwności regularnie spotykają się przy sztalugach. Gorzej z zaproszonymi gośćmi z władz samorządowych i administracyjnych, przedstawicieli tzw. oficjalnej kultury. Tych nie ma. A szkoda. Kotłownia mogła być, jest – wspaniałą promocją artystyczną miasta, gościła nie raz artystów z Europy, ma z nimi żywe kontakty. Kiedy będziemy świadkami satysfakcjonującej obie strony współpracy, a działalność młodzieży tam nie będzie robiła wrażenia skądś nam znanego tzw. „drugiego obiegu”?

Rozmawiam z gośćmi, z artystami wystawiającymi dziś swoje obrazy. Patrycja Jarmolowicz jest już studentką. Jej prace wyróżniają się w sposób widoczny bogactwem pomysłów, wykończeniem warsztatowym. Teatr bajki dziecięcej w grafice ze swoją uniwersalną symboliką sięgający po najlepsze wzory misterium doświadczeń ludzkich, świat naiwny, fantastyczny. Sięga tam celowo, chce zachować umysł artystyczny dziecka z jego świeżością bezpośredniego doznań. Jest kilka prac młodszych artystów, portrety i martwe natury, kolorowe próby własnego spojrzenia na obiekty spotykane w codziennym życiu. Kilka abstrakcji i grafik. Najliczniej reprezentowane były prace malarskie. Ich autorami są zarówno osoby związane z Kotłownią od kilku lat Hubert Winnik, Łukasz Bednaruk, Inga Murawska, Anita Klepczarek, Magda Kaliszak i Anna Dybek oraz pracujący od roku Sylwia Rzepka i Dominik Skibicki. Grafikę reprezentowała litografia Anny Sobkowiak.

(ciąg dalszy na str. 11)

UDZIE listy pisa

Mój głos

Witam Państwa, chciałbym podzielić się swoimi uwagami na temat zakończenia roku klas III w Gimnazjum Nr 1, które odbyło się dnia 24 czerwca 2004 r. w MOK. Wydarzenia, które miały tam miejsce, a których byłbym naocznym świadkiem wywołały moje oburzenie.

Część oficjalną, dodajmy, że nieciekawą (pewnie dlatego, że jej treść nie zmieniała się od 10 lat) rozpoczęło przemówienie pani dyrektora, do którego mam parę zastrzeżeń. Jak wiadomo Gimnazjum nr 1 osiągnęło z testów końcowych średnią wyższą od wojewódzkiej. Pani dyrektor zamiast pochwalić uczniów za ich osiągnięcia powiedziała: „byliśmy pewni i spodziewaliśmy się bardzo słabych wyników, jednakże bardzo nas one zaskoczyły”. Ja osobiście odebrałem to w bardzo niesympatyczny sposób, tzn. jestecie mówiąc łagodnie ograniczeni, ale jakimś cudem wam się udało. Swoimi słowami obraziła uczniów, którzy starali się solidnie pracować i osiągać dobre wyniki.

Kolejną rzeczą, która nie była miła to słowa skierowane podczas opisu poszczególnych klas do wychowawcy klasy III E. Użyte sformułowania nawet przy dobrych chęciach ciężko uznać za nacechowane pozytywnie. Wydawałoby się, że osoba wykształcona i na dodatek polonistka powinna ostrożnie obchodzić się ze słowami i nie ujawniać niechęci w stosunku

do uczniów, czy też poszczególnych wychowawców.

Pomijam już wystąpienie wice burmistrza, który zamiast zwrócić się do absolwentów, korzystając z okazji zwrócił się do ich rodziców zachwalając inwestycje, których dokonało miasto.

Kolejnym punktem programu było wręczenie nagród najlepszym uczniom poszczególnych klas. I w tym momencie po raz kolejny zastanawiałem się, dlaczego klasa III E, mogąc pochwalić się najwyższą średnią ocen w szkole, jak i z testów końcowych nie otrzymała ani jednej nagrody książkowej, nawet uczennica z najwyższą średnią w szkole, także uczęszczająca do owej klasy takiej nagrody nie otrzymała. Wychowawca klasy z najwyższą średnią nie otrzymał funduszy na zakup nagród, jakie dostali inni wychowawcy. Chcąc ratować sytuację ogłosił, że pieniądze za nagrody książkowe uczniowie przeznaczyli na szlachetny cel, fundując nagrodę swojemu koledze, który został przeniesiony do domu dziecka. Fakt ten nie jest prawdą, gdyż na ten prezent uczniowie przeprowadzili zbiórkę. Rozumiem rozgoryczenie wychowawcy, który z powodu dużej liczby osób z wysoką średnią nie mógł pokryć wydatków z własnej kieszeni. Jeśli nawet historia z przekazanymi pieniędzmi była prawdziwa, to pani dyrektor widząc szlachetny gest powinna wręczyć nagrody osobom z najwyższymi średnimi. Wąt-

pliwą rzeczą jest, by w szkole nie znalazły się, choć najmniejsze fundusze na drobną pamiątkę, a rodzice powiadomieni o zaistniałej sytuacji na pewno wspomogliby zakup finansowo. A tak uczniowie klasy III E otrzymali kserowane dyplomy bardzo słabej jakości, formatu A5, a ich rodzice list gratulacyjny. Ich jedyną pamiątką będzie satysfakcja z własnych osiągnięć.

Po zakończeniu części oficjalnej było już tylko lepiej. Widać było, że poszczególnie klasy przyłożyły się do swoich programów. Był śmiech i łyż, zabawa i wiele wzruszeń. Dostrzec można było wielkie przywiązanie, jakie wytworzyło się przez trzy lata nauki między wychowawcami, a ich podopiecznymi. Największe brawa otrzymał program III E z powodu niestandardowej kompozycji i wiersza autorstwa Katarzyny Żarskiej, który sprawił, że wielu uczniom, nauczycielom, a i także dużej części widzów popłynęła po policzku srebrzysta łza.

Wracając do domu miałem bardzo uzasadnione odczucie, że w gimnazjum dla niektórych liczą się tylko wyniki, a nie ludzie, którzy na nie pracują. Dostrzegłem także, iż uczniowie bardzo się starali jak najlepiej pożegnać swoich nauczycieli i że bardzo im na tym zależało, a grupie „trzymającej władzę” – niekoniecznie. Jeśli część oficjalna miała podkazać niechęć i utrwalić podziały to była udana, w innym przypadku niestety nie.

Krzysztof Racuch

Redakcja Kuriera Międzyrzeskiego

Po przeczytaniu odpowiedzi na „pytania do dyplomowanego” autorstwa Kazimierza Puchana Starosty Międzyrzeskiego jeszcze raz przekonaliśmy się, że starosta naprawdę nic nie wymyśli i nic konkretnego nie zrobi. Pracowaliśmy w RPM. Tam też Pan Puchan za nic nie odpowiadał, aż doprowadził przedsiębiorstwo do upadku. Odpowiedzi starosty w tym artykule są **wykrętne, niesmaczne i wyjątkowo lekceważące**. Jeżeli właściwie wszystko zależy od pracodawcy (dyrektorów szkół) to, za co Pan odpowiada, jeżeli chodzi o szkolnictwo. Zamiast nie wiem, nie wiem – należałoby odpowiedzieć te szkoły nie tylko przy okazji imprez i uroczystości – ale na „roboczo”. Będzie Pan o tych szkołach wiedział zdecydowanie więcej (bardzo źle, że wizytę w Bobowicku planuje Pan jako odwet za zapytania pani redaktor Kuźmińskiej – Świder). Przy okazji (jest to nasz pierwszy artykuł) mamy do Pana starosty inne jeszcze zapytania. Chętnie przeczytamy odpowiedzi Pana Puchana:

- w powiecie międzyrzeskim dokładnie w

Skwierzynie szkoły średnie odłączyły się od starostwa. To chyba jedyny w Polsce przypadek. Co skłoniło skwierzyńskich nauczycieli do tak desperackich kroków? Czy w związku z tym pensja starosty ulega zmianie? (odeszło wiele szkół)

- staroście międzyrzeskiemu podlega także służba zdrowia. Pomijamy tu rosnące milonowe już zadłużenie szpitala na zmniejszenie nie ma jak dotąd Pan żadnego pomysłu czy sposobu, ale zdumienie budzi także fakt, iż przez 6 lat sprawowania władzy (bardzo dobrze płatnej) nie ma Pan żadnego pomysłu na zagospodarowanie rozpoczętej inwestycji przy szpitalu, czy wreszcie odnowienie elewacji (fatalnej) przychodni ZOZ (dawny żłobek).

- podlega Panu także Muzeum. Od kilku już lat oficynie wydzierżawia MOW, płacąc znaczne kwoty dzierżawy. Gdzie te pieniądze wędrują, skoro nie ma środków na wyremontowanie niewielkiego mostku prowadzącego do ruin Zamku. Po co zapraszać tutaj turystów z całej Polski skoro uniemożliwicie im zwiedzenie n a j s t a r s z e g o obiektu historycznego w powiecie. To zakrawa na skandal! Co robi

dyrektor Muzeum i Pan – dla waszego świętego spokoju może należałoby zamknąć także Muzeum?

- i jeszcze Panie starosto – czemu pan się wstydi „własnych włości”? Wszystkie ościenn powiaty ustawyły piękne tablice „Powiat Świebodziński wita”, i inne. U nas od strony Deszczna –nic, Jordanowa –nic, Międzychodu – nic. O promocji powiatu międzyrzeskiego nie wspominajmy. Po prostu nie istnieje!

- chlubimy się rzeką Obrą. Jadąc do starostwa autem nie może, albo nie chce Pan „podziwiać” jej zarośniętych brzegów i dna. Samo ohydne bagno. Od lat rzeka ta nie wyglądała tak fatalnie. A może by tak zespolic wysiłki **wszystkich** gmin międzyrzeskich dla oczyszczenia Obry i przywrócenia tan spływu kajakowych. Kto ma to zrobić?!

Pytania te kierujemy świadomi tego, że przecież z własnej woli Pan Puchan walczą o stanowisko starosty już drugi raz i był świadom zakresu i ogromu obowiązków starosty. W opinii naszych sąsiadów ten powiat marnieje. Czy starosta także nie wie, kto jest temu winien?

Nazwisko do wiadomości redakcji

(ciąg dalszy ze str. 10)

KOTŁOWNIA ZAPRASZA NA WYSTAWĘ

KOTŁOWNIA ZAPRASZA do obejrzenia wystawy swojego najnowszego dorobku plastycznego, zaprasza do siebie, do rozmowy i współpracy. Tu, do tego budynku, gdzie bije serce młodych naszego miasta. Przyjdźmy podglądać artystyczną formę amplitudy jego rytmu, poznać też nienajgorszą, tworzącą i kreatywną część naszej międzyrzeskiej młodzieży.

Wystawę można odwiedzać do końca sierpnia w godz. od 18.00 do 20.00.

Iwona Wróblak

(ciąg dalszy ze str. 10)

Koncert na ...

orkiestre symfonicznej Piotra Furtaka porównując go do pianisty „Koncert C-dur na obój” – W.A. Mozarta.

Paulina Karpiciw – również studentka AM w Poznaniu śpiewała, że „Poeci nie zjawiają się przypadkiem” (muzyka I. Talkow) i zaprezentowała własną interpretację znanej piosenki A. Osieckiej i P. Gintrowskiego „Na zakręcie”.

Kamil Dziembowski – pianista, często akompaniujący swoim kolegom, błyskotliwie wykonał Preludium i Fuga G-dur – J. S. Bacha i Etiudę C-dur – F. Chopina. Kamil obecnie jest licencjatem AM we Wrocławiu.

Muzyczną część koncertu zakończyła muzyka jazzowa

w wykonaniu saksofonistki Olgi Langowskiej i jej koleżanek z kwintetu Szkoły Muzycznej II Stopnia w Poznaniu – Pauliny Frąckowiak (gitara basowa) i Dominiki Trzosek (fortepian). Te wspaniałe dziewczęta wykonały m.in. utwory S. Wondera, H. Hancocka i J. Kosmy z dużą swobodą i jazzową duszą. Obecny na Koncercie burmistrz Międzyrzesza – Tadeusz Dubicki wręczając piękną wiązaną kwiatów dyrektorowi szkoły – Kazimierzowi Dziembowskiemu podziękował za artystyczne przeżycia i złożył gratulacje wykonawcom i ich rodzicom, a także pedagogom. Podkreślił również kulturoznawcze znaczenie Szkoły Muzycznej dla naszego miasta. Po koncercie odbyło się spotkanie wykonawców z nauczycielami i rodzicami. Wymieniono wrażenia i wspomnienia, planowano artystyczną przyszłość. Viva la musica!

W. Murawska



Dominik Kania 24.06



Mateusz Mikołajczyk 25.06



Kacper Zych 25.06



Paulina Pyra 28.06



Mateusz Janik 28.06



Karol Skierski 29.06



Amelia Kaźmierczak 01.07



Cezary Grecz 01.07



Dorota Adamiowicz 01.07



Mateusz Figaniak 07.07



Wiktoria Cyranik 07.07



Jakub Idziorek 08.07



Karolina Nowicka 09.07



Wojtek Podlipniak 11.07



Maja Mazana 13.07

MAŁI MIĘDZYRZECZANIE

Zdjęcia noworodków
do odebrania w redakcji KM.



W lipcowym numerze Kuriera Międzyrzeskiego w komunikacji Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej z Górzowa Wlkp. zatytułowanym „Bezpieczne kąpieliska” ze zdumieniem odkryłam, że wśród wykorzystywanych tradycyjnie kąpielisk, w których woda jest przydatna do kąpieli zostało ujęte jezioro w Bobowicku.

Mieszkam wraz z rodziną w Bobowicku. 10 lat temu wprowadziliśmy się tutaj, urzeczeni pięknem otaczającego krajobrazu, w którym kluczową rolę peł-

nią 07.06.2004 r. i 21.06.2004 r., woda w naszym jeziorze posiada barwę i zapach nieakceptowalne, przeźroczystość wody jest poniżej wartości dopuszczalnej, tj. poniżej 1 m. ponadto porównując te wyniki czytamy, że pewne wskaźniki bakteriologiczne (liczba bakterii z grupy coli typu kałowego, liczba bakterii z grupy coli) w drugim badaniu są już dwu a nawet trzykrotnie większe.

Jezioro w Bobowicku jest kąpieliskiem powszechnie wykorzystywanym przez mieszkańców



Jeremiasz Bartoszek 14.07



Konrad Pajor 18.07



Dawid Łętowski 18.07



Agata Drzymala 19.07



Natalia Bobrowska 20.07



Michalina Kuszek 20.07

Jezioro w Bobowicku umiera

niło to właśnie jezioro. Od dwóch lat obserwujemy, podobnie jak pozostali mieszkańcy naszej wsi, powolną śmierć jeziora. Z pełną świadomością używam tak mocnego słowa. Woda w jeziorze w zastraszającym tempie traci swoje walory. Jak podają wyniki badań przeprowadzonych przez Sanepid w Międzyrzeczu w

wsii, Obrzycku i Międzyrzeczu. Każdego lata do szkoły rolniczej zjeżdżają się dzieci z całej Polski na zorganizowany wypoczynek. Szkoła własnym wysiłkiem zorganizowała dla nich piękne kąpielisko z wypożyczalnią sprzętu wodnego. Niestety korzystanie z kąpielisk, zarówno ze szkolnego jak i z tego, z którego korzy-

stają mieszkańcy wsi i okolic stoją pod poważnym znakiem zapytania. Dlaczego tak się dzieje? Pracownicy naszego wydziału ochrony środowiska i sanepidu nie potrafili udzielić odpowiedzi, jak i choćby wskazać właściwej drogi postępowania ku odnalezieniu przyczyny i usunięciu jej. Pilnie poszukujemy osób

kompetentnych, które zechcą poważnie zainteresować się tą sprawą. A że sprawa jest nagląca, nie ma najmniejszych wątpliwości. Skoro bowiem szcycimy się, że nasz rejon posiada duże walory turystyczne, nie możemy przechodzić obojętnie obok zamierania tego, co dostaliśmy darmo.

Bardzo proszę o odzew tych, którym nie jest obojętne, w jakim środowisku żyją. Dużą nadzieję wiąże z panem senatorem Jarmużkiem, który już wie, że taki problem istnieje i obiecał ze swojej strony poczynić starania dla ratowania jeziora.

M. Drożdżyńska

HISTORIA PEWNEGO ABONENTA

Nie za siedmioma górami, nie za siedmioma lasami, ale w niewielkim polskim miasteczku – Międzyrzeczu, mieszkał sobie pewien zwykły Abonent, korzystający z usług TP S.A. Miał on w mieszkaniu telefoniczny aparat stacjonarny oraz modem w komputerze, dzięki któremu łączył się z Internetem, głównie po to, aby pobierać i wysyłać e-maile, albo poczytać newsy na Onecie. Co miesiąc dostawał rachunki, na kwotę około 100 – 130 zł, które uiszczał systematycznie i zawsze w terminie.

Tak było do marca 2004r. Nasz Abonent, w połowie tegoż miesiąca wyjął, jak zwykle – z pocztowej skrytki, kolejny rachunek i.... oczy wyszły mu na wierzch. A to z tego powodu, że kwota, która widniała na przekazie, opiewała na sumę blisko...500 PLN!

Kiedy nieco ochłonął, zaczął analizować wykaz połączeń i ze zdziwieniem stwierdził, że przez przeszło 47 minut rozmawiał na międzynarodowych łączach z...Wyspami Św. Tomasza. Przeżegnał się nasz Abonent coś chyba za trzy razy, po czym wykonał telefon pod nr 9393, na tzw. Błękitną Linie, w celu wyjaśnienia swoich wątpliwości. Uprzejma pani wyjaśniła mu, że „to wirus komputerowy przekierunkował połączenie”. Poradziła mu aby założył blokadę 0700 i przyjęła reklamację. Nasz Abonent, chociaż o takim wirusie jeszcze nie słyszał a na podejrzenie „dialerowe” strony nie wchodził, przystał na propozycję blokady, w dodatku, zgodnie z instrukcją owej pani zapłacił nazajutrz, na pocztowym blankiecie, kwotę, co do której nie miał wątpliwości i spokojnie czekał na rozpatrzenie reklamacji, co miało nastąpić w przeciągu dwóch tygodni.

Zamiast obiecaną odpowiedź, w dniu 27 kwietnia, przysłał Abonentowi pismo z ponagleniem natychmiastowej spłaty zaległej sumy, pod groźbą grożących odsetek i windykacji. Zdenerwowany Abonent przyjrzał się uważnie dokumentom i odkrył, że reklamacja przyjmowała Błękitna Linia w...Kaliszu, rachunki wystawia region w...Poznaniu, a wysyłane są z...Komornik. Nadał więc fax pod wskazany w piśmie numer - 9395, z informacją o złożonej reklamacji, po czym ponownie zadzwonił do Kalisza, z pytaniem, co się dzieje? Okazało się, że nikt o żadnej reklamacji nie słyszał, chociaż zamawiana w tym samym czasie blokada, została założona błyskawicznie.

Wydzwaniał nasz Abonent w sprawie swojej reklamacji jeszcze ze dwa razy, co raz ostrzejszym operując tonem i wreszcie w dniu 4 maja br. otrzymał na piśmie zdawkowe potwierdzenie jej przyjęcia od Dyrektora Obszaru Relacji z Klientami w Kaliszu – bez podpisu, bez imienia i nazwiska tej osoby.

Niedługo potem, w mieszkaniu Abonenta pojawił się miejscowy pracownik TP w celu sprawdzenia poprawności podłączenia aparatu i modemu – uchybień nie stwierdził.

W dniu 11 czerwca 2004r. Abonent otrzy-

mał pisemną odpowiedź odnośnie swojej reklamacji. Tym razem przyszła ona z.... Gorzowa, widniała na niej data 3 czerwca, a podpisał się pod nią Piotr Pawlak, Kierownik Sekcji Obsługi Klientów – Wydział Partnerski Relacji z Klientami w Gorzowie Wlkp.

Pismo zawierało kilkanaście linijek tekstu. Abonenta informowano w nim, że przeprowadzone zostało wnikliwe postępowanie wyjaśniające, w wyniku którego, nie stwierdzono ze strony TP żadnych uchybień i reklamacja nie może być załatwiona na korzyść klienta. Przy czym, jeśli Abonent chce wnieść odwołanie od powyższej decyzji, niech pismo kieruje na adres.... Pionu Kontaktów z Klientami, Obszar Relacji z Klientami do... Kalisza.

Nasz „upierdliwy” Abonent działał dalej, uparcie chcąc się dowiedzieć, z jakiej strony internetowej nastąpiło owo przekierunkowanie i co robią w związku z tym zatrudnieni w TP informatycy, którzy owe „wirusy” powinni wykrywać i neutralizować. Jeśli klient ma płacić tak wysokie rachunki, to ma prawo wiedzieć za co. Odwołanie swoje wysłał Abonent 12 czerwca 2004 i dotąd czeka na odpowiedź. W międzyczasie przysłało mu kolejny monit z pogróżkami, aby niezwłocznie zapłacił zaległą kwotę, na co zainteresowany znów odpowiedział faxem, zaś przy okazji przeczytał na rachunku, że Błękitna Linia ma nowy adres do korespondencji – już nie Kalisz, a ...Katowice! Zadzwonił tedy nasz Abonent, w dn. 15 czerwca 2004r. na BL raz kolejny.

W burzliwej tym razem rozmowie pani wyjaśniła mu, że prześle informację do...Katowic, ale i tak reklamacja zostanie odrzucona, bo TP umożliwia, co prawda połączenie z Internetem, ale nie świadczy usług internetowych, co klient powinien był wiedzieć, bo podpisał umowę z TP S.A i powinien znać jej zawartość. /Bagatela! Abonent taką umowę podpisywał na początku lat dziewięćdziesiątych ub. wieku, a wtedy o Internecie mało kto w Polsce słyszał, tym bardziej, że dopiero powstawały centrale automatyczne. W dodatku na reklamowanym rachunku pisało wyraźnie – rozmowy międzynarodowe, a nie połączenia internetowe./ Pani poinform-

owała również Abonenta, że TP obowiązuje tajemnicą i nie mogą mu podać strony, z jakiej połączył się z Wyspami Św. Tomasza, co Abonent zrozumiał jako ochronę danych buszujących na łączach oszustów, po czym zapytał panią, dlaczego dotąd nikt

z kompetentnych pracowników TP nie pokwapił się udzielić tych wszystkich wyjaśnień na piśmie, skoro klient o to nieustannie, od wielu miesięcy, prosi.

A po co mu te pisemne wyjaśnienia? – ano po to, żeby zrozumiał, co w „gwarze” TP S.A. oznacza dostęp do Internetu, a co – świadczenie usług internetowych, chce

też wiedzieć, w jaki sposób uniknąć sytuacji, w której surfowanie po Internecie zamienia się ni stąd ni zowąd na rozmowy międzynarodowe. Abonent, gdyby wiedział o tym wcześniej, mógłby uniknąć tego ambarasu. Tymczasem dowiedział się jeszcze, że nie ma możliwości rozmawiać z „kimś” kompetentnym”, bo od „załatwiania” różnych spraw jest Błękitna Linia – czyli zespół za nic nie odpowiadających odbieraczy zgłoszeń. A w ogóle, to niech się Abonent nie czepli TP, bo zawinił... program, za pomocą którego wchodzi on do Internetu. / Abonent sprawdził swój komputer i wie, że nie ma w nim żadnych wirusów /.

Tak to sobie pogaworzył Abonent z panią na łączach i.....czeka na najgorsze – na to, że TP uzna go niebawem za przestępcę, odetnie telefon i pozwie do sądu. A on dalej nie wie, jakim cudem połączył się z Wyspami Św. Tomasza i pogadał sobie, nie wiadomo z kim, całe 47 minut. Co ciekawsze, Abonent ma wrażenie, że jak Don Kichote de La Mancha, walczy –może nie z wiatrakami, ale z automatycznymi cyborgami rozprzestrzenionymi za pośrednictwem TP po różnych krańcach Polski.

I z sentymentem przypominał sobie nieistniejący już twór o nazwie BOK / Biuro Obsługi Klienta /, które mieściło się w dzierżawionym od jednej z międzyrzeckich parafii budynku, gdzie urzędowały „żywe” osoby, z którymi kontakt był bezpośredni i na pewno skuteczniejszy.

Dzisiaj, w dobie masowej komputeryzacji, abonenci są jedynie maszynkami do płacenia rachunków. W żadnym wypadku nie mają prawa roszczenia sobie żadnych pretensji. Dzisiaj urzędnicy TP / i nie tylko oni / są przede wszystkim po to, żeby naciskać klawisze komputera posługując się ściśle określonym programem, nie zaś tracić czas na logiczne myślenie.

I tegoż nowoczesnego procesu pracy nie powinni im przerywać namolni petenci.

GRAŻYNA PIECHOCKA





Z dniem 1 lipca 2004 roku Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu realizuje

PROGRAMY PROFILAKTYCZNE PROMOCJI ZDROWIA

dla mieszkańców powiatu Międzyrzecz
Termin realizacji projektu do 30 listopada 2004 roku.

1. PROGRAM PROFILAKTYKI I WCZESNEGO WYKRYWANIA CHOROÓB UKŁADU KRAŻENIA – ETAP PODSTAWOWY.

Program ten skierowany jest do populacji w wieku od 35 do 55 roku życia, którzy nie są leczeni w poradni kardiologicznej.

Osoby zakwalifikowane do programu zostaną objęte opieką lekarską – pielęgniarstwa. Określone zostaną czynniki ryzyka zachorowania na choroby układu krążenia. Na podstawie badania lekarskiego, ankiety oraz badań laboratoryjnych (cholesterol, LDL, HDL, trójglicerydy, glukoza) zostanie ustalona diagnoza i zasady dalszego postępowania. **Informacja telefoniczna – 7428 253, 7428 278**

PROGRAM PROFILAKTYKI I WCZESNEGO WYKRYWANIA CHOROÓB UKŁADU KRAŻENIA – ETAP BADAŃ POGLĘBIONYCH.

Wszystkie osoby o podwyższonym ryzyku zachorowań zweryfikowane po pierwszym etapie zostaną zbadane przez kardiologa oraz wykonane badania specjalistyczne (EKG, UCG lub spirometria) oraz wydane zalecenia.

Informacja telefoniczna – 7428 282, 7428 240

UZASADNIENIE POTRZEBY PROGRAMU

Choroby układu krążenia są główną przyczyną zgonów w Polsce i na świecie.

Według Światowej Organizacji Zdrowia najistotniejsze czynniki ryzyka w przypadku chorób układu krążenia to:

- nadciśnienie tętnicze krwi (wartość > 140/90 mmHg),
- zaburzenia gospodarki lipidowej (podwyższone stężenie we krwi cholesterolu całkowitego, LDL-cholesterolu, trójglicerydów i niskie stężenie HDL-cholesterolu),
- palenie tytoniu,
- niska aktywność ruchowa,
- nadwaga i otyłość
- upośledzona tolerancja glukozy,
- wzrost stężenia fibrinogenu,
- wzrost stężenia kwasu moczowego,
- nadmierny stres,
- nieracjonalne odżywianie,
- wiek,
- płeć męska,
- obciążenia genetyczne.

Oddziałując na czynniki ryzyka można uzyskać obniżenie zachorowalności i umieralności z powodu chorób układu krążenia o 20.

2. POCHP – Przewlekła Obturacyjna Choroba Płuc.

Badaniem zostaną objęci mieszkańcy powiatu Międzyrzecz w wieku od 40 do 65 roku życia, którzy palili lub palą papierosy. W ramach tej porady wypełniona zostanie ankieta, przebadanie przez lekarza oraz wykonanie badania spirometrycznego. Na podstawie oceny badań zostanie wydana

diagnoza lub pacjent zostanie skierowany na badanie specjalistyczne do pulmonologa.

Informacja telefoniczna – 7428 206, 7428 230, 7428 278

UZASADNIENIE POTRZEBY PROGRAMU

Przewlekła obturacyjna choroba płuc (POCHP) jest nową nazwą łączącą dotychczas znane schorzenia: przewlekłe zapalenie oskrzeli i rozedmę płuc.

Obie choroby często występują razem, a ich najczęstszą przyczyną jest wieloletnie palenie papierosów. Choroba ta prowadzi do upośledzenia wymiany gazowej w płucach, skutkującego przewlekłym niedotlenieniem organizmu i powstaniem zespołu serca płucnego.

Początek choroby jest nieuchwytny, a w pierwszych latach niemal bezobjawowy. Pierwsze objawy choroby – kaszel i skąpe odkrztuszanie płwociny najczęściej nie wzbudzą niepokoju pacjentów i są przez nich lekceważone. Ponieważ przyczyną POCHP w zdecydowanej większości przypadków jest palenie papierosów, powyższe objawy są kojarzone z tym faktem, a nie z samą chorobą.

Dokuczliwym objawem POCHP jest duszność. Niestety jest to późny objaw, który pojawia się w chwili, gdy około połowa powierzchni wentylacyjnej płuc zostaje nieodwracalnie zniszczona. Skuteczność leczenia POCHP zależna jest od wczesnego wykrycia choroby oraz prawidłowego postępowania medycznego.

3. PROGRAM PROFILAKTYKI RAKA SZYJKI MACICY.

Przeznaczony dla kobiet w wieku od 30 do 59 roku życia. W ramach porady pacjentki otrzymują edukację w zakresie prewencji nowotworów szyjki macicy. Pobranie materiału do badań przy użyciu sprzętu jednorazowego użytku. Badania cytologiczne wykonywane będą w Międzyrzeczu, Trzcielu i Pszczewie. Każda kobieta z programu otrzyma wynik badania z zaleceniem co do dalszej porady lekarsko – położniczej. Badaniem objętych może być 1500 kobiet.

Informacja telefoniczna – 7428 272, 7428 271.

UZASADNIENIE POTRZEBY PROGRAMU

Rak szyjki macicy jest drugim co do częstości nowotworem u kobiet w Polsce – stanowi 8,6% nowotworów u kobiet. Szacuje się, że rocznie choroba dotyka około 4000 kobiet, a około 2000 umiera z tego powodu. Współczynnik zachorowania na ten rodzaj nowotworu w Polsce jest jednym z najwyższych w Europie. W wyniku przeprowadzenia badania cytologicznego można wykryć zmiany przedrakowe i raka we wczesnym okresie.

Zapraszamy do współpracy w trosce o swoje zdrowie wszystkich mieszkańców powiatu międzyrzeckiego, licząc na aktywną współpracę samorządów lokalnych.

Dziecięcy Zespół „Malwinki” działa przy Międzyrzeckim Ośrodku Kultury od listopada 2002 r. Mimo tak krótkiego stażu dzieci wielokrotnie wy-

Pracowicie, ale owocnie

Warto odnotować udział zespołu w otwarciu XI Międzynarodowych Targów Pogranicza i I Euroregionalnej Prezentacji Gospodarczej w Gorzowie Wlkp. (gru-

ku. Wcześniej brały udział w II Muzycznych Spotkaniach z Folklorem w Pieskach (27.06.br.) oraz VIII Festiwalu Śpiewaczym „Szparagowe Żniwa” w Trzcielu (04.07.br.), gdzie podopieczni P. Henryki Janas otrzymali tytuł laureata.

„Malwinki” to jeden z niewielu działających w naszym województwie zespołów dziecięcych kultywujących polski folklor. W repertuarze zespołu są dawne dziecięce piosenki ludowe, polskie oraz z innych krajów, tłu-



stępowały na koncertach w kraju i za granicą, brały udział w przeglądach regionalnych i ogólnopolskich.

Ostatnie dziesięć miesięcy tj. rok szkolny 2003/2004 było niezwykle pracowitych, ale zarazem owocnych.

W listopadzie 2003 r. „Malwinki” uczestniczyły w XI Ogólnopolskich Spotkaniach Grup Śpiewaczych „Ziemia i Pieśń” w Szprotawie. Na scenie wystąpiło wówczas 38 zespołów. Prezentacja młodych międzyrzezczan przyjęta była z ogromną sympatią i aplauzem. Rada Artystyczna przyznała zespołowi tytuł laureata Spotkań.

„Malwinki” występowały na koncertach okolicznościowych, organizowanych przez nasz Ośrodek: koncert Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Matki. Uczestniczyły także w prezentacjach powiatowych zespołów tanecznych PRO ARTE 2004.

dzień 2003). Dzieci zyskały dużą sympatię i uznanie organizatorów i uczestników Targów.

W maju 2004 r. „Malwinki” zostały zaproszone do udziału w imprezie pt. „Święto Narodów” w Berlinie. Na występy dzieci oczekiwała grupa sympatyków polskiego folkloru, która rok wcześniej miała okazję obejrzeć zespół. Zaprezentowane piosenki oraz tańce (polka i kujawiak) publiczność nagrodziła burzliwymi oklaskami.

Podczas, gdy inne zespoły mają przerwę wakacyjną „Malwinki” spędzają czas pracowicie. W niedzielę 18 lipca br. wystąpiły przed uczestnikami pszczewskiego Jarmar-



maczone na nasz język.

W pracach organizacyjnych, przed każdym występem instruktora wspomagają rodzice występujących dzieci, za co serdecznie dziękujemy. Podziękowania kierujemy także do sponsorów, którzy w miarę swoich możliwości pomagają uzupełnić dziecięce stroje.

Międzyrzecki Ośrodek Kultury



„MISTER BUDOWNICTWA”?

Po sukcesie w konkursie „Mister Budownictwa” bloku MTBS przy ul. Pamiątkowej w 2001 r.

Drugi blok MTBS przy ul. Mickiewicza został zgłoszony do edycji konkursu za rok 2003 w kategorii budownictwa wielorodzinnego. Rozstrzygnięcie konkursu i nadanie nowych tytułów „Mister Budownictwa” we wrześniu. Trzymamy kciuki.

foto: T. Kukla

A. Ch.

Święto Mamy i Taty

26 maja 2004 roku w szkole Podstawowej w Kaławie odbył się koncert dedykowany najważniejszemu osobom w życiu każdego dziecka – rodzicom, pt. „DLA CIEBIE, MAMO. DLA CIEBIE TATO.” Uczniowie klas I i III pod kierunkiem swoich wychowawców systematycznie i z wielkim zaangażowaniem przygotowywali się do tej uroczystości. Każde dziecko chciało przecież zaprezentować się jak najlepiej. Dziewczynki z zapałem uczyły się kroków tanecznych do tańca disco, natomiast chłopcy przygotowywali się do rapowania.

Na koncercie nie mogło zabraknąć piosenek i wierszy.

Uczniowie własnoręcznie wykonali zaproszenia dla swoich rodziców. I wreszcie nadszedł ten wyczekiwany dzień. Dzieci, najpiękniej jak potrafiły, poprzez śpiew, taniec i wiersze wyrażały wdzięczność swoim rodzicom za miłość i troskę. Wzruszeni rodzice nagradzali swoje „skarby” gromkimi brawami.

Ale to nie był jeszcze koniec niespodzianek. Na rodziców czekały stoły pięknie udekorowane polnymi kwiatami i serwetkami wykonanymi przez dzieci oraz ciasto przez nie upieczone. Rodzice byli zaskoczeni, a ich pociechy ogromnie uradowane z udanej niespodzianki.

Wioletta Stadnik

Sprzedam mieszkanie

72 m², I piętro, trzy pokoje
Międzyrzecz, ul. Staszica
tel. 505 101 370

Wakacyjna przygoda LEGOLAND

Gdy będą Państwo w Londynie, to oprócz zwiedzania całej niezwyklej metropolii, serdecznie polecam do odwiedzenia cudownego miejsca Windsor. Mieści się tam oficjalna rezydencja królowej brytyjskiej. Dogodny dojazd z centrum Londynu zajmuje ok. 50 minut jazdy koleją podmiejską. W Windsorze specjalne autokary dowożą do jednego ze słynniejszych centrów zabaw dla wszystkich tj. dzieci, młodzieży i dorosłych – LEGOLANDU. Nazwa sugeruje klocki lego i słusznie, bowiem prawie całe wyposażenie zbudowane jest z różnej wielkości tych klocków. Bajeczni bohaterowie z kreskówek W. Disneja, groźne potwory, dowcipne postacie, mnogość zwierząt, etc...

Zabawy dla uczestników mocnych wrażeń np. Zamek Dragona, gdzie na jadących „polują” smoki zięjące ogniem, parą (nie parzy, ale daje kapitalny efekt) lub polewają strumieniem wody, co wywołuje oczekiwany efekt, a do tego jazda z góry w otchłan piekła, by za chwilę być nad sielanym krajobrazem.

Dżungla była szczytem mojej odwagi, w tym odlotowa jazda samochodami XXI wieku po tzw. diabelskim torze. Moja córka Magda, przyznać to muszę, była bardziej odważniejsza.

Organizatorzy robili wszystkim jadącym „rozpaczliwe zdjęcie”, które można było nabyć. Dla innych dzieci były wspaniałe zabawy na wirujących motorówkach i wybuchającą co jakiś czas i w różnych miejscach wodą. Jazda kolejką, gdzie podziwiać można było wspaniałą przyrodę i niemal całe zoo, oczywiście z klocków – pro-



Legolandczycy na tle Big Bena

LEGOLAND
WINDSOR **DRIVING LICENCE**

Place
Your
Photo
Here!

Name:

Date:

The above named has demonstrated the required skills to master the LEGOLAND Windsor Driving School and is authorised to drive this class of vehicle
Vehicle class: 102-301-RBM-LW96

Signature: X

FIAT

szę zgadnąć jakich? Cieszyć oczy mozolnie i bardzo precyzyjnie wykonanym miniaturom słynnych Londyńskich zabytków, dawna i obecna metropolia z autentycznymi jadącymi samochodzikami, w tym słynne taksówki. Dziewięć godzin upłynęło nam na wspaniałej zabawie, mnogość ofert zabawowych pozwalała jedynie na skorzystaniu tylko raz z jednego miejsca, by spróbować następnej i następnej i...

Najlepiej to być tu kilka dni. Doskonale zorganizowana sieć barów pokrzepiała siły.

Organizatorzy dobrze rozwiązyli problem „zgubienia” dziecka w tłumie. Każdy maluch miał naklejoną kartkę z nazwiskiem i adresem oraz numerem telefonu opiekunów. Gorąco polecam to miejsce, „gra warta świeczki”

słowa naszej znajomej przewodniczki.

Słowa nie są w stanie oddać wrażeń i emocji z LEGOLANDU, a zabawy na lądzie, wodzie i powietrzu spełnią oczekiwania wszystkich, czego dowodem są tłumy ludzi z całego świata, a bilety najlepiej kupić kilka dni na przód. Będziemy tęskniłi za tymi przygodami, a wrażenia pozostaną do końca życia.

Z wakacyjnymi pozdrowieniami

Zdzisław Musiał + Legolandczycy

POMNIK WETERANÓW w Międzyrzeczu

„Czyn minął, wspomnienia pozostały”.

(Papież Jan Paweł II z Kombatantami,
Gorzów Wlkp., 02.06.1997 rok)

1 września 2004 roku, z okazji Dnia Weterana, 65. rocznicy napadci hitlerowskich Niemiec na Polskę zostanie odsłonięty Pomnik Weteranów za wolność i niepodległość Ojczyzny.

Ukoronowaniem tego dnia będzie Msza Św. odprawiona przy Pomniku Weteranów, przy ul. Podzamcze, nad Paklicą, w razie niepogody w kościele p.w. Św. Wojciecha w Międzyrzeczu, która odprawi ks. kapłan mjr Jerzy Niedzielski. Komitet Organizacyjny – Koło Kombatantów RP i BWP w Międzyrzeczu zaprasza uprzejmie mieszkańców naszego miasta do wzięcia udziału w uroczystości.

Komitet Organizacyjny prezes por. Leon Szymański



foto: Kazimierz Kulas

**Polski Komitet Pomocy Społecznej
Zarząd w Międzyrzeczu**

*ogłasza nabór chętnych seniorów
do Zespołu Śpiewaczego.*

Chętnych prosimy o przybycie do Klubu Seniora
w ostatni piątek września o godz. 17.00

Zarząd PKTS w Międzyrzeczu

Serdecznie zapraszamy dzieci i młodzież,
która wakacje spędza w Międzyrzeczu
na **bezpłatne zajęcia plastyczne**
w Młodzieżowych Pracowniach Sztuk Pięknych
„KOTŁOWNIA”,
pod okiem studentów szkół artystycznych.

**Pracownia czynna
od poniedziałku do piątku od godz. 17.00**



Przyroda



Gacek sprzymierzeniec

Nietoperze zamieszkują prawie całą kulę ziemską z wyjątkiem obszarów podbiegunowych i najwyższych partii gór. Żyją w otoczeniu ludzi od wieków, chyba nie ma człowieka, który by nie widział tych latających ssaków lub o nich nie słyszał. Lecz zadziwiające jest to, że tak mało o nich wiemy, a właściwie wiemy wiele nieprawdziwych historii. Krążą różne niestworzone opowieści stawiające w niekorzystnym świetle te niezwykle pożyteczne zwierzęta. Znaczna część bezkręgowców będących pokarmem nietoperzy to szkodniki upraw i pasożyty. Nietoperze są więc naszymi naturalnymi sprzymierzeńcami w ograniczaniu liczebności tych szkodników, zjadają one m.in. duże ilości komarów, będących prawdziwą plagą w ostatnich latach.

Będąc kiedyś u kolegi na wsi zwróciłem uwagę na fakt, że pomimo zmierzchu nie pojawiają się chmary komarów. Wyjaśnił mi z uśmiechem swój sposób na krwiopijców, lepszy od chemicznych specyfików. Zaproponował mi krótką wspinaczkę na strych. Okazało się, że tak skutecznie zwalczą komary kolonia karlika małutkiego zamieszkująca na poddaszu. Oczywiście komary nie zniknęły, ale było ich jakby mniej.

W nawiedzonych plagą komarów rejonach USA bu-



dowano specjalne wieże, by osiedliły się w nich nietoperze i pomagały zwalczać te uciążliwe owady. Nietoperze ze względu na swój nocny i skryty tryb życia kojarzą się demonicznie, a są to bardzo stworzenia pokryte miękkim futerkiem. Ich liczebność maleje i wymagają naszej ochrony. Nie koniecznie musi to być wielka inwestycja, doskonale schronienie dla nietoperzy można zrobić przybijając pionowo deskę pomiędzy dachem a ścianą budynku. Stworzona w ten sposób

szczelina (między ścianą a deską) jest chętnie zajmowana przez te ssaki.

Samo pozostawienie ich w spokoju jest już dla nich dużą ochroną!

Pamiętaj! – nietoperze to niezwykle pożyteczne zwierzęta i skuteczni sprzymierzeńcy człowieka w walce z komarami i innymi latającymi szkodnikami upraw.

Czy wiesz że:

- w Polsce żyje 21 gatunków nietoperzy
- nietoperze mogą żyć nawet ponad 30 lat
- jeden nietoperz potrafi zjeść w ciągu nocy 3000 komarów
- wielu ludzi na pytanie co jedzą nietoperze odpowiadają ...myszy
- jeden z największych polskich nietoperzy borowiec wielki waży tyle co wróbel
- prawdopodobieństwo wplątanie nietoperza we włosy na dworze jest takie jak trafienie piorunem
- w MRU jest największa zimowa kolonia nietoperzy w Europie
- wszystkie gatunki nietoperzy w Polsce są pod ochroną
- jeden borowiec wielki zjada w ciągu nocy 30 chrabąszczy
- jedna kolonia nocyków dużych, składająca się z pięciuset osobników, zjada w ciągu lata dwie tony osobników.

Andrzej Chmielewski

„KLUB PRZYRODNIKÓW”

Projekt ochrony mokradeł w Polsce Zachodniej

Od ponad trzech lat prowadzimy kompleksowy program ochrony i odtwarzania mokradeł Polski Zachodniej. Naszym głównym celem jest powstrzymanie degradacji, utrzymanie bądź odtworzenie korzystnych warunków hydrologicznych i przyrodniczych na chronionych lub godnych ochrony obszarach wodno – błotnych – łakach, torfowiskach i zbiornikach wodnych.

Obiekty priorytetowe wytypowane zostały spośród obszarów, w obrębie których występują gatunki chronione bądź rzadkie oraz cenne zagrożone ekosystemy. W kilkunastu obiektach pilotażowych, w Nadleśnictwach Bogdaniec, Bolewice, Brzózka, Gubin i Wolsztyn, a także w naszych ostojach w dolinie Obry i Iłanki, dzięki pomocy Globalnego Funduszu Środowiska, Fundacji EkoFundus i WWF podjęliśmy działania zmierzające do

Zahamowania nadmiernego odpływu wody, przede wszystkim poprzez budowę prostych urządzeń piętrzących. Pozwoliło to na utrzymanie, bądź niewielkie podpiętrzenie poziomu wody na obszarze około 100 ha różnego rodzaju mokradeł. Efekty tych działań już są widoczne.

Założeniem naszego programu jest upowszechnienie stosowanych metod, bo na aktywną ochronę w zachodniej Polsce czeka nie 200, ale co najmniej kilka tysięcy mokradeł. Liczymy, że nasze działania zaczną samodzielnie naśladować inni użytkownicy i zarządcy terenu, szczególnie leśnicy, z którymi ściśle współpracujemy.

Działania te można naśladować już dziś, dlatego ponownie, metodą „Adama Słodowego”, pokazujemy jak zbudować najprostsze modele piętrzeń, gwarantujące zatrzymanie nadmiernego odpływu wody na rowach szerokości 2-4 m z obiektów o pow. Kilku do kilkunastu ha.

Podstawowym materiałem do budowy prostych piętrzeń są grube (4-5 cm), choć niezbyt szerokie (10-15 cm), długości 1,5-2 m, deski z frez, (jak określają to fachowcy, na tzw. własne pióro), analogicznie jak stosowane w Boazerii czy tzw. podłogowce. Z desek tych, zaokrąglonych na jednym końcu i wbijanych pojedynczo w grunt na głębokość co najmniej 0,8-1 m montujemy szczelną ściankę przegradzającą ciek. Montaż rozpoczynamy od umocowania dwóch poprzecznych prowadnic

(np. krawędziaków 4x6 cm lub żerdzi pozyskanych w terenie), pomiędzy które wbijamy i do których przybijamy deski. Istotna, szczególnie przy niewielkich przepływach, jest szczelność konstrukcji, dlatego ważne jest, aby „pióra” były szczelne, a deski przylegały do siebie. Kończymy przycinając górne krawędzie piłą i kształtując odpowiedni przelew. Materiał do wykonania takiego 2-3 metrowego piętrzenia kosztuje 200-300 zł, robocizna w zależności od tego, czy będziemy to robić metodą gospodarczą czy zlecimy firmie, 200-600 zł.

Za niespełna 1000 zł możemy więc uratować kilka hektarów mokradła z kilkoma tysiącami roślinek, kilkuset storczykami, parą żurawi i wielu innymi zagrożonymi gatunkami roślin oraz zwierząt tworzących unikalny, ginący ekosystem. Chyba warto! Oczywiście nie zależy nam na tworzeniu głębokich zbiorników retencyjnych, dlatego wysokość piętrzenia nie powinna przekroczyć kilkudziesięciu cm, a najlepiej, jeśli jest mniejsza niż 0,5 m. Zresztą na piętrzenie powyżej 1 m potrzebne jest zezwolenie wodno-prawne i inne dokumenty, których uzyskanie może okazać się trudniejsze niż wykonanie samego piętrzenia.

Na szerszych rowach, o silniejszym przepływie lub wyższych należy wzmocnić konstrukcję kilkoma balami ułożonymi i umocowanymi za ścianką. Ich dodatkowa rola to zapobieganie erozji dna powodowanej przelewaniem się przez ściankę strumieniem wody. Inne rozwiązanie, do stosowania na większych ciekach, to budowa kaskady dwóch lub więcej piętrzeń z przestrzenia pomiędzy nimi wypełnioną kamieniami. Uzyskane w ten sposób zmniejszenie różnicy poziomów po obu stronach piętrzenia ma również znaczenie dla wędrówek zwierząt, szczególnie ryb. To tylko kilka przykładów możliwych do zastosowania rozwiązań. Zachęcamy do ich wypróbowania, oczywiście w obiektach, których jesteśmy właścicielami lub zarządcami, tak, nie spowodować szkody tzw. osobom trzecim. Istotne jest również, aby nie zaszkodzić przyrodzie, zachęcamy więc do współpracy z nami i korzystania z naszej pomocy, do której się zobowiązujemy. Realizując projekt uczymy się zresztą również sami.

A.Ch.

Bledzew się za promował

Kolejną pozycją z tego cyklu, którą chciałbym przedstawić jest informator gminy Bledzew. Informator został wydany na początku br. na zlecenie i przy współpracy Urzędu Gminy Bledzew. Jest to ładne wydawnictwo wykonane na papierze kredowym, ilustrowane kolorowymi zdjęciami, rysunkami i mapami w ciekawej formie graficznej. Dwujęzyczna treść po polsku i niemiecku sprawia, że przewodnik może przybliżyć walory okolic Bledzewa turystom z Polski i z zagranicy. Na uwagę zasługuje mapa turystyczna Gminy Bledzew zamieszczona na środkowej rozkładówce przewodnika. Czytelnie oznaczone są na niej wszystkie miejscowości, szlaki turystyczne, kościoły, kapliczki, pałace, punkty ciekawe turystycznie. Na mapie naniesiono oryginalne oznaczenia niemieckie na podstawie mapy z 1894 r.

Z podane w informatorze numerów telefonów od 1 czerwca niektóre są nieaktualne. Do tekstu zakradł się też chochlik drukarski przy podanych parametrach Zalewu Bledzewskiego, które odnoszą się do innego zbiornika. Swoją drogą można życzyć nam wszystkim aby zalew i Obrą uzyskały i kl. czystości.

Andrzej Chmielewski



Otworzyć serce dla Jezusa

Oto stoję u drzwi i kołaczę: Jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał a on ze mną (Ap 3,20)

W majowy dzień, w kościele i przed nim zgromadziły się tłumy odświętnie ubranych dzieci i rodziców. Wszyscy oni czekali na moment pełen wzruszeń, pokoju, radości i zadumy – Pierwszą Komunię Świętą. W tym roku przypadała uroczystość 16 maja w kościele parafialnym św. Mikołaja w Kalawie i 23 maja w Kęszycy Leśnej w kaplicy pw. Miłosierdzia Bożego. Do stołu Pańskiego przystąpiło 26 dzieci. W tej wyjątkowej chwili oprócz rodziców i chrzestnych byli również najbliżsi krewni i znajomi oraz wychowawcy poszczególnych klas. Pierwsza Komunia Święta jest wielką uroczystością w Parafii i w rodzinie. Trzeba było się do niej odpowiednio przygotować przede wszystkim ze strony duchowej. Dzieci w bieżącym roku szkolnym i katechetycznym bardzo chętnie uczestniczyły w kolejnych lekcjach religii, aby w dalszym ciągu kształtować swoją formację religijną. Katecheci Ks. Proboszcz Bogusław Dyś sdb i Ks. Krzysztof Kobiela sdb starali się, by miały one możliwość bardziej poznać Chrystusa i pokochać Go swoim dziecięcym sercem. Materiał katechezy podkreślał przede wszystkim treść potrzebne dziecku do radosnego przeżycia spotkania z Jezusem przebaczącym grzechy i karmiącym swoim ciałem. Jednocześnie w ciągu roku rodzice wraz z dziećmi gromadzili się wokół ołtarza Pańskiego na uczcie ofiarnej, aby we wspólnej modlitwie prosić dobrego Boga o laski potrzebne, by właściwie przeżyć ten wielki dzień. Ksiądz Proboszcz i Ks. Krzysztof w kierowanym Słowie Bożym wskazywali co należy czynić, aby po chrześcijańsku wychować dzieci w duchu Ewangelii i w jaki sposób godnie przygotować się do tajemnicy spotkania z Chrystusem.

Wreszcie nadeszły upragnione dni. Wszystkie dzieci wyglądały ślicznie w jednokolorowych, odświętnych strojach. Białe kolor szat oddawał ich czystość dusz. O jednym trzeba było tylko pamiętać, że najcenniejszym prezentem dla każdego dziecka winno być samo przyjęcie Jezusa do serca. Uroczyste Pierwszokomunijne Msze św. Celebrował Ksiądz Proboszcz Bogusław Dyś sdb. W obecności kochających ich osób, dzieci wyrzekły się grzechów i postanowiły żyć jak najlepiej, a potem do niewinnych serc przyjęły Ciało Chrystusa. W tych dniach świątynie były pięknie przystrojone w mnóstwo białych kwiatów oraz dekoracje składające się z licznych symboli eucharystycznych. Dekoracje kwiatowe w Kalawie wykonał Ks. Krzysztof sdb.



I Komunia Św. Kęszycy Leśna 2004

W tym wyjątkowym dniu niejedna zakręciła się iza i niejedno zadrzżało serce. Wyrazem tego były liczne podziękowania ze strony nie tylko dzieci, ale przede wszystkim ze strony rodziców. Atmosfera Pierwszej Komunii Świętej jest niepowtarzalna i porusza nie tylko najbliższych z rodziny, ale i wszystkie osoby, które odpowiedzialne są za wychowanie chrześcijańskie dzieci i mają być dla nich wzorem. Na koniec Mszy św. dzieci otrzymały pamiątkowe obrazki I Komunii Świętej. Dzieci w uroczystych strojach wraz z rodzicami przychodziły codziennie w ciągu całego tzw. „Białego Tygodnia” na Msze św., aby w pełni i aktywnie uczestniczyć w Zgromadzeniu Eucharystycznym przyjmując Jezusa ukrytego w białej Hostii do swoich serc. W środę 21 maja dzieci komunijne i rocznicowe w odświętnych strojach wraz z niektórymi rodzicami, wychowawczyniami p. Danutą Tarkowską, p. Wiolettą Stadnik, p. Agatą Przywoźną i Ks. Krzysztofem udali się z pielgrzymką do Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej w Rokitnie. Tam dzieci zwiedziły i zapoznały się z historią Sanktuarium. Zwiedziliśmy także Muzeum i piękny ogród. Najważniejszą jednak była wspólna Eucharystia. Przybyła na nią duża liczba dzieci komunijnych wraz z opiekunami z różnych miejscowości. Bazylika w Rokitnie „pękała” w szwach. Ks. Krzysztof w czasie Mszy św. modlił się w intencji dzieci, rodziców, nauczycieli, dyrekcji i pracowników szkoły. Każde dziecko również polecało swoje własne intencje Panu Bogu przez ręce Matki Bożej. Naszą wdzięczność kierujemy w stronę Boga Najwyższego, który dał nam swojego syna. On zaś w każdej Eucharystii ofiaruje się dla nas na ołtarzach naszych kościołów i karmi nas swoim Ciałem i Krwią. Nie może też zabraknąć słów podziękowań względem Ks. Krzysztofa sdb, który czuwał nad przebiegiem całej uroczystości. Każdą wolną chwilę czasu poświęcał, aby wszystko odbyło się jak najlepiej i było „zapięte na ostatni guzik”.

Ewa Szymczak



„Bądź niczym bijące źródło,
nie zaś jak staw, w którym
zawsze stoi ta sama woda”.

(P. Coehlo)

Kochaniutkiemu solenizantowi -
Nikodemowi Wieczorkowi
z okazji 1. urodzin
najszerzej życzenia zdrowka,
słoneczka oraz wszystkiego co najpiękniejsze
składają
Mama, Tata oraz Dziadkowie Wieczorkowie



BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza II PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż

lokalu mieszkalnego nr 6 położonego w Międzyrzeczu przy ul. 30 Stycznia 65 wraz z oddaniem ulamkowej części gruntu we współużytkowanie wieczyste w udziale 11/100 działki nr 214/1 o pow. 248 m², dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi między innymi księgę wieczystą KW nr 15940. Na działce tej położony jest budynek wielomieszkaniowy, wybudowany w 1900 roku, o trzech kondygnacjach nadziemnych i poddaszu użytkowym, wyposażony w sieć elektryczną i wodno-kanalizacyjną o powierzchni użytkowej 800,94 m². Budynek zawiera 9 samodzielnych lokali mieszkalnych i 2 lokale o innym przeznaczeniu.

LOKAL MIESZKALNY położony jest na drugim piętrze i składa się z trzech pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju o pow. 90,04 m².

I opłata za współużytkowanie wieczyste gruntu w udziale 11/100 (15%)

124,60 zł

Cena lokalu 45.775,40 zł

Razem cena wywoławcza 45.900,00 zł

Wysokość wadium 4.500,00 zł

Informuję, że nie ma opracowanego aktualnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 214/1 położonej przy ul. 30 Stycznia 65 w Międzyrzeczu. Zgodnie z ustawą z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 903, z późniejszymi zmianami): w razie wyodrębnienia własności lokali właścicielowi lokalu przysługuje udział w nieruchomości wspólnej jako prawo związane z własnością lokali. Nie można żądać zniesienia współwłasności nieruchomości wspólnej, dopóki trwa odrębna własność lokali. Nieruchomość wspólną stanowi grunt oraz część budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

Przetarg odbędzie się w dniu 06 sierpnia 2004 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 461240357811100004442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP najpóźniej w dniu 02 sierpnia 2004 r. (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu). Wpłacone wadium będzie wypłacone w dniu 09 sierpnia 2004 r. od godz. 10.00 – 13.00 w kasie tut. Urzędu, ul. Rynek 7 lub przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży. Termin uiszczenia ceny sprzedaży pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym. Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. (095) 741-28-46 wew. 47 lub 61.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu za podaniem przyczyn, uniważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatów.

Prywatne Policealne Studium Ekonomiczne „AWANS”



Międzyrzecz ul. Libelta 4
tel. 0-95 – 741-19-89 do godz. 15
w okresie letnim 9-13
www.studium.edu.pl
e-mail: studium@studium.edu.pl

Ogłasza nabór na rok szkolny 2004/2005 do **dwuletniego
zaocznego studium** w następujących zawodach:

- **technik informatyk**
- **technik rachunkowości**
- **technik administracji**
- **technik ekonomista**
- **technik handlowiec**

Na w/w kierunki Studium posiada
uprawnienia szkoły publicznej

Uwaga – nowość!!!

Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu lokalnego rynku
pracy, **dostosowujemy kierunki kształcenia do
aktualnych potrzeb i wymagań pracodawców** i od
września 2004r. oferujemy naukę w **rocznym studium:**

- **menedżerskim**
- **grafiki komputerowej**
- **marketingu i reklamy**
- **kadrowo-księgowym**

**Z nami marzenia o Twoim
awansie stają się realne!!!**

SGB

Spółdzielcza Grupa Bankowa
Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

WAKACYJNY KREDYT SŁONECZNY

Atrakcyjne oprocentowanie już od **7,5%***!

Splata nawet do **12 miesięcy**

Kwota kredytu do **12.000 złotych**

Możliwość uzyskania kredytu **bez poręczycieli**

Preferencje dla posiadaczy ROR i członków Banku



* RRSO przy prowizji 3 % wynosi 19,75 %

**Zapraszamy do
naszych placówek...**

Międzyrzecz
Bledzew
Przytoczna
Trzciel
Zbąszynek

ul. Waszkewicza 24
ul. Rynek 4
ul. Główna 44
ul. A. Czerwonej 38
ul. Topolowa 24

(095) 742 80 20
(095) 742 80 59
(095) 749 40 12
(095) 742 80 44
(068) 347 94 62

NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE CENTRUM MEBLOWE SKLEP FIRMOWY

UL. REYMONTA 4
66-300 MIĘDZYRZECZ
TEL. 0-95 741 68 09

Za Starostwem Powiatowym
były Confex

ORMEB

PN-PT 9:00-18:00
Sobota 9:00-14:00
Niedziela 10:00-13:00

**ORMEB
MEBLE**

MIĘDZYRZECZ, UL. 30 STYCZNIA 31
TEL/FAX 095 741 22 55

PN-PT 9:30 - 17:00, Sobota 9:30 - 13:00

CZYNNE 7 DNI W TYGODNIU!

**TYLKO
U NAS**



**Największy wybór
biurek
w najlepszych
cenach**



MEBLE:

- TAPICEROWANE (produkcja na wymiar, renowacja)
- SYPIALNIE,
- SEGMENTY,
- MŁODZIEŻOWE,
- KUCHENNE (na wymiar),
- HOTELOWE,
- KAWIARNIANE,
- BIUROWE,
- GALANTERIA DRZEWNA,
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE,
- KARNISZE
- i DUŻO WIĘCEJ



Transport GRATIS
(do 30 km).
sprzedaż ratalna

**INVEST
KREDYT**

AIG
sprzedaż na
raty



Apartamenty
"Folwark Amalia"

66-340 Przytoczna

Lubikówko 5

tel. 095 749 47 32

tel./fax:

095 741 27 97

kom. 0 601 57 59 65

e-mail:

info@folwark-amalia.pl

www.folwark-amalia.pl

Zapraszamy

na urlop nad najpiękniejsze w okolicy jezioro Lubikowskie.

Oferujemy jedno, dwu i pięciopokojowe apartamenty.

Wnętrza wykończone w dąglezi i modrzewiu stwarzają poczucie komfortu a kominki - w chłodne wieczory dadzą Wam miłe ciepło.

Apartamenty sąsiadują z plażą, pomostem i przystanią dla jachtów i żaglówek. Wody jeziora obfitują w ryby a pobliskie lasy w grzyby.

OFERUJEMY

w sezonie letnim - 2004 r.

- APARTAMENT (2 pokoje - 45 m²) - 158,00 zł/doba (4 miejsca do spania)
- APARTAMENT (1 pokój - 15 m²) - 85,00 zł/doba (2 miejsca do spania)
- SEGMENT MIESZKALNY (150 m²) - 300,00 zł/doba (5 pokoi)

ceny brutto

wynajem całoroczny

- APARTAMENT (2 pokoje - 45 m²) - 600,00 zł/miesięcznie
- APARTAMENT (1 pokój - 15 m²) - 350,00 zł/miesięcznie
- SEGMENT MIESZKALNY (150 m²) - 1500,00 zł/miesięcznie

ceny netto



Z okazji 30. rocznicy
zawarcia związku
małżeńskiego

**Krystynie i Tadeuszowi
Filusom**

dużo zdrowia i radości
na dalsze lata
w dostatku i miłości
życzą
dzieci



Auto Serwis

OSOBOWE, DOSTAWCZE

- amortyzatory
- zawieszenia
- naprawa układów kierowniczych
- naprawa układów hamulcowych
- wymiana oleju
- naprawy bieżące
- remonty kapitalne

Międzyrzecz
ul. Zawadzkiego 36
Tel. (095) 742 19 71
Kom. 501 465 439

CENTRUM USŁUGOWE

letnia promocja art. szkolnych

BOGATY ASORTYMENT - NAJNIŻSZE CENY !!!



Od
0.28

Zeszyt A5 16K

PROMOCJA!



Od
0.52

Zeszyt A5 32K

PROMOCJA!



Od
0.86

Zeszyt A5 60K

PROMOCJA!



Międzyrzecz, Os. Centrum 15

(parking przy PKO)

Zapraszamy: pn-pt 9.00 - 18.00, sob. 10.00 - 14.00



BLOK TECHNIC Od
0.70

Blok Techniczny

PROMOCJA!



Od
1.00

Kredki 12 kolorów

PROMOCJA!



Od
1.20

Farby 12 kolorów

PROMOCJA!



Od
0.96

Plastelina 6 kolorów

PROMOCJA!



Od
2.00

Brulion A5 96K

PROMOCJA!



Od
0.32

Klej w sztyfcie 9gr

PROMOCJA!



WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
CENTRUM KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO
66-320 TRZCIEŁ ul. Armii Czerwonej 8 tel. 7431 246

proceedi nabór

na rok szkolny 2004/2005

dla szkół dla dorosłych

- POLICEALNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO

(dwuletni cykl kształcenia w systemie zaocznym
w zawodzie technik informatyk)

- UZUPEŁNIAJĄCEGO

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

(3 letni lub 2 letni cykl kształcenia w systemie zaocznym)

- TECHNIKUM UZUPEŁNIAJĄCEGO

(3 letni cykl kształcenia w systemie zaocznym
w zawodzie technik technologii drewna)

WARUNKI PRZYJĘCIA

- ukończenie szkoły średniej - dla policealnego studium (matura nie jest konieczna)
- ukończenie szkoły zawodowej o dowolnym kierunku - dla liceum
- ukończenie szkoły zawodowej o kierunku stolarz lub pokrewnym - dla technikum

Zapisy i bliższe informacje pod nr tel. (0-95) 7431 246
lub bezpośrednio w CKZ Trzciel

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA

ogłasza

I PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ:

nieruchomości zabudowanej położonej w Międzyrzeczu przy ul. Poznańskiej oznaczonej jako działka gruntu nr 34/18 o pow. 4.288 m² dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW Nr 42521, na której znajduje się budynek byłego przedszkola.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 401.189,00 zł

w tym:

Cena gruntu 107.157,00 zł

Cena budynku 294.032,00 zł

Wysokość wadium 40.000,00 zł

Brak aktualnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzecz dla terenu działki nr 34/18 położonej w Międzyrzeczu przy ul. Poznańskiej.

Nieruchomość obciążona jest dzierżawą na okres 5 lat, poczynając od dnia 01 marca 2003 r.

Nabywca zobowiązany będzie zwrócić wszystkie koszty i nakłady poniesione przez dzierżawcę obiektu na jego modernizację i utrzymanie, które obecnie wynoszą 200.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 06 sierpnia 2004 r. o godz. 11.00 w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 4612403578111000044442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP najpóźniej w dniu 02 sierpnia 2004 r. (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozporządcę przetargu).

Wpłacone wadium będzie przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży.

Termin uiszczenia ceny sprzedaży pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej.

Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium, a przetarg czyni niebowiązującym. Zastrzegam się prawo odwołania przetargu za podaniem przyczyn, unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatów.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwem Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, nr tel. (095) 741-28-46 wew. 47 lub 61.

„TOŻ - SAMOŚĆ” – premiera w reż. Izabeli Suchowskiej na podstawie dramatu Eugene Ionesco „Nosorożec” na scenie MOK

Nosorożec, co to jest? Czy to Wielki Sześć, który grzmącym głosem upomina pracowników, by w pracy nie rozmawiali o bardziej lub mniej rzeczywistych zwierzętach (bo ważne czyli rzeczywiste jest tylko jego widzenie świata), by byli produkcyjni, co tutaj znaczy jednomyślni. Nie przypadkowo w sztuce nie pojawia się on jako osoba cielesna, ludzka.

Nosorożec ma wymiarów aż za wiele. Może w ogóle nie ma postaci. Wszyscy go wymyślili, życzenie by istniał jest tak powszechne, że coraz więcej ludzi uważa, że go dostrzega. Emanacja podziemnych potrzeb psychiki tzw. zbiorowej, może kompensacja braków jakichś ważnych sensów w życiu osób, które się temu poddały? Jego zaistnienie sceniczne Suchowska spowodowała wkładając aktorom na twarz jednakowe maski. Spełniają one rolę ukrywaczy osobowości jednostki, w układach pantomimicznych postaci stają się anonimowe, geometryczne i kanciaste. To jest subteatralne, wyraża dobitnie idee Ionesco o totalitarnym aspekcie osobowości człowieka kulturowego drżącym potencjalnie w każdym. Na ile się ulega tym pokusom, na ile społeczeństwo wymusza poddanie się procesowi tak pojętej socjalizacji – jak to określa jedna z postaci – przystosowaniu, inteligencji stosowanej, elastycznej. Jak bardzo jest „nieateistyczne”, w złym guście, mówiąc współcześnie nie – trendy, sprzeciwianie się stadnym tendencjom w małej czy większej społeczności, a z kolei indywidualności – czy jest jej granicą i gdzie. Człowiek jest zanurzony w sieci kontaktów międzyludzkich, układów małżeńskich, towarzyskich, społecznych. Czy to będzie bezpieczne lokum, schronienie, czy też klatka, stalowa sieć pajęczą? – to jest pytanie.

Owe kontakty interpersonalne, one są pierwszą przyczyną iskrzeń w mechanizmie struktur społecznych. Suchowska rozpoczęła spektakl sceną małżeńskiego poranka w domu. Kobieta ze swoim bagażem wyobrażeń modelu roli, jaką powinna odgrywać w małżeństwie, pozornie wolna od stereotypów, ale chyba daleka od osobistej satysfakcji w układzie, jaki sobie zbudowała wraz z mężczyzną, może nie tym właściwym, a tylko jakimkolwiek, który też nie jest bardzo szczęśliwy, za to na pewno zmęczony, senny.

Role, modele życia, maski wkładamy sobie na twarz. One są głównym rekwizytem. W spektaklu jest to pokazane subtelnie, są jednym z równoprawnych środków wyrazu, obok muzyki i światła. Aktorzy Suchowskiej (notabene grają bardzo dobrze) ubierając je przypominają nam o tym. Maski wyznaczają miejsce akcji, teatr – rozumiany wielorako, jako scena w nawiązaniu do wielkich tragedii greckich, ich namiętności. TWARZ – MASKA, u wszystkich postaci grających rolę taka sama, z zarysem oczu i ust, sama staje się sceną, widz zostaje wciągnięty w grę, staje się TEATR – bez literatury, tabuły, opowiadacza. Reżyser zaprzęga w tym celu inne środki wyrazu, muzykę (Rafał Bączkowski), pantomimę (scena przepoczwarczania się człowieka w owego mitycznego nosorożca, czyli zwierzęcia na naszej szerokości geograficznej normalnie nie napotykanego). Jest w nas każdym groźba zarażenia się epidemią nosorożca, mówi to wyraźnie jedna z postaci. Chciałoby się poszukać winnego na zewnątrz, zczłowieczyć, odkupić się, usprawiedliwiać wielkie napięcia socjopsychiczne, jakim jesteśmy poddawani. Łatwo jest zaprzepaścić w sobie tysiąclecia cywilizowania się człowieka, jego kulturowego dorobku jako gatunku. Epidemia nosorożca jest zaraźliwa, trzeba na własny użytek stworzyć sobie serum szczepionek uodporniających, zażywać je, ciągle aktualne. Ionesco, rumuński pisarz i dramaturg lat tuż powojennych intuicyjnie wyczuł uniwersalność problemu socjalizacji człowieka na tle kultury i jej zdobyczy i ceny, jaka się za ten rozwój płaci.

„Toż - samość” na scenie MOK to teatr dobrze zrobiony, czytelny. Tak też został odebrany przez widzów, głównie młodych. Sądząc z frekwencji jest zapotrzebowanie na dobrą rozrywkę, dobrą sztukę. Myślę, że w Międzyrzeczu nazwisko pani Izabeli Suchowskiej na plakatach (to nie jest jej pierwsza sztuka) gwarantuje dobry, nawet bardzo dobry, profesjonalny poziom spektaklu i dlatego też ludzie tutaj dzisiaj przyszedli.

W spektaklu reż. przez panią Izabelę Suchowską brali udział: Marcin Olejniczak, Danka Wójcik, Daniel Gąska, Agnieszka Bosiacka, Karolina Piosik, Kamila Pers, Iwona Wróblek

Wieści z Klubu ABRAMIS

Na zawody o Puchar Klubu Abramis, będące 3 eliminacją Pucharu Międzyrzecza, klubowicze i nie tylko wybrali się na dość odległe obrzańskie łowisko - Rybojady. Wybór miejsca okazał się niezwykle trafny, dopisały humor, pogoda i ryby. Mimo, że dominowała ukleja, to 16 zawodników złowiło ponad 65 kg ryb, które w przeważającej ilości po zważeniu trafiły do wody. Tak jak można było przypuszczać klasyfikacja uległa przetasowaniu, głównie za sprawą Waldemara Batora, który pewnie wygrał obie dwugodzinne rundy, łowiąc 8,34 kg ryb! 52 punkty które zdobył pozwoliły mu na awans na fotel lidera klasyfikacji P.M. Najlepszym zawodnikiem z poza Klubu, był Krzysztof Jakubaszek, który zajął 4 miejsce wyprzedzając Mariusza Srokę o 10 gramów. Drugi w zawodach był prezentujący równą wysoką formę, Adam Skibowicz - zdobywca 30 pkt, które dały mu awans na 3 miejsce w P.M. Podium uzupeł-

(ciąg dalszy na str. 24)

"PAJACYKI" Z NASZEJ SKRZYNIKI @

Zachęcamy do przesyłania na nasz adres
kurier.miedzyrzeczki@wp.pl

Dlaczego kot jest podobny do faceta?

1. Wrzeszczy kiedy jest głodny.
2. Zawsze pcha się do łóżka.
3. Wystarczy go pogłaskać i od razu podnosi ogon do góry.
4. Kiedy ktoś go pogłaszcze zaraz domaga się więcej.
5. Lubi ocierać się o Twoją przyjaciółkę.
6. Nie lubi obcinania pazurów.
7. Czasem ma problemy z trafieniem do kuwety.
8. Ciężko przemówić mu do rozumu.
9. Jak jest zły, to zaszywa się w kącie i się nie odzywa.
10. Nie sprząta po sobie.
11. Wpycha nos do każdego garnka.
12. Nie wyjaśnia, czemu zniknął na cały dzień.
13. Cały czas by spał.

Dlaczego kot jest jednak lepszy od faceta?

1. Kotek potrafi się odwdziżyć za smakołyk
2. Nie każe ci się rozbierać, kiedy z nim śpisz.
3. Nie ma kompleksów, kiedy mu ogon nie staje.

(ciąg dalszy ze str. 23)

Więści z Klubu ABRAMIS

nił Henryk Manyś (26 pkt). I Puchar Klubu Abramis trafił w ręce zwycięzcy, dyplomy do zdobyców 2 i 3 miejsca, ale to nie wszystkie wyróżnienia z niedzieli 4 lipca.

Pan Ryszard Falk wędkarz-kibic na 2 eliminacji zapowiedział puchar dla łowcy największej ryby zawodów o P.K. i słowa dotrzymał fundując efektowne trofeum, dla szczęśliwego łowcy. Tyle, że o łowcę okazji było trudno: Ryszard Zenelt i Arkadiusz Łopata przedstawili komisji okazy jednakowej wielkości, i do wyłonienia zwycięzcy potrzebna była dogrywka, w której o „dłuższy ogon” lepszy okazał się ten drugi. Zwycięstwo W. Batora, przeciętny wynik M. Sroki wymusiły zmianę lidera, a kolejny dobry wynik awansował A. Skibowicza na 3 miejsce, wyniki te oraz pozostałych klubowiczów pozwalają już na upatrywanie faworytów do zwycięstwa w klasyfikacji końcowej Pucharu Międzyrzecza. W kolejnym numerze relacja po półmetku rywalizacji.

17 lipca kilku klubowiczów udało się na wody do Pszczewa, z okazji 11 Jarmarku Magdalańskiego, gdzie kategorię juniorów wygrał Marcin Morawski.

Zarząd WKS ABRAMIS dziękuje Panu Ryszardowi Falkowi za ufundowanie pucharu za największą rybę zawodów o I Puchar Klubu ABRAMIS.

Czołówka Klasyfikacji Pucharu Międzyrzecza po 3 eliminacjach: 1 W.Bator 105 pkt, 2 M.Sroka 91 pkt, 3 A.Skibowicz 80 pkt, 4 S.Bator 65 pkt, 5 M.Morawski 56 pkt, 6 R.Papela 49 pkt.

Zarząd Klubu

4. Kiedy ktoś go milej głaszcz niż ty, nie zmienia od razu właściciela.

5. To miłe, kiedy ociera się o Twoją przyjaciółkę.

6. Pazurki zawsze można mu obciąć przy odrobinie wytrwałości.

7. Kota łatwo nauczyć prawidłowego korzystania z kuwety, a spróbuj nauczyć faceta opuszczania deski w sedesie...

8. Zawsze jest szansa, że kotek w końcu zrozumie, o co ci chodzi, a przynajmniej spokojnie słucha.

9. Kiedy go zdenerwujesz, nie wyjdzie z domu na piwo trzaskając drzwiami.

10. Kot potrafi sam znosić swoje zabawki w ulubiony kącik.

11. Można przed nim schować jedzenie.

12. Kiedy przychodzi do ciebie po długiej nieobecności, nie ma śladów szminki na futrze i nie śmierdzi alkoholem.

13. Nie powie ci nic przykrego, kiedy go budzisz.

Teksty Szpakowskiego z ostatnich mistrzostw Europy:

Szpak ambiwalentny:

- "Cieszą się Portugalczycy, cieszy się cała Portugalia i my się cieszymy dzieląc się w bólu z Anglikami"

- "To jest deprymujące i budujące"

- "Wprawdzie dzisiaj przegrali, ale czy na pewno?"

Szpak seksowny, momentami perwersyjny:

- "Znalazł to miejsce między nogami obrońcy"

- "Deco podrywa kolegów"

- "Dobre krycie... potworzyły się pary..."

- "Wnikliwe krycie"

- "Kurani dochodzi"

- "Raul obsłużył Morientesa"

- "Vieira, brutal, ale kocha dzieci" (słodkie, prawda?)

Szpak antyglobalista

- "Hiszpanie czują się jak u siebie w domu, bo na stadionie jest ok. 15 (piętnastu) kibiców z Hiszpanii"

Szpak i liczby:

- "3 minuty potrwa ta druga połowa"

- "Zawodnicy podczas treningu wypijają 200 litrów wody"

- "Zawodnicy przyjechali na stadion 1,5 godziny przed jego rozpoczęciem"

Szpak wynalazca

- "Zespołom dostarczono kasety DVD"

Szpak alternatywny:

- "Znajduje się na polu karnym lub w jego obrębie"

Szpak filozoficzny:

- "Gdzie jest piłka? W środku..."

- "Ten wynik to dla Portugalczków sporo jak i niewiele"

- "Rodzi się pytanie: czy taką ikonę zdjąć w takim meczu?"

- "przeważająca większość"

Szpak psycholog:

- "Ważna jest dla bramkarza ta pierwsza udana interwencja, to daje takie psychiczne samopoczucie"

Szpak inteligent:

- "Hiszpanie antycypują posunięcia przeciwnika"

- "Hiszpanie znają potencjał swoich możliwości"

- "Porażka zmniejsza szanse na wyjście z grupy"

Szpak refleksyjny:

- "W zamyśle nie doszedł do tej piłki Bala"

- "Holandia cierpiąca na nadmiar bogactwa"

- "Zidane miał problemy z głową"

Szpak zagadkowy:

- "co się odwlecze, to ... zobaczymy"

Szpak niedoinformowany:

- "Barthez opuścił bramkę, tylko nie wiem po co"

Szpak meteorolog:

- "nad stadionem nawałnica, jeśli chodzi o deszcz..."

oraz po prostu Szpak:

- "i nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie fakt, że jego żona była w 7 miesiącu ciąży"

- "trochę jakby zgłupiał teraz Jan Koller..."

- "to była majestria"

- "Vieira składał się, ale się nie złożył"

- "Santini przywiązał się do nazwisk"

Szkolenia dla kobiet i mężczyzn :-)

Kobiety sądzą, że wiedzą wszystko. My jednak oferujemy następujące kursy dla kobiet:

1. Cisza - Ostateczna Granica: Czego Żadna Kobieta Jeszcze Nie Osiągnęła.

2. Nieznane Strony Bankowości: Posiadanie Oszczędności.

3. Imprezy: Jak obejść się Bez Nowych Strojów.

4. Zarządzanie Mężczyzną: Prace Domo- we Mogą Poczekać Do Zakończenia Me- czu.

5. Etykieta łazienkowa

I: Mężczyzna Również Potrzebuje Miejsca w Szafce.

II: Jego Maszynka do Golenia Jest Jego (lub specjalna polska wersja: Jego Maszynka do Golenia Nie Jest do Golenia).

6. Umiejętności Komunikacyjne

I: Łzy - Ostatnia Deska Ratunku, Nie Pierwsza.

II: Myślenie Przed Mówieniem.

III: Osiąganie Celu Bez Brzeczzenia.

7. Bezpieczne Prowadzenie Samochodu: Umiejętność, którą MOŻESZ nabyć.

8. Umiejętności Telefoniczne: Jak Odłożyć Słuchawkę.

9. Wprowadzenie do Parkowania.

10. Zaawansowane Parkowanie: Parkowanie Tyłem.

11. Zatrzymywanie Wody w organizmie: Fakt czy Tłuszcz.

12. Gotowanie

I: Powrót do Bekonu, Jajek i Masła.

(ciąg dalszy na str. 36)

**BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE**

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

- Projekty budowlane i technologiczne
- Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- Doradztwo techniczne
- Wyceny i kosztorysy
- Opinie techniczne

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"**SALON URZĄDZEŃ
CHŁODNICZYCH
I GASTRONOMICZNYCH**

Gorzów Wlkp., Wawrów 18 B, tel. (95) 72-88-190, fax (95) 72-88-192

Polecamy:

- regały, lamy chłodnicze, lodówki przeszklone, wagi, krajalnice
- urządzenia gastronomiczne oraz meble z blachy kwasoodpornej,
- kompleksowe wyposażenie sklepów.

URZĄDZENIA NOWE I UŻYWANE-RATY-TRANSPORT**UWAGA! NOWE LADY JUŻ OD 1560 zł**www.dom-lux.pl**POMIESZCZENIA
BIUROWE****WYDZIERŻAWIĘ****Tel. (0 95) 741 23 72****SPRZEDAM** działkę budowlaną
w Bobowicku, pow. 811 m²
tel. 034 36 25 905OGÓLNOPOLSKA
INFORMACJA
GOSPODARZA
GORZÓW**TELVINET
94-74**

Zarząd Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz

Products P.H.U. Z.PChr.**USŁUGI****CMENTARNE I POGRZEBOWE**66-300 Międzyrzecz, ul. Konstytucji 3-go Maja 35
tel. (095) 742 82 85, 0606 837 843 (czynny całą dobę)**NASZA FIRMA OFERUJE:**

- * kompleksową organizację pogrzebów
- * transport karawanem (kraj i zagranicą)
- * budowę grobowców
- * sprzedaż trumien, odzieży i wieńców

**Ekspresowa naprawa
PROTEZ ZĘBOWYCH****tel. (0-95) 741-24-11****PRACOWNIA PROTETYCZNA
OS. GEN. SIKORSKIEGO 7
MIĘDZYRZECZ****STANISŁAW KLISOWSKI***specjalista otolaryngolog*

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.

Zabiegi operacyjne w narkozie.

Badanie słuchu audiometryczne.

Przyjmuje w **pierwszy i trzeci piątek** miesiąca
*od godz. 17.00 - 18.00*Międzyrzecz ul. Konstytucji 3 Maja 16
*za apteką „Nagietek”*Telefon **741-23-92** kom. **0602 224 290****Lek. med. Jadwiga Kozińska
specjalista rehabilitacji
medycznej**przyjmuje w **środy** w godz. 17.00 - 18.00
Międzyrzecz Os. Zamkowe 18**Tel. 741-29-98****TEB Edukacja**Szkoła
Informatyki
i InternetuOgłasza nabór
do szkół policealnych:Szkoła
Języków
ABS LINGUASzkoła
Turystyki**EuroCollege,
Szkoła Informatyki
i Internetu,
Szkoła**

Szkoła Europejska

Studium

**Języków Obcych,
Szkoła Turystyki,
Studium Finansów,
Studium Edukacji
Społecznej**Studium
Edukacji
Społecznej**STUDIUM
FINANSÓW**Studium
Zdrowia
i Urody

Informacje i zapisy:

Gorzów Wlkp. ul. Okrzei 42 tel. 72 01 737

Zamów bezpłatny informator

DZIEŃ SPEŁNIONYCH MARZEŃ



Dzień 23 czerwca 2004 r. był wyjątkowy i na długo pozostanie w pamięci czterech niepełnosprawnych uczniów Ośrodka Szkolno- Wychowawczego, mieszkających na co dzień w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży w Rokietnicy. Po długich przygotowaniach i cierpliwym wyczekiwaniu, nasi wychowankowie wyjechali na wycieczkę do Poznania. Część z nich po raz pierwszy miała okazję doświadczyć wielkomięskiego zgiełku. Wiele emocji dostarczyło naszym uczniom obcowanie ze zwierzętami w ZOO, które do tej pory znane im były jedynie z literatury i ilustracji. Wielkie zdziwienie rysowało się na twarzach chłopców, gdy zobaczyli rozmiary żyraty, spotkali się oko w oko z lwem. Kolejną atrakcją była wizyta w kinie, obejrzenie filmu na dużym ekranie. Wiele radości sprawiły zakupy w domu towarowym,

oglądanie bogatych wystaw sklepowych. Największą frajdą była jazda ruchomymi schodami i windą. Podczas zwiedzania starówki udzielił nam się specyficzny klimat tego miejsca. Z przyjemnością podziwialiśmy zabytkowe kamienice i poznański ratusz. Wyjazd ten umożliwił osobom z niepełnosprawnością intelektualną konfrontację wyobrażeń z rzeczywistością, a przez to pełniejsze zrozumienie pojęć o otaczającym nas świecie. Tych cennych doświadczeń uczniowie nie zdobyliby, gdyby nie ofiarność sponsorów: Pana Edwarda Blaska, właściciela firmy Trans-ED i Pana Eugeniusza Janiszewskiego, właściciela firmy transportowej, którym w imieniu wychowanków i własnym serdecznie dziękujemy.



mgr Małgorzata Miłaszewska, mgr Ewa Skrzek - Bączkowska

EUROPA OD KUCHNI

Tytuł jest może mylący, bo kojarzy się nieodparcie z gastronomią, a nasz międzynarodowy projekt miał charakter artystyczny. Zatyłowany został „Europa od kuchni”, bo jednym z założeń było poznanie się młodzieży 3 krajów: Polski, Francji i Niemiec w sytuacjach życia codziennego, bez tajemnic, czyli „od kuchni”. Naszą bazą było Centrum Relaksu INSTALKO w Pszczewie. Warsztaty odbywały się w dawnej stajni, a specyficzna atmosfera tam panująca sprzyjała pracy twórczej. Słorcie nas nie rozpieszczało, za to wena twórcza znajdowała swe ujście w malowaniu na szkle, kompozycjach z materiałów naturalnych, w cudenkach wyczarowanych z szkła witrażowego, pod okiem Pani Ewy Jędrzejczak-Górznej, która była nie tylko kierownikiem artystycznym projektu, ale jego organizatorką nr 1.

Szkoda, że lokalna prasa nie przyjęła zaproszenia na wystawę plenerową, bo naprawdę było co oglądać, a przy okazji poznać wrażenia uczestników i posilić się między-

narodowym poczęstunkiem. Wykonane prace artystyczne stanowiły bowiem dekorację kuchni, w której serwowano: niemiecką kartoflaną salatkę, francuskie sery, a przede wszystkim wiejski chleb ze smalcem, ogórki małosolne i inne przysmaki polskiej kuchni rustykalnej. Często waliśmy gości „czym chata bogata”. Miło nam, że zaproszenie przyjął Pan Starosta Kazimierz Puchan, oraz kilku radnych powiatowych. Dla nas niedzielną wystawą była zwieńczeniem 9 dni wspólnego projektowego życia, które zaczynało się śniadaniem o 9.00, a kończyło późno w nocy przy ognisku lub na międzynarodowych konwersacjach po pokojach. Wakacje mają bowiem swoje prawa, a z doświadczenia wiemy, że „nocne Polaków rozmowy” w towarzystwie Niemców czy Francuzów najlepiej sprzyjają integracji. Integrację wszyscy ocenili na 5, a nam było miło, że nasi goście z Francji wyjeżdżali ze świetnie opanowanym zasobem polskich zwrotów i wyrażeń. (Uczyli się ich z przyjemnością, z własnej i nieprzymuszonej woli, podkreślając, że kochają projekty w Polsce, bo Leszek robi najlepszego grilla, Ewa i Ania matkują im na każdym kroku, wszystkie Polki są śliczne i w ogóle jesteśmy narodem bardzo kontaktowym). Oczywiście nie samym chlebem żyje człowiek, więc oprócz warsztatów artystycznych organizatorki zadbały o bogaty program rekreacyjno-turystyczny. Były więc Międzyzdroje (niestety w deszczu), Poznań (atrakcje na Malcie, zwiedzanie browaru LECH, Stary Browar i Stary Rynek), Łagów, bunkry, spływ kajakowy spod międzyrzeckiego zamku do Gorzycy, wieczorny bieg patrolowy... Poza tym program pisał się sam: dyskoteki w barze Pana R. Kaczkowskiego (dziękujemy!), wspólne oglądanie meczów Mistrzostw Europy, mecz w siatkówkę. Tylko plażowania i kąpeli nie było, choć plażę mieliśmy w zasięgu ręki, bo aura tego lata niełaskawa.



Projekt nie odbyłby się, gdyby nie grant ze Wspólnoty Europejskiej w ramach programu MŁODZIEŻ, o który wystąpiła Rada Rodziców Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczku. Zaufano nam po raz drugi, a dodatkowe środki od sponsorów i wkład własny w postaci darmowej pracy całej kadry pozwoliły na „wypasie” 10 dni wakacji. Było super, bo spotkaliśmy na swej drodze samych zakreślonych pozytywnie ludzi, takich jak przesympatyczna obsługa ośrodka INSTALKO, na czele z Panem Darkiem, który w lot realizował nasze pragnienia, również te związane z żeglowaniem po jeziorze. Wyśmienite posiłki serwowali nam pracownicy baru DUET w tym ośrodku, a rewelacyjny jadlospis to arcydzieło Pana LUCJANA (do historii przeszły placki ziemniaczane, grochówka na splywie, naleśniczki z truskawkami, nie mówiąc o tak mocnej pozycji polskiej kuchni, jak zupy). Słowa uznania kierujemy pod adresem Pani Doroty Jankowskiej z Kęszycy, która przybliżyła nam sekrety swego ceramicznego rzemiosła. Dziękujemy Maćkowi i Bartkowi za przewodnictwo na splywie kajakowym. Merce dla naszych kierowców Roberta, p.Janusza, Przemka, a nade wszystko Pana LESZKA KALOTY, któremu oprócz tego Francuzi przyznali grand prix w grilowaniu. Podziękowania dla pani Eli i pana Wojtka za atrakcje w Sierczynku w gościnie u Pana Ryszarda Kasprowicza. Dziękujemy Panu z Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Pszczewie za ciekawą prelekcję i poświęcony nam wolny czas. Merce dla Łukasza za pamiątkowe koszulki i baner reklamowy. Było SUPER stwierdziłmy zgodnie i zabrakło to tak samo we trzech językach



Uczestnicy projektu

BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI „DOM“



66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 8

tel./fax 0-95 741-10-23; 741-26-49; 749-15-92; 0508147224

e-mail: bondom poczta.onet.pl

www.bondom.republika.pl

CZŁONEK WLKP STOWARZYSZENIA POŚREDNIKÓW W OBROcie NIERUCHOMOŚCIAMI
BIURO UBEZPIECZONE, LICENCJA ZAWODOWA nr 2783, nr 3465

Lato w pełni, odkrywamy od nowa uroki pięknej ziemi lubuskiej: czyste jeziora, lasy obfitujące w skarby natury, nieskażone czyste powietrze, parki krajobrazowe. Nasza propozycja ofertowa ucieszy osoby poszukujące ciszy i relaksu w otoczeniu natury. Życzymy Państwu udanego urlopu. Oto nowe propozycje:

- 1. BOROWY MŁYN I PSZCZEW** – działki pod zabudowę letniskową malowniczo położone z widokiem na jezioro o powierzchni od 10-20 arów. Cena 10,-zł / m
- 2. PSZCZEWSKI PARK KRAJOBRAZOWY** – działki o powierzchni 0,5 hektara zabudowa letniskowa z możliwością zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Atrakcyjne położenie przy lesie w pobliżu jeziora. Super cena!!! 25.000,-zł
- 3. GMINA PSZCZEW**
 - działki budowlane powierzchnia 30 arów uzbrojone w prąd, wodociąg gminny, linie telefoniczną. Cena: 10,-zł / m
 - !!!!! REWELACYJNIE położona działka siedliskowa z dala od innych zabudowań w otoczeniu pięknego lasu sosnowego w Parku Krajobrazowym o powierzchni 8,2 hektara. Cena: 3,-zł / m z możliwością podziału na dwie działki.
- 4. GŁĘBOKIE** – 30 metrów od jeziora z działką 2, 5 ara dom mieszkalny wolno stojący letniskowy całoroczny o powierzchni 92 m Parter : salon z kominkiem, aneks kuchenny, w.c, taras. PODDASZE: 3 sypialnie z łazienką. Cena: 190.000,-zł Ten dom może zarabiać !!!

W biurze i na naszej stronie internetowej znajdziecie Państwo kilkadziesiąt rewelacyjnych ofert w które warto zainwestować.

ZAPRASZAMY SERDECZNIE

Ewa Miszczak, Iwona Stachowiak

MIĘDZYRZECCY BIEGACZE na trasie COTTBUS – ZIELONA GÓRA

Kolejną atrakcyjną imprezę biegową zaliczyli miłośnicy biegania z Międzyrzecza. Tym razem był to bieg sztafetowy na trasie Cottbus – Zielona Góra (103 km).

Pokonywanie tej trasy pomiędzy dwoma zaprzyjaźnionymi miastami ma już dwunastoletnią tradycję i cieszy się nieustanną popularnością. W tym roku startowało ponad 70 sztafet. Drużyna w składzie: Ewa Łagoda, Andrzej Frabiński, Bronisław Kalisz, Mariusz Maik i Stanisław Skrzek, startująca pod firmą AFPOL, była jedyną z Międzyrzecza i w swojej kategorii zajęła 10 miejsce.

Pogoda biegaczom dopisała, nie było za gorąco, tak więc ponad ośmiogodzinny, wspólny sztafetowy bieg nie był nadmiernie uciążliwy i dostarczył zawodnikom sporo satysfakcji. Takiej, jakiej zawsze dostarcza bieganie!

Międzyrzeczkim biegaczom towarzyszył trener, manager i „dobry duch” w jednej osobie – **Bogdan Czyż**. Sztafetę zakończył na zielonogórskim stadionie, witany owacyjnie przez spikera – **Stanisław Skrzek**. Uczestnictwo w tego typu imprezach jest najbardziej dobitnym dowodem pasji biegania. W bieżącym sezonie będzie jeszcze kilka imprez, na których będzie można podziwiać tych wspaniałych mężczyzn i jeszcze wspanialszą kobietę. Najbliższą imprezą będzie Maraton Sztafet na Głębokim (30 lipca).

Podziwiając biegaczy życzymy międzyrzeczanom przejęcia pasji, rozpoczęcia biegania i dużo, dużo zdrowia oraz radości związanej z czynnym wypoczynkiem. Na razie gratulujemy dzielnej piątce hartu i pogody ducha oraz sportowej formy. Tak trzymać!

Andrzej Świder



CZERWIEC W PRZEDSZKOLU NR 6

Miesiąc ten rozpoczął się bardzo wesoło i kolorowo. Wiało 1 czerwca – dzień najwspanialszy dla wszystkich dzieci. Od samego rana panowała radosna atmosfera: wszędzie rozbrzmiewała muzyka, powiewały kolorowe kwiaty, motyle, balony. Dzieci i rodziców powitał Krasnal Żółcik, który rozbałił i powiódł wszystkich we wspaniałą podróż po kontynentach. W rytm muzyki dzieci „odwiedziły” Afrykę, Arktykę, Amerykę i państwa Unii Europejskiej, w których bawili się wraz ze swoimi rodzicami w przeróżne zabawy. W przerwach rodzice posilali się kawą, a dzieci słodkimi napojami i słodyczkami. Po tych wspaniałych harcach dzieci z poszczególnych grup przedstawiły rodzicom okolicznościowe wiersze i piosenki z okazji Dnia Mamy i Taty.

3 czerwca nasze maluszki i czterolatki bawili się w sali zabaw „Fikoland” w Gorzowie. Dla dzieci było to nie lada przeżycie. Większość z nich pierwszy raz jechała autobusem, nie mówiąc o tym, że po raz pierwszy bez mamy i taty. Dzieciaki spisały się cudownie. Pełne nieopisanych wrażeń i przeżyć wróciły do przedszkola.



W następnych dniach dzieci 5 i 6 latnie odwiedziły gorzowski teatr i uczestniczyły w przedstawieniu „Mała czarownica”. Magię teatru widać było długo podczas zabaw. Dzieci „poknęły bakcyła” i w czasie zabaw każdy chciał być aktorem z prawdziwego teatru.

To nie koniec wielkich przeżyć, bo już za kilka dni starsze dzieci odwiedziły piękną salę zabaw „Arek” w Zielonej Górze. Godziny istnego wesołego szaleństwa minęły bardzo szybko i po posiłku na świeżym powietrzu, o który zadbały nasze kochane panie kucharki, zwiedziłyśmy przepiękną zielonogórską palmiarnię. Bogactwo i różnorodność roślin, kwiatów i drzew wprawiły w zdziwienie niejednego przedszkolaka. Co dobre szybko się kończy i tak skończył się dzień przygód w Zielonej Górze.

A że pogoda nam sprzyjała w następnych dniach trzy autobusy z całym personelem przedszkola i bazą „kulinarną” zawiozły nas do lasu. Cały dzień obcowania z przyrodą, gry, zabawy, podchody, rzuty szyszkami i wiele innych atrakcji wywołało wilcze apetyty u wszystkich. Więc z ogromną ochotą posilaliśmy się kielbaskami z grilla, drożdżówkami, słodyczkami.

Nasze przedszkolaki nieźle brawurowo i kolorowo wystąpiły na scenie podczas Dni Międzyrzecza. W przepięknych strojach przygotowanych przez rodziców dzieci zatańczyły i zaprezentowały układy rytmiczne w rytm melodii hiszpańskich, włoskich i holenderskich.

W ramach akcji „Z nami bezpiecznie” starszacy zapoznali się z zasadami bezpiecznego pobytu nad wodą. Wszystkie tajniki bezpiecznych kąpiel przybliżyli dzieciom panowie policjanci: pletwonurek młodszy aspirant Lucjan Wąsowicz i nasz pan dzielnicowy sierżant sztabowy Jarosław Miłaszewski. Każde dziecko w ramach promocji tej akcji otrzymało książkę „Nad wodą”, która utrwali u

dzieci zdobytą wiedzę na temat bezpieczeństwa nad wodą. Wreszcie nadszedł chyba najbardziej uroczysty, ale i najbardziej sentymentalny dzień dla starszaków. 24 czerwca pożegnali się ze swoimi paniami i przedszkolem wspaniałym występem dla rodziców i zaproszonych gości. Postawa i zaangażowanie rodziców bardzo uatrakcyjniły tę uroczystość. Największą niespodzianką była wizyta pana burmistrza T. Dubickiego w naszym przedszkolu. Po miłym przywitaniu przeczytał dzieciom piękną bajkę. Nie zapomniał też o pysznych słodyczkach dla naszych miłusińskich. Ukazał się dzieciom jako ich wielki przyjaciel, z którym można o wszystkim porozmawiać.

Po tak atrakcyjnym czerwcu z niecierpliwością czekamy na nowy rok szkolny, by znów przeżywać nie mniejsze atrakcje i miłe chwile. Teraz wakacje, podczas których życzymy wszystkim dzieciom, paniom i niezastąpionemu panu Gieniowi miłego wypoczynku, wspaniałej opalenizny i pełnego zrelaksowania.

Wiesława Krasnicka



CYLKINOWANIE

podłóg i parkietów,
szpachle gipsowe i glazura
tel. (0 95) 741 22 57 lub 606 827 525

Sprzedam mieszkanie

83,5 m², II piętro, cztery pokoje
blok ul. Libelta, Międzyrzecz
tel. (095) 742 13 47 (po godz. 16.00)



FESTYN RODZINNY w Kęszycy Leśnej

26 czerwca 2004 roku w Kęszycy Leśnej już od godz. 9.00 mimo złych prognoz meteorologicznych dla pierwszych zawodników startujących w rajdzie rowerowym zaświeciło słońce. Z inicjatywy naszego sołtysa pana A. Paszkowskiego wszystkie dzieci mogły skorzystać z rowerów wodnych użyczonych przez pana K. Sojkę i popływać motorówką po naszym jeziorze pod opieką strażaków, a nad całością i bezpieczeństwem czuwał prezes pan A. Antosiak.

Starsze dzieci świetnie bawiły się podczas biegu na orientację, który przygotował i prowadził pan Adam Domański. Przebywających gości witał odgrodzone namalowany transparent, plac udekorowany kolorowymi balonami i wystawa prac plastycznych dzieci uczęszczających do świetlicy wiejskiej i koła plastycznego prowadzonego społecznie przez panią A. Więckowską. Prace plastyczne były oceniane przez specjalistów: panią A. Banak – artystkę Domu Kultury, panią K. Pawłowską – bibliotekarkę, oraz pana R. Brodę – artystę malarza. W wyznaczonych miejscach na boisku organizatorzy trzymali pieczę nad wieloma atrakcjami. Panie A. Więckowska i M. Pachol spełniały życzenia dzieci malując farbami wodnymi „Kolorowe buźki”.

Wszystkim smakowała wyśmienita wojskowa, darmowa grochówka, lody, napoje i słodycze. Dzieci chętnie korzystały z wielu konkurencji sportowych, w których były nagradzane upominkami i dyplomami. Zjawienie się pana Prokopa z „rumakiem” Bulanem przyniosło dzieciom wiele zabawy i radości. Atmosferę całości imprezy umilała dziecięca muzyka, popisy dziecięcych umiejętności piosenkarzów, a kontrolę nad przebiegiem rodzinnych konkurencji sprawowała na wesoło niezawodna prezenterka pani A. Chiciuń z pomocą pan: B. Błaszczak, D. Adamczak, M. Kulisz, W. Wiktorowicz i M. Adamczak.

Po miłym i wyczerpującym dniu, pełnym wrażeń i emocji przyszła pora na zabawę taneczną, prowadzoną przez muzyków i solistkę zespołu „Kęszyczanki” (U. Grybska, S. Nikolin, R. Figura).

Wraz z nowo wybranym sołtysiem, wśród mieszkańców wsi nastąpiła metamorfoza. Nigdy wcześniej tylu chętnych rodziców i młodzieży nie brało udziału w orga-



nizowaniu imprez. Dziękujemy sołtysowi za zaangażowanie, OSP Kęszycy Leśna, Koło Gospodyń Wiejskich za organizację i sponsorom za życzliwość i hojność (Tom – Bud Paweł Jeziorski, państwo Beata i Andrzej Błaszczakowie, państwo Edyta i Arkadiusz Serkisowie, Pani Weronika Paszkowska, pan Mirosław Pluciński, MOW Międzyrzecz, pan Zbigniew Smejliś, pan Przemysław Radziszewski, pan Jan Prokop, pan Mirosław Bereżnic-



ki, pan Mieczysław Brodnicki, Bud-Drew Ryszard Duda, Jednostka Wojskowa w Międzyrzeczu). Życzymy sobie, jako mieszkańcom wielu takich udanych przedsięwzięć i dużo kreatywności, ponieważ „w jedności siła”.

mieszkańki Kęszycy Leśnej
M. Pachol, A. Więckowska

ODDECH GITARY, czyli III Lubuski Weekend Gitarowy

Ten letni festiwal oferuje słuchaczom wiele pięknych wrażeń, pokazuje fantastyczne możliwości wdzięcznego instrumentu, jakim jest gitara klasyczna, zapoznaje z ciekawymi utworami i ich wykonawcami. Szkoda, że w tym roku te propozycje przegrały z pogodą i pilką nożną.

Inauguracja trzeciej edycji Weekendu Gitarowego odbyła się w sobotę, 26 czerwca w zajeździe ALMAREX nad Jeziorem Głęboke o godz. 20¹⁵. Wystąpili studenci klas gitarowych ze Szczecina i Międzyrzecza.

W niedzielę 27 czerwca odbyły się dwa koncerty. W Szkole Muzycznej w Międzyrzeczu wystąpił Leszek Zaleski, „nasz absolwent”, obecnie przyjęty na studia do Krakowa. Lekko stremowany wykonał utwory kompozytorów latynoamerykańskich.

Prawdziwą uczcą dla melomanów był występ Krzysztofa Pelecha i Jana Jakuba Bokuna, którzy tworzą znany w Polsce i na świecie DUET GUITRINET. Znaleźli dla nas czas między koncertami w Pradze i Paryżu.

W rękach mistrzów klarnet i gitara grały na jednym oddechu, wibrujące dźwięki i niezauważane przekazywanie tematów ilustrowały życie portugalskich miast i uczucia kompozytorów. Pięknie zabrzmiało „Adagio” z „Bachanas Brasileiras” Heitora Villa Lobosa – słodka melodia, zaczarowany klarnet, delikatne dźwięki gitary sprawiły, że słuchacze wstrzymali oddech.

W drugim koncercie nad Jeziorem Głęboke wystąpili: Zdzisław Musiał w repertuarze klasycznym a także studenci Akademii Muzycznej w Warszawie:

- **David Bonk** – laureat licznych konkursów i stypendysta Ministra Kultury i Sztuki, zagrał utwory J. S. Bacha i własną kompozycję inspirowaną wydarzeniami 11 września 2001 roku.

- **Mateusz Szemlej** – również stypendysta i laureat konkursów gitarowych wystąpił z kompozycjami własnymi, bardzo melancholijnymi.

Zwieńczeniem festiwalu był spektakl grupy flamenco „Danza del Fuego” (Taniec ognia) z Wrocławia. W sali kinowej MOK zgromadzeni licznie widzowie podziwiali

taniec Anny Mendak i wirtuozerię towarzyszących jej muzyków, skrzypce, instrumenty perkusyjne i gitara. Flamenco to taniec wyrażający uczucia, emocje i namiętności, to także dialog między wykonawcami, co zaprezentowali nam Anna Mendak i gitarzysta flamenco Sławomir Dolata. Muzyka, śpiew i taniec, czerwień i wachlarz uodolnili publiczność, a występ zakończyły bisy.

Informacje o zespole można znaleźć na stronie internetowej www.ddf.z.pl. Moim zdaniem zamiast kłócić się można odegrać stres próbując tańczyć flamenco we własnej choreografii.

W. Murawska

Pomoc przy organizacji III Wakacyjnego Festiwalu Muzycznego LUBUSKI WEEKEND GITAROWY 26-28 czerwca 2004 roku

1. Studio Video Film „FLESZ” Tomasz Baraniecki
2. GOSPODARSTWO BANK SPÓŁDZIELCZY w Międzyrzeczu
3. ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA PLASTYCZNEGO w Międzyrzeczu
4. „SUSZARNIA MIĘDZYRZECZ”
5. Apteka „NAGIETEK”
6. AUTO GUŚNIEWSKI
7. Wydawnictwo „ABSONIC” z Wrocławia
8. KANTOR WYMIANY WALUT
9. Studio komputerowe „SCAN”
10. HANDEL ART. PRZEMYSŁOWYMI Wiesław Suracha
11. SKLEP „OGRÓD”
12. Sklep „RYZA DWA”
13. „SINUS” POLSKA



Od 1 czerwca 2004 r. wchodzi w życie ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Nowy akt prawny wprowadza zmiany m.in. w zasadach odbywania staży oraz daje możliwość skorzystania z tej najpopularniejszej formy aktywizacji zawodowej dużo większej liczbie młodych osób.

Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. Nr 99, poz. 1001) zastąpi obecnie obowiązującą ustawę o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu z 1994 roku. Nowe przepisy to szereg zmian, również w zakresie aktywizacji osób młodych.

Staże już nie tylko absolwentów

W nowej ustawie nie ma już terminu absolwent. Zostało on zastąpione pojęciem bezrobotnego do 25 roku życia. Dzięki tej zmianie z różnych form aktywizacji zawodowej będzie mogło skorzystać zdecydowanie więcej młodych ludzi. Przykładem „większej dostępności” są staże. Do tej pory regulacje przepisy pozwalały na odbywanie staży, finansowanych przez urzędy pracy jedynie absolwentom. Od 1 czerwca 2004 r. z tej formy aktywizacji będą mogły skorzystać wszystkie osoby bezrobotne do 25 roku życia.

Staże także dla starszych

Ustawa przewiduje możliwość skorzystania ze staży przez osoby powyżej 25 lat (do 27 roku życia). Osoby te mogą zostać skierowane na staż w okresie 12 miesięcy od ukończenia wyższej uczelni. Oznacza to, że np. kończąc studia w wieku 26 lat, przez okres następnych 12 miesięcy od dnia określonego w dyplomie, świadectwie lub innym dokumencie poświadczającym ukończenie szkoły wyższej, można starać się o skierowanie na staż.

Okres stażu

Zmianie uległ także przepis, który wyznaczał granice czasowe odbywania stażu. Zgodnie z obecnie obowiązującą ustawą staż może trwać od 3 do 12 miesięcy. Nowe regulacje znoszą dolną granicę i wyznaczają jedynie maksymalny czas trwania stażu, który zostaje na tym samym poziomie tj. 12 miesięcy.

Płatne dni wolne

Nowością dla stażystów będzie także możliwość otrzymania płatnych dni wolnych. W ustawie o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu przepisy pozwalające na takie rozwiązanie nie było. Powodowało to wiele niejasności i kontrowersji w związku z przyznawaniem stażystom wolnego. Ustawa, która wejdzie w życie 1 czerwca problem ten rozwiązuje. Wprowadzony zostaje jasny przepis określający, iż na wniosek bezrobotnego odbywającego staż, pracodawca jest obowiązany do udzielenia stażysty wolnego w wymiarze 2 dni za każde 30 dni odbywania stażu. Artykuł ten określa także, że za dni wolne osobie odbywającej staż przysługuje stypendium.

Elementem, który nie ulega zmianie, jeśli chodzi o odbywanie stażu jest stypendium stażowe. Jego wysokość nadal będzie równa kwocie zasiłku dla bezrobotnych, który obecnie wynosi 503,40 zł.

Jeśli nie staż, to przygotowanie zawodowe w miejscu pracy

Tak nazywa się kolejna propozycja aktywizacji, którą przewiduje ustawa. Z tego elementu będą mogły skorzystać także bezrobotne osoby do 25 roku życia. Przygotowanie zawodowe w miejscu pracy odbywa się prawie

Gabinet Wojewody Lubuskiego informuje

na identycznych zasadach jak staż. Różnice pomiędzy tymi formami aktywizacji dotyczą jedynie długości korzystania z nich, a także ich dostępności.

Ze stażu mogą korzystać tylko osoby młode (maksymalnie do 27 roku życia), natomiast w przypadku przygotowania zawodowego lista grup mogących do takiej pracy zostać skierowanych jest dużo dłuższa (np. bezrobotni powyżej 50 roku życia, długotrwale bezrobotni).

Druga różnica to czas, w jakim osoby będą mogły korzystać z obu elementów aktywizujących. Przygotowanie zawodowe może trwać do 6 miesięcy, staż natomiast może być dwukrotnie dłuższy i wynieść 12 miesięcy. Reszta elementów pozostaje bez zmian. Zarówno podczas stażu jak i przygotowania zawodowego osoby, które będą z nich korzystały otrzymają stypendium w wysokości zasiłku dla bezrobotnych. Te same zasady w obu przypadkach obowiązują także przy ubieganiu się o dni wolne.

Nie ma pożyczek, są dotacje

Jedną z istotniejszych zmian w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy są zmiany w zakresie uzyskiwania środków na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Obecnie obowiązująca ustawa o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu pozwalała bezrobotnym na uzyskanie niskoprocentowanych pożyczek z urzędu pracy na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Taki stan będzie jednak utrzymywał się tylko do końca maja. Wchodząca ustawa znosi zapisy pozwalające osobom bezrobotnym starać się o pożyczki na własną firmę. Element ten zostaje zastąpiony bezzwrotnymi dotacjami na rozpoczęcie działalności gospodarczej. O dotację będą mogły występować wszystkie osoby bezrobotne. Jej wysokość nie może przekroczyć 500 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

Ten nowy element promujący postawy przedsiębiorcze zostanie dodatkowo uzupełniony o możliwość refundacji kosztów na pomoc prawną, konsultacje i doradztwo dotyczące podjęcia działalności gospodarczej. Wysokość refundacji może wynieść do 80 proc. udokumentowanych kosztów nie więcej jednak niż przeciętne wynagrodzenie.

Zwrot kosztów

Przepis mówiący o możliwościach zwrotu kosztów przejazdu, a także zwrotu kosztów zakwaterowania wcześniej był zawarty w rozporządzeniu, teraz znalazł się w nowej ustawie.

W obu przypadkach zwroty mogą być dokonywane przez okres 12 miesięcy. Mogą się o nie starać (w przypadku zwrotów za przejazd) osoby, które na podstawie skierowania powiatowego urzędu pracy podjęły zatrudnienie lub inną pracę zarobkową, odbywają przygotowanie zawodowe w miejscu pracy, szkolenie, staż lub zajęcia z zakresu poradnictwa zawodowego poza miejscem zamieszkania. Drugim warunkiem uzyskania zwrotu jest osiągnięcie wynagrodzenia w wysokości nieprzekraczają-

cej 200 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę.

O zwroty kosztów zakwaterowania mogą się starać osoby, które na podstawie skierowania powiatowego urzędu pracy podjęły zatrudnienie lub inną pracę zarobkową, staż, przygotowanie zawodowe w miejscu pracy lub szkolenie poza miejscem zamieszkania w miejscowości, do której czas dojazdu i powrotu do miejsca stałego zamieszkania wynosi łącznie ponad 3 godziny dziennie. Zwrot za zakwaterowanie będzie więc wypłacany osobie mieszkającej w hotelu lub wynajętym mieszkaniu w miejscowości, gdzie jest zatrudniona, która wykonuje inną pracę zarobkową, odbywa staż lub przygotowanie zawodowe w miejscu pracy w pobliżu tej miejscowości. Podobnie jak w przypadku zwrotów kosztu przejazdu warunkiem jest także, by uzyskiwane przez tę osobę wynagrodzenie nie przekroczyło 200 proc. minimalnego wynagrodzenia.

Wolontariusz może zostać zarejestrowany jako osoba bezrobotna

Ustawa określa iż „wykonywanie przez wolontariuszy świadczeń odpowiadających świadczeniu pracy na zasadach określonych w przepisach o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie nie stanowi przeszkody do nabycia oraz posiadania statusu bezrobotnego”. Mówiąc wprost oznacza to, że możesz pracować jako wolontariusz i jednocześnie posiadać status osoby bezrobotnej.

Stypendium na naukę

Ustawowy zapis regulujący kwestię dofinansowania dalszej nauki osobom bezrobotnym nie jest przepisem nowym. Został on jednak w znacznym stopniu zmodyfikowany i w kształcie, jaki zyskał w nowej ustawie, będzie przepisem bardziej powszechnym. Oznacza to, że możliwość skorzystania ze stypendium będzie miała dużo więcej osób. Należą do nich bezrobotni do 25 roku życia oraz bezrobotni bez kwalifikacji. Jeśli w ciągu 6 miesięcy od zarejestrowania się w urzędzie pracy jako osoby bezrobotnej i podejmą dalszą naukę w szkole ponadpodstawowej lub ponadgimnazjalnej dla dorosłych albo w szkole wyższej w systemie studiów wieczorowych lub zaocznych, to mogą liczyć na pomoc z urzędu pracy.

Stypendium przysługuje pod warunkiem nieprzekroczenia wysokości dochodu na osobę w rodzinie w rozumieniu przepisów o pomocy społecznej uprawniających do świadczeń z pomocy społecznej, a podstawą wypłaty stypendium jest zaświadczenie wystawione przez szkołę, potwierdzające kontynuowanie nauki. Stypendium nie przysługuje w przypadku przerwania nauki lub utraty statusu bezrobotnego.

Wysokość takiej pomocy wynosi 40 proc. kwoty zasiłku dla bezrobotnych. Jest ona przyznawana przez 12 miesięcy. Jednocześnie urząd pracy może podjąć decyzję o wypłacaniu stypendium przez następne lata nauki, aż do ukończenia nauki zgodnie z programem nauczania.

Informacje: Biuro Prasowe MGIP, MPS, tel. 693-50-07, fax 693-40-13.

14. Wytwórnia Fonograficzna „DUX” w W Warszawie
15. Lubuski GAZbud
16. Bank PKO S.A. w Warszawie
17. Kable i Osprzęt Elektryczny w Międzyrzeczu
18. Kwiaciarnia „GALAX”
19. Zakład Usług Filmowych – Roman Sulkowski

Podziękowania dla:

MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY
Sekretariatowi Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Międzyrzeczu (Paniom Bożenie Karkucińskiej i Beacie Maciejewskiej).
Rodzicom: Małgorzacie Klimczak i Małgorzacie Ficner-Surdy

Patronat medialny objęli:

- * KURIER MIĘDZYRZECKI
- * GAZETA POWIATOWA
- * OKOLICE SKWIERZYNNE
- * GAZETA LUBUSKA

* RADIO „ESKA” GORZÓW
* Rozgłośnia Radiowa „RADIO ZACHÓD”

Organizatorzy dziękują licznym sponsorom, instytucjom i osobom, bez których niemożliwe byłoby zrealizowanie tego ambitnego przedsięwzięcia muzycznego.

Serdeczne podziękowania dla Burmistrza Międzyrzecza Pana Tadeusza Dubickiego i pracowników URZĘDU MIEJSKIEGO w MIĘDZYRZECZU.



Tym razem do Wieliczki, Krakowa, Zakopanego...

To były piękne dni

W dniach 2-7 czerwca 2004r. dzieci ze Szkoły Podstawowej w Kalwii udały się na wycieczkę do Oświęcimia, Wieliczki, Krakowa, Zakopanego, Pienińskiego Parku Narodowego, Wadowic, Rabki i Częstochowy. Głównym organizatorem tego wyjazdu była

p. Regina Witwicka i ks. Krzysztof Kobiela SDB. 49 osób wraz z opiekunami (p. Regina Witwicką ks. Krzysztofem Kobiela p. dyr. Czesławem Staszyskim i Krzysztofem Owczarkiem) o godz. 5.00 pożegnało Kalwę oraz licznie zgromadzonych rodziców.

Po wspólnej modlitwie, którą poprowadził ks. Krzysztof ruszyliśmy w drogę. Mimo pochmurnej pogody jazda autobusem była przyjemna.

Już w pierwszym dniu naszego pobytu zwiedziliśmy Państwowe Muzeum w Oświęcimiu. Obóz koncentracyjny Auschwitz przez pięć lat budził uczucie grozy wśród ludności krajów okupowanych przez hitlerowców w czasie II wojny światowej. Założony on został w 1940 roku dla polskich więźniów politycznych. Miał początkowo służyć jako narzędzie terroru i eksterminacji Polaków. Z biegiem czasu hitlerowcy zaczęli tu kierować ludzi z całej Europy, głównie Żydów – obywateli różnych państw. Do byłego obozu w Oświęcimiu prowadzi brama z cynicznym napisem „Arbeit macht frei” (Praca czyni wolnym), przez którą codziennie wyruszali do pracy i wracali (nie wszyscy) po kilkunastu godzinach więźniowie. W Oświęcimiu zginęło 1,5 mln ludzi. Trudno było nam uwierzyć, że ludzie wobec innych ludzi potrafili być tak bardzo okrutni... Po zwiedzeniu Muzeum w Oświęcimiu wyruszyliśmy w dalszą drogę w kierunku Wieliczki. Następnie po zakwaterowaniu się i dobrej kolacji w Domu Pielgrzyma wybraliśmy się na zwiedzanie Kopalni Soli. Podczas zwiedzania kopalni dech w piersiach zapierały nam rzeźby i figury wykonane z soli. Dzieci często postanowiły, że w przyszłości wezmą ślub w kaplicy pod wezwaniem św. Kingi. Nie brakowało chętnych, aby to uczynić na tej wycieczce. Zmęczeni, ale bardzo zadowoleni wróciliśmy do Domu Pielgrzyma.

Drugiego dnia zwiedziliśmy Kraków. Udało się nam zobaczyć wiele ciekawych miejsc między innymi: Wawel i Katedrę na Wawelu – zajmuje ona wyjątkową pozycję w dziejach Polski i w świadomości narodu Polskiego. Wchodziliśmy także stromymi schodami na Wieżę Zygmuntowską, wewnątrz której na drewnianej konstrukcji z XVI w. zawieszono są dzwony katedralne. Nas oczywiście ciekawił „Zygmun” – największy dzwon w Polsce, ufundowany przez króla Zygmunta I Starego. Dzwoni on tylko w okazji najważniejszych świąt kościelnych i narodowych oraz dla uczczenia nadzwyczajnych wydarzeń historycznych. Trud okazał się owocny. Widok Krakowa z wieży był wspaniały. Następnie zeszliśmy do grobów królewskich, zwiedziliśmy także Muzeum Diecezjalne i Smoczą Jamę.

Pięknymi uliczkami zawędrowaliśmy także do Bazyliki św. Franciszka. Podziwialiśmy tam między innymi witraże St. Wyspiańskiego i stacje Drogi Krzyżowej Józefa

Mehoffera. Dalej nasza wędrowka po Krakowie zaprowadziła nas pod budynek Collegium Maius. Uniwersytet Jagielloński jest jedną z najstarszych uczelni w Europie. Akademia Krakowska została ufundowana przez króla Kazimierza Wielkiego w 1364r., a następnie odnowiona dzięki klejnotom królowej Jadwigi w 1400 r. Jednym z wychowanków akademii był

Mikołaj



Kopernik. Na Rynku Głównym zwiedzaliśmy Bazylikę Mariacką. Jest ona jednym z najcenniejszych zabytków sztuki gotyckiej w Polsce. Znajduje się w niej wielki



oltarz – dzieło Wita Stwosza – klejnot epoki średniowiecza. Razem dwieście złotych i polichromowanych, wyrzeźbionych w lipowym drewnie postaci – efekt dwunastoletniej pracy (1477-1489) i geniuszu Wita Stwosza. Potem mieliśmy czas do własnej dyspozycji. Wykorzystaliśmy go na kupno pamiątek w Sukienicach. Spotkaliśmy się po przerwie przy pomniku Adama Mickiewicza. Po obiedzie wyruszyliśmy do Poronina. Po bardzo pysznej kolacji zorganizowaliśmy dyskotekę.

W kolejnym dniu naszej wyprawy zdobywaliśmy Zakopane. Wjechaliśmy kolejką na Gubałówkę skąd podziwialiśmy Kotlinę Zakopiańską i Tatry wraz z Giewontem. Z Gubałówki odbyliśmy spacer drogą grzbietową by zjechać kolejką krzeslekową z Butorowego Wierchu. Trasa kolejki ma 1,6 km długości. Podczas zjazdu mogliśmy podziwiać przepiękne widoki. Zobaczyliśmy także Wielką Krokiew na której wygrzywał Adam Małysz. Do kolacji spacerowaliśmy po słynnych zakopiańskich Krukówkach, gdzie mieliśmy także czas wolny na kupienie pamiątek. Zwiedziliśmy także Sanktuarium Matki Bożej

Fatimskiej i cmentarz, gdzie spoczywają między innymi Kornel Makuszyński, Hasiór, Tetmajer oraz inni zasłużeni Polacy.

W kolejnym dniu wybraliśmy się do Pienińskiego Parku Narodowego. W porównaniu do innych obszarów Karpat Zachodnich Pieniny wyodrębniają się niepowtarzalnym krajobrazem. Podczas spływu Dunajcem zachwyciliśmy się wysokimi poszarpanymi turniami Trzech Koron, pionowa zerwa Sokolicy, malowniczymi skalnymi wąwozami rozcinającymi stoki łagodnych grzbietów górskich. W planach mieliśmy zdobycie Sokolicy. Niestety pogoda nam nie dopisała. Część grupy udała się na zdobycie szczytu. Jednak w połowie drogi stwierdziliśmy, że należy zawrócić ze względu na złe warunki atmosferyczne. Niektórzy w tym i pan kierowca część trasy pokonali zjeżdżając po błocie. Wieczorem mieliśmy gólańskim zaprzęgami pojechać na ognisko, ale padał deszcz. Jednak wieczór mieliśmy bardzo udany, ponieważ pojechaliśmy do kina na film „Harry Potter i więzień Azkabanu”. Film wszystkim bardzo się podobał. Po powrocie do pensjonatu długo trwały jeszcze dyskusje na temat filmu.

Następnego dnia wyjechaliśmy do Częstochowy. Po drodze wstąpiliśmy do Rabki, aby spędzić wspólnie chwile w Rabkolandzie (wesołe miasteczko). Jadąc do Częstochowy odwiedziliśmy też Wadowice. W Wadowicach zwiedziliśmy dom rodzinny Ojca Świętego i Bazylikę Ofiarowania NMP. Oczywiście spróbować także papieskich kremówek.

Do Częstochowy dotarliśmy w godzinach wieczornych. Po zakwaterowaniu i kolacji przygotowanej przez Siostry od Aniołów poszliśmy spać. Rano wypoczęci (jak to w niebie) po śniadaniu ruszyliśmy na podbój Częstochowy. Przewodnikiem po Częstochowie była s. Maria Ewelina Kobiela CSC – katarzynka rodzona siostra ks. Krzysztofa. Najpierw zdobyliśmy wieżę i z jej szczytu podziwialiśmy panoramę Częstochowy. Następnie udaliśmy się do Skarbca i Arsenalu. Zachwyt w nas budziły różnego rodzaju przedmioty ofiarowane Matce Bożej i ekspozycja broni. Potem przeszliśmy się walaми zatrzymując się przy replikach XVII – wiecznych armat. Czas wolny spędziliśmy na zakupie pamiątek.

Po obiedzie i pożegnaniu się z Siostrami od Aniołów pojechaliśmy jeszcze raz na Jasną Górę, aby przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Jasnogórskiej polecić Bogu za Jej przyczyną wszystkim ważne sprawy nas samych i naszych bliskich. Po pożegnaniu się z s. Ewelina wyruszyliśmy w drogę powrotną do domu. W czasie jazdy umialiśmy sobie czas spędzaniem piosenek. O godz. 17.00 zjadaliśmy się lodami, frytkami, hamburgerami i piliśmy colę w McDonald'sie w Legnicy. Do domu wróciliśmy o godz. 23.00. Mimo, że każdy był zmęczony to jednak bardzo zadowolony. Z pewnością na długo pozostaną w pamięci przeżycia związane z tegorocznym pobycem na wycieczce szkolnej w Krakowie, Zakopanym..... Tak jak mówił wychowawca dzieci i młodzieży św. Jan Bosko: „Bądźcie radości, a czas minie wam szybko”.

Na koniec wielkie podziękowanie tym wszystkim, którzy okazali dobroć serca na rzecz dzieci i młodzieży. W sposób szczególny nasza wdzięczność kierujemy w stronę p. Reginy Witwickiej i Ks. Krzysztofa Kobieli, którzy zorganizowali ten wyjazd, poświęcili swój wolny czas, czuwali nad całością oraz troszczyli się o wszystkich i wszystkich. Dziękujemy naszym opiekunom p. dyr. Cz. Staszyskiemu i K. Owczarkowi. Bardzo gorąco dziękujemy także wszystkim sponsorom (p. Barbarze Salej, p. Miłosławowi Berezzińskiemu i p. Janowi Skoczyłowski, który pomagał zdobywać sponsorów.). Dziękujemy także panu kierowcy Arturów Mejsie za cierpliwość i wyrozumiałość i wspaniały humor.

Ciekawe co czeka nas w przyszłym roku?

Uczennice klasy VI
Wiola Grabas, Kamila Stadnik

„Wiersze dla Róży Filipowicz” Edwarda Pasewicza

Druga książka międzyrzeszanina - Edwarda Pasewicza. Autor nie traci czasu czytelnika, od pierwszych linijek lektura wciąga w rytm, w światło i cień tego swobodnego krajobrazu literackiego. Przejrzysta składnia, powiedziała-bym – okrągłe, kaligraficzne litery – sama przyjemność czytania...

(„Wiersz dla Szymona...” – „i nie ma żadnej odpowiedzi/ jest samo zdanie”. To continuum czasowo – przestrzenne jest zawsze obecne w poezji Pasewicza, jak motyw przewodni, jak wymiar istnienia Edka, wszechświat literacko – filozoficzny, struktura zbudowana w ciągu kilkunastu lat pisania, doskonalenia, cyzelowania słów, które same swoim własnym powołaniem przez gramatykę życiem zaczynają ożywać, być, czemu autor przygląda się z pewną ciekawością, uśmiechając się czasem z lekkim rozbawieniem. Nie to żeby ich nie doceniał, tych słów - małych



W i e r s z e
Edward Pasewicz
dla Róży Filipowicz

ludzików, po prostu co innego go bardziej interesuje, co innego niż nadmierna kontrola nad tworzywem, niż słowiarstwo. Może istota treści, trochę mu nie podległa? Fascynujące jest śledzenie tej esencji bez kształtu i zakreślenia, przestrzeni słów utkanej precyzyjnie – i konsekwentnie, eleganckiej w gruncie rzeczy. „Coś więcej niż ciąg sylab nie jest nikomu potrzebne”. Nie analizować należy wierszy Edka, trzeba się wsłuchać w rytm sercowy poszczególnych zgłoszek i sylab, pamiętać, że Edek jest także muzykiem.

Edward jest dźwiękowcem, słyszy je poszczególne, fale dźwiękowe postrzega osobno, i razem – w harmonii. („najpierw jest dźwięk, później oblepia się sensem”). Tak jak szczegół, widzi je, swoje uwikłanie w nie (w uroczym wierszu pt. „Letni letarg” – „krwinko czerwona, nigdzie nie odchodzę”) i wolność, możebna – od nich w „Eseju o uważności”. Przyznaje się do materii, do ciała, bo chce (więcej, wie, że musi – by dobrze pisać na przykład) być szczery, taki jest jego stan posiadania wiedzy i niewie-

dzy – w darze uważności np. przy przyglądaniu się światu. Jest dobrze wiedzieć – o czym się nie wie, zdefiniować przedmiot niewiedzy. Przy pomocy trudnej sztuki nie określania do końca, mając w świadomości bezprzedmiotowość nazywania rzeczy dla samej

idei literatury płytko pojętej, papierowej, niewolonia ich słowem zapisanym, budowaniem jakiejś abstrakcji – granicy między nazwanym, a nienazwanym.

Marzenia Edka? Subtelnie przemys-

pogodnych także, ale również o ograniczeniach – „gdybym mógł się wznieść, nie lewitować – ale wznieść/ przełamać, przeciąć, pozostać w całości/ byłby to jeden z tych śmiesznych wyczynów/ zabawiłbym dzieci/ by przestały wierzyć w śmierć” („Poemat dla Marka”) i dalej – „chcę mieć prawo do smutku”.

Polecam czytelnikom będący w zbioru poemat „Falomino” wysmakowana, gęsta w znaczenia osobna całość, o której na pewno jeden z krytyków napisze wkrótce esej. Moje wrażenia mogę opisać krótko – ogromna satysfakcja jako czytelnika, treściwa karma dla duszy, rzecz do której się sięga nie zostawiając na półce.

Najcenniejsze wydaje mi się, że w poezji Edka, w jej całości jest, posługuje się jego słowami – „jest tutaj dość światła, by je dostrzec”. Jemu chodzi o „biały stół”, konkretnie być może

o tę jego zimną, śnieżną biel, bezludzką, okrutną. Ja myślę tak o całości jego twórczości, o dwóch książkach, które wydał i o setkach wierszy, stron prozy leżących jeszcze w szufladach. To światło coraz jaśniejsze, w miarę jak coraz bardziej dojrzała jest ta twórczość.

Jeszcze chcę powiedzieć, wiersze Edka składają się w dużej części z końcówek, z puent, tam jest niewiele zbędnych słów, że można cytować wersy (i pewnie się będzie) – całej ich odrębności – samowystarczalności semantycznej, składają się w całość same w sobie w jedno zjawisko literackie, które nazywa się Edward Pasewicz. Już teraz tłumaczenia jego wierszy ukazują się w Anglii i Niemczech.

Iwona Wróblek



Jak mówi Lech Janerka:
„Ta zabawa nie jest dla dziewczynek”

cane jak packi farby na obrazie „Chcę czulej kołysać się nad horyzontem”. Szuka tego, oczekuje, wie, spodziewa się, czasami niepokoi, że ten stan nie przychodzi, chociaż matematycznie tak właśnie to równanie o życiu powinno być rozwiązane (W „Strofach żalu”)...

„Wymieni się z tobą pamięć o tobie” - autor jest świadom prawdziwego wymiaru istnienia. Jest też świadomy zupełnej nieprzewidywalności przyszłości swojej jednostki osobowo – cielesnej, losu, nie wie, co go czeka – konstatuje. Niepokój, jaki z tego mógłby wynikać, ten egzystencjalny – takiej proveniencji, jest u Edka prawie nieobecny, to dojrzała konstatacja faktu przemijalności. Pisze – „komu się przypodobać, by odmienić bieg (...) zupełnie nie wiem”. Nie dziwi to, Pasewicz jest buddystą, przesiąkłym tą filozofią jak gąbka. Mahamudra wypływa zeń jak to przysłowiowe ciało zanurzone w cieczy. Jest prawdziwą przyjemnością śledzić tutaj konsekwencje poety, głębię rozumienia Ścieżki i ten osobisty jego własny dialog ze swoimi przemyśleniami i doświadczeniami.

O dotykaniu. Dotykając mija się człowiek z rzeczami, one rozpadają się dotykane palcami. Myślami też się nie dotyka. Nawet one są materialne, te mózgowe fale energetyczne, które tworzą nasze ciała – mówi, prosi – „nie patrzeć. Nie nazywać rzeczy”.

Jest smutny mądrością, która wie o rzeczach

ESAJ O UWAŻNOŚCI

Nieźródlna jest wolność od więzów, mówi, podając mi granatową węgielkę.

Mam przetarte sznurówki i jest wstyd w związku z tymi sznurówkami, wielki.

Zjadam i pestkę rzucam pod nogi, kurz natychmiast ją brudzi i jest wielki wstyd

w związku z tym kurzem, bo nie potrafię go zjeść, bo nie potrafię nic z nim zrobić.

Brudzi mnie to nic przyczajone w kurzu, przyczajone w śliwce. Tramwaj zgłasza

nowe zdanie. Następną śliwkę mam w ustach sznurówki pękają tuż przy moim domu.

POTRZASKI

nn

A ogień jest lekki, dojrzuwa na palniku, najpierw odcienie czerwieni, później niebieskie, czarny owoc tłuszczu przylepia się do palca.

Kolacja, ten codzienny kołnierzyk, nie odbędzie się wcale. Kup mi lornetkę, żebyś czasami, nie ściągając brwi mógł patrzeć, jak palisz w oknie swojego bloku.

Moje ty głębokie jezioro, burzo, restauracja nocą:
nie ma już zwyczajnego ziemskiego życia.

SAKRAMENT BIERZMOWANIA W OHP MIĘDZYRZECZ

29 czerwca 2004 roku w Ośrodku Szkolenia i Wychowania w Międzyrzeczu odbyło się bierzmowanie i zakończenie roku szkolnego 2003/2004. Centralnym punktem uroczystości była Msza Św. w kościele p.w. Św. Wojciecha w Międzyrzeczu, którą odprawił oraz udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży z Ochotniczego Hufca Pracy - bp Edward Dajczak.

W celebrze uczestniczyli: ks. kan. Grzegorz Tuligłowicz, ks. Andrzej Jędrzejowski, ks. Paweł Bryk, ks. Henryk Fordon. Bardzo pięknie śpiewali i grali klerycy z Wyższego Seminarium Duchownego z Paradyża. We Mszy Św. uczestniczyła kadra wraz z kierownikiem Ośrodka Szkolenia i Wychowania - Ryszardem Kubiakiem, młodzież, rodzice, mieszkańcy Międzyrzecza. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste spotkanie w placówce OHP, a kierownik Ośrodka - Ryszard Kubiak serdecznie powitał przybyłych gości.

Następnie odegrano Hejnał Międzyrzecza, była część artystyczna zespołu Ośrodka, piosenki śpiewała Karolina Szulga. Były przemówienia i życzenia.

Na okoliczność zakończenia roku szkolnego, w dowód uznania za wyniki osiągnięte w kształceniu ogólnym i zawodowym nagrodami rzeczowymi wyróżnieni zostali: **Paweł Lechert, Marcin Iwański, Krzysztof Skrzyniarz, Krzysztof Rembacz, Karol Stachura, Adam Kuryło, Tomasz Organista, Paweł Prass oraz Adam Kot.**

Listami pochwalnymi wyróżnieni zostali: **Paweł Lechert, Marcin Iwański, Krzysztof Skrzyniarz, Krzysztof Rembacz, Karol Stachura, Paweł Prass, Adam Kot oraz Łukasz Orywał.**

Listy podziękowania za współpracę otrzymali:

- Alicja Witter - dyrektor Gimnazjum Nr 1 w Międzyrzeczu
- Edward Rybarczyk - dyrektor ZSB w Międzyrzeczu
- Kazimierz Puchan - starosta międzyrzeczki
- Eligiusz Kowalski - Komendant Powiatowej Policji w Międzyrzeczu
- Stanisław Kurecki

Było to radosne zakończenie roku i świętowanie... wielkie przeżycie dla rodziców, wychowanków oraz kadry Ośrodka Szkolenia i Wychowania w Międzyrzeczu.

Tekst i foto: Kazimierz Kulas



NA KRESOWYCH SZLAKACH

Z Podzameczka do Międzyrzecza

Marian Litwinka i Barbara z domu Krupiarz urodzili się na pięknej Ziemi Buczackiej. Zawarli związek małżeński w kościele p.w. NM Panny Szkaplerznej w Buczaczu w roku 1925. Z tego małżeństwa rodzą się Tadeusz oraz Janina Jadwiga. Mieszkali w malowniczej wsi mazurskiej Podzameczek. Rodzice zajmowali się uprawą ziemi, siali: pszenicę, jęczmień, żyto, grykę, z roślin okopowych: ziemniaki, buraki cukrowe, pastewne. Uprawiano także tytoń. Wokół rosły lasy grabowe, dębowe, krzewy leszczyny, czemachy, było też bogate runo leśne. Piękne aleje gajów, urodzajna gleba, zdrowa żywność, czysta woda...

Lata wojny Barbara i Marian z dziećmi spędzają w Podzameczku. Tu zatrzymuje się pierwsza fala frontu Podzameczek - Dziwnogród - Rukomysz - Sumacz - Monasterzyska, a trwa do lipca 1944 roku. Po wojnie, w roku 1945 opuszczają swój dom rodzinny, swoją wieś i udają się wraz z mieszkańcami Pozameczka i Buczacza na Ziemię Odzyskaną.

Od jesieni 1945 roku zamieszkują w Międzyrzeczu. W albumie rodzinnym zachowało się wiele pamiątek, m.in. zdjęcie ślubne Barbary i Mariana Litwinków z Buczacza - to jeszcze żywa historia - mówi dziś Janina Jadwiga Zakaszewska.

Kazimierz Kulas

Koleżance **Halinie KOSSUT**

wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia
z powodu śmierci **Mamy**

składają
współpracownicy z Zespołu
Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu

Koleżance **Irenie BUZAREWICZ**

wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia
z powodu śmierci **Mamy**

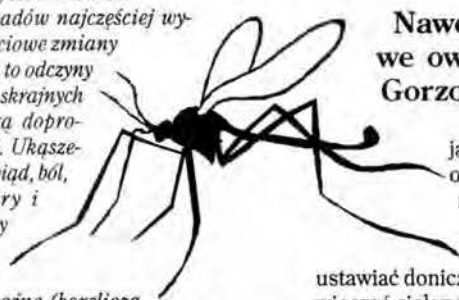
składają
współpracownicy z Zespołu Szkół
Ekonomicznych w Międzyrzeczu

W naszej szerokości geograficznej najczęściej mamy do czynienia z wszami, pszczołami, osami, mrówkami, kleszczami oraz komarami, mszycami i muchami. Wyjeżdżając do krajów tropikalnych powinniśmy pamiętać o skorpionach, pajęczakach i innych owadach.

Ukąszenia owadów najczęściej wywołują wielopostaciowe zmiany skórne, czasami są to odczyny alergiczne, które w skrajnych przypadkach mogą doprowadzić do śmierci. Ukąszeniom towarzyszy świąd, ból, pieczenie. Komary i kleszcze – owady pobierające krew od żywiciela – przenoszą choroby zakaźne (borelioza, malaria, kleszczowe zapalenie mózgu) – mówi Agnieszka Prusinowska z Oddziału Epidemiologii WSSE w Gorzowie Wlkp.

LATO z KOMARAMI

Nawet najwspanialszy wypoczynek mogą zakłócić dokuczliwe owady – komary, meszki, pszczoły. Specjaliści z WSSE w Gorzowie Wlkp. radzą, jak można je skutecznie odstraszyć.



jąc drzwi. W ciągu 15 – 20 minut opary z terpentyny uspią komary, a gdy te spadną na podłogę, można je zmieść i spalić.

Na parapetach okien należy ustawiać doniczki z kwitnącą pelargonią lub zawieszać zielone liście pomidorów. W pokojach ustawiać spodeczki z plasterkami świeżej cebuli. Części ciała najbardziej narażone na ukąszenia (twarz, ręce, nogi), posmarować octem, w którym przez 10 minut gotowały się liście orzecha włoskiego. podobnie odstraszaające działanie ma sok z liści bazylii.

Można też posmarować skórę soldem z cytryny, olejkami eukaliptusowym lub goździkami (ich zapach odstrasza komary), a także jeść duże ilości czosnku i cebuli. Można użyć wyciągu z geranium, mięty, liści laurowej, pietruszki, pelargonii, czeremchy, smarować się rozcieńczonym octem (zapach odstrasza komary, a ocet łagodzi ukąszenia).

Można również zażywać witaminę B, ale uważa: jej nadmiar może być szkodliwy dla zdrowia, a poza tym niektórym komarom jej zapach nie przeszkadza. Po ukąszeniu można sobie pomóc smarując miejsce ukłucia papką mentolową albo zrobić sobie kompres z rozcięzionego amoniaku albo okład z surowych kartofli czy plasterków cebuli. warto wypić wapno.

CO NAM BZYZY I DOKUCZA

Komary

Te małe, bzyczne potworki potrafią wyjątkowo uprzykrzyć nam życie. On – cichy, spokojny, wegetarianin żyje zaledwie kilka dni nie wadząc nikomu. Ona – w naszym klimacie może przeżyć nawet 2 miesiące, lubi pożywić się krwią, najlepiej ludzką. Może wypić jej trzykrotnie więcej niż sama waży (rekordzistki nawet sześciokrotnie więcej). Samica komara składa kilkaset jaj. Do tego potrzebna jej krew, bez niej bowiem jaja zginą, zginą też bez wody. Wilgotna wiosna i deszczowe lato sprzyjają wylęgowi komarów. Najwięcej jest ich w pobliżu zbiorników wodnych. Potrafią „przewidzieć” zmiany pogody. Gdy zbliża się burza, komary zaczynają kasać szczególnie zaciekle.

W Polsce występuje około 50 gatunków komarów. Najbardziej „smakuje” im krew młodych mężczyzn, dzieci i kobiet w okresie owulacji. Powód? Wyższa od przeciętnej temperatura skóry. Komary mają niezwykle czuły narząd termolokacyjny, którym bezbłędnie lokalizują obiekty cieplejsze od otoczenia, a dzięki receptorowi węchowemu bezbłędnie docierają do spoczonej skóry. Drogowskazem ułatwiającym namierzenie ofiary w ciemności jest wydychany przez nas dwutlenek węgla.

W Polsce komary nie przenoszą żadnej choroby. Jednak ofiary komarzego nalotu czują się niekiedy obolate, odrętwiałe. Na ciele w miejscu pokąsania powstają bąble, świąd, odczyny zapalne. Można je rozdrapać i zainfekować. Dlatego starajmy się zdezynfekować miejsce ukłucia. Do tego celu używamy wyjałowionych gazików i spirytusu lub wody utlenionej, rivanolu, nawet wódki. Spo-

tkanie z komarami może być groźne dla osób szczególnie wrażliwych, zwłaszcza dzieci, osób starszych i alergików. Może dojść u nich do wstrząsu toksycznego – mówi Agnieszka Prusinowska. – Aby uniknąć przykrych skutków ataku komarów warto stosować środki odstraszaające owady czyli repelenty. Stosuje się je na odsłonięte części ciała: nogi, ramiona, szyję, nawet twarz.

Mucha domowa

Mucha występuje na pięciu kontynentach. W związku ze sposobem bytowania (siadanie i żerowanie na odchodach, padlinie, odpadach), na powierzchni jej ciała może znajdować się i być przenoszone 6 milionów, a w jelicie 25 0 28 milionów – chorobotwórczych mikroorganizmów, m.in. bakterie duru brzuszego, dyzenterii, cholery, pałeczki gruźlicy, jaja pasożytów. Biorąc pod uwagę mobilność muchy – przeciętna mucha porusza się w promieniu trzech kilometrów podczas swojego życia, ale może też pokonać 10 km w 24 godziny, jest to naprawdę groźny przeciwnik ludzi i zwierząt domowych.

Zwalczanie much jest bardzo uciążliwe, dlatego najlepiej stosować skuteczną politykę i niszczyć formy larwalne. Profilaktyka to nic innego jak przestrzeganie zasad higieny. Szczególnie ważne jest ograniczenie dostępu much do pokarmu lub miejsc, w których może nastąpić jej rozwój – przestrzega A. Prusinowska.

Meszki

W Polsce specjaliści doliczyli się ok. 50 odmian meszek. Są nieco mniejsze od komarów, żywią się krwią, najczęściej występują na terenach podmokłych. groźne są tylko samice meszek i tylko w dzień (zwłaszcza po południu i wieczorem). chmarami atakują ludzi, bydło, drób. Wcisną ją wszędzie – do uszu, nosa, wpadają pod powieki. Lubią miejsca pokryte cieńszą i delikatniejszą skórą.

Nie przenoszą chorób, ale wydzielają silnie toksyczną ślinę, a ich ukąszenia mogą powodować obrzęki, zaczerwienienia skóry i wysoką gorączkę – wyjaśnia Agnieszka Prusinowska. Jeszcze gorsze są kaczmany czyli jakby miniaturowe kopie komarów, które tną przez ubranie, a ropne ślady po ukłuciu pozostają przez kilka dni. Można zastosować fenistil, żel łagodzący i zażyć wapno, które ma właściwości odczulające. Najbardziej narażone są niemowlęta, które matki pozostawiają w słoneczne dni na dworze.

Więcej informacji – Agnieszka Prusinowska z Oddziału Epidemiologii WSSE w Gorzowie Wlkp., tel. 722 – 60 – 57



ZAPACHY I OWADY

Początkowo radzono sobie z problemem ukąszeń odstraszaając owady dymem z ogniska, smołą, dziegciem, żywicą drzew iglastych. Później zaobserwowano, że owady unikają niektórych roślin. Zaczęto więc je wykorzystywać. nacierano się nimi lub wytwarzano z nich kadzidelka. W czasie I wojny światowej, aby ochronić żołnierzy walczących na tzw. terenach malarycznych, stosowano naturalne olejki roślinne. Dopiero podczas II wojny światowej rozpoczęto badania wielu związków chemicznych pod względem skuteczności ich oddziaływania na owady – mówi Agnieszka Prusinowska z Oddziału Epidemiologii WSSE w Gorzowie Wlkp.

Dzisiaj znamy wiele repelentów, czyli środków odstraszaających owady.

OLEJEK CYNAMONOWY działa odstraszaająco na komary (powyżej 90 proc. repelencji), pchły i roztocza. Jest on polecany zwłaszcza do nasączania wyrobów nietkanych (np. piankowych), a także do wbudowywania w strukturę syntetycznych żywic służących do wyrabiania np. obrożi dla zwierząt domowych.

OLEJEK KOPROWY predestynuje do zabezpieczenia żywności przed szkodnikami. Olejek kopru włoskiego od dawna stosowany był jako środek przeciwpasożytniczy, głównie na świeżobowce i wszy.

OLEJEK ROZMARYNOWY jest szczególnie użyteczny w preparatach przeciwko wszawicy. Lawenda o roślinie, którą wkładano do wnętrza szaf, nie tylko do nadania odzieży przyjemnego zapachu, lecz również w celu odstraszania

BAZYLIA POSPOLITA to również roślina mająca zdolność odstraszania owadów. Głównym składnikiem olejku bazyliowego jest – podobnie jak w olejku goździkowym – eugenol (do 75 proc.). Repelencyjne właściwości wykazuje ten olejek szczególnie silnie wobec komarów i ich larw.

OLEJEK MIĘTOWY także odstrasza owady. Etanol roztworu olejku mięty pieprzowej (1:1) działa odstraszająco na muchy.

SPOSOBY BABUNI NA ODSTRASZANIE KOMARÓW:

Kawałek świecy włożyć w mały fajansowy lichlarzyk lub kubeczek i ustawić na środku głębokiego talerza. Nalać 10 łyżek wody, dodać jedną łyżkę formaliny i zapalić świecę. Zwabione jej światłem komary topią się w wodzie.

W pomieszczeniu zamknąć okna. Nalać na spodeczek trochę terpentyny i wyjść zamyka-

informacje z MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA SPORTU I WYPOCZYNKU

KONKURS FOTOGRAFICZNY

I. Tytuł: I powiatowy konkurs fotograficzny

II. Motto: „Świat oczami mojej fotografii.”

III. Zasięg terytorialny:

1. Konkurs jest prowadzony na obszarze powiatu Międzyrzeckiego.

IV. Organizator: Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

V. Cel konkursu: Po chwilach, które mijają zostaje zaledwie wspomnienie. Potem można już tylko w listopadowy, dżdżysty wieczór wyciągnąć z szafy zakurzone pudełko i przypominać sobie te wszystkie momenty, które udało się uwiecznić. To właśnie dzięki zdjęciom możemy sobie przypomnieć „jacy byliśmy jeszcze wczoraj...”. Świadomi bezpowrotnie przemijającego czasu ogłaszamy I powiatowy konkurs fotograficzny „Świat oczami mojej fotografii.”

VI. Warunki uczestnictwa:

1. Konkurs adresowany jest do osób mieszkających na terenie powiatu Międzyrzeckiego.

2. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest dostarczenie autorskich fotoreportażów w minimum jednej z trzech kategorii:

I – walory turystyczno-przyrodnicze mojej okolicy;

II – zjawiska pogodowe, różnorodna aura;

III – życie w mojej wsi;

na adres organizatora:

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Os. Kasztelańskie 8A, 66-300 Międzyrzecz

z dopiskiem: „Świat oczami mojej fotografii”

3. Każdy fotoreportaż powinien składać się z co najmniej 5 i maksymalnie 10 zdjęć w formacie minimum 18x24cm. Uczestnik może przelać najwyżej 3 fotoreportaży w jednej kategorii.

4. Koszty przygotowania i dostarczenia fotoreportażu na konkurs ponosi uczestnik konkursu.

5. Autorzy każdy fotoreportaż podpisują wyłącznie godłem. Imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, dokładny adres, nazwisko i imię wychowawcy każdy autor podaje w odrębnej, zaklejonej kopercie (wewnątrz), a na zewnętrznej stronie koperty pisze swoje godło. Mniejszą kopertę należy włożyć do większej koperty

razem z fotoreportażami i wysłać w terminie do 30 listopada na adres MOSiW.

6. Prace nie będą odczytane pocztą do uczestników konkursu.

7. Organizator zastrzega sobie wszelkie prawa własności do nadesłanych prac.

VII. Sposób wyłaniania laureatów:

1. Konkurs będzie rozstrzygnięty w trzech kategoriach (pkt. VI.2).

2. Jury będzie obradować w grudniu 2004 r.

3. Laureaci zostaną wyłonieni przez jury większością głosów.

4. W konkursie przewidziano nagrody rzeczowe.

5. Jury jest uprawnione do innego rozdziału nagród i wyróżnień.

6. Jury ma również prawo do nie przyznania pierwszej lub innych nagród.

VIII. Postanowienia końcowe:

1. Wszelkie pytania dotyczące konkursu należy kierować na adres:

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Os. Kasztelańskie 8A, 66-300 Międzyrzecz lub

Tel. +48 (95) 7422335

Fax. +48 (95) 7422297

e-mail: mosiw.poczta.fm

2. Decyzja jury co do wskazania laureatów konkursu oraz przyznania im nagród jest ostateczna. W sprawie tej decyzji nie będą uwzględniane żadne reklamacje.

3. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w dniu 17.12.2004.

4. Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku wyśle uczestnikom i zaproszonym gościom stosowne imienne zaproszenie.

5. Biorąc udział w konkursie uczestnik wyraża zgodę na zastosowanie się do niniejszego regulaminu.

6. Organizator zastrzega sobie prawo przedłużenia czasu trwania konkursu.

7. Organizator zastrzega sobie prawo zmiany niniejszego regulaminu.

8. Organizator nie ponosi odpowiedzialności za usługi pocztowe (elektroniczne) lub za działalność osób trzecich.

9. Niniejszy konkurs, którego warunki zostały określone przez organizatora powyżej nie jest „grą losową”, „Jo-

terią fantową”, „zakładem wzajemnym”, ani „loterią promocyjną”, których wynik zależy od przypadku (przebieganie losowania) w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 29 lipca 1992 r. o grach losowych i zakładach wzajemnych (Dz. U. Nr 68, poz. 341 z późn. zm.)

IX. Aneks do regulaminu:

1. Osobami upoważnionymi do odbioru nagród wygranych w konkursie, są osoby, których tożsamość została potwierdzona.

2. Potwierdzenie tożsamości następuje poprzez sprawdzenie poprawności, zgłoszonych w odpowiedzi danych wygrywającego, w tym: imienia, nazwiska i adresu.

3. Potwierdzającymi dane są osoby upoważnione przez Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku.

4. W przypadku stwierdzenia niezgodności w danych podanych przez wygrywającego, organizator konkursu zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu

5. W przypadku unieważnienia konkursu, nie przyznania nagród, nagrody zostają przeznaczone do następnej edycji.

6. Organizator konkursu zastrzega sobie prawo do wręczenia nagrody wygrywającemu w biurze Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku przy os. Kasztelańskim 8A.

7. Przed odbiorem nagrody, wygrywający zobowiązany jest do okazania dowodu tożsamości, w celu jednoznacznego dokonania identyfikacji personalnej przez organizatora konkursu.

8. Wygranie przez uczestnika nagrody jest prawem niezbywalnym na osoby trzecie. Jedyną osobą upoważnioną do odbioru nagrody jest wygrywający, spełniający wymagania w pkt. 1

9. Wygrywającemu nie przysługują prawo do zwrotu kosztów poniesionych w związku z wygraniem i odbiorem nagrody.

10. Odbiór nagrody przez wygrywającego powinien nastąpić w terminie 14 dni od daty ogłoszenia wyników. W przypadkach szczególnych powyższy termin może ulec przedłużeniu.

11. Nieodebrane nagrody zostają przeznaczone do następnej edycji konkursu.

Wiatr w szprychach

Województwo Lubuskie gości w tym roku uczestników X Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Letnich. To największa impreza sportowa w naszym województwie w tym roku. Wprawdzie oficjalne otwarcie olimpiady nastąpi dopiero 23.07.2004 w zielonogórskim amfiteatrze, ale realnie będzie to już trzeci tydzień olimpijskich zmagani. Pierwszą konkurencją, w której rozdano medale było kolarstwo szosowe. Zawody inauguruje blisko miesięczne zmagania w sportach letnich rozegrano w drugi weekend lipca w Międzyrzecz.

W piątek 9 lipca rozegrano jazdę indywidualną na czas. Wśród chłopaków wszystkie medale podzielił między siebie kolarze KTK BIKE-SPORT Kalisz. Różnice między tymi zawodnikami były minimalne. Zwyciężył Maciej Ulanowski wyprzedzając o 1,66s Michała Nawrockiego i o 4,81s Piotra Kasperkiewicza. Najlep-

szy z lubuszan Paweł Szczepaniak z LKS POM Strzelce Krajeńskie zajął siódme miejsce ze stratą prawie 30s.

Wśród dziewcząt triumfowała Renata Dąbrowska z KS CYKLISTA Żyrardów, która była klasą dla siebie. Następną na mecie Angelikę Kulish z ULKS ZIEMIA DARŁOWSKA wyprzedziła aż o 23,83s, a trzecią Agnieszkę Ryzek z GUKS SOKÓŁ Jerzmanowa o 25,72s. Dwa dni później, w niedzielę, rozegrano wyścigi ze startu wspólnego. Na malowniczej trasie z Międzyrzecza przez Trzemeszno, Lubniewice, Bledzew, Templewo do Międzyrzecza (chłopcy pętlę Templewo, Lubniewice, Bledzew, Templewo przejechali dwukrotnie) zawodnikom skutecznie przeszkadzał porywisty wiatr. W sumie zanotowano aż 18 kraks. Dziewczęta przyjechały na metę w peletonie, a najszybsza na finiszu Anna Gromaszek (MKS START PEUGEOT Lublinu) wyprze-

dziła Natalię Frączek (KKS GÓRNIK Wałbrzych) zaledwie o 5s. Trzecia ze stratą 8s do mistrzyni zameldowała się na mecie Justyna Kuna z ULKS SCOUT Witkowiec. Potem linię mety przejechał cały peleton, w którym jechała Małgorzata Mielniczyn z LKS ORLETA Gorzów. Sklasyfikowano ją na 27 miejscu ze stratą do złotej medalistki równą 10s.

Jeszcze więcej emocji dostarczył wyścig chłopaków. Ucieczka nie dojechała do mety, a na finiszu zameldował się cały peleton. Trzech zawodników wyprzedziło na ostatnich metrach pozostałą grupę, a różnice między nimi były tak minimalne, że sklasyfikowano ich z tym samym czasem. Zwyciężył Kajetan Skrobich z MGKK ZIEMIA BRZESKA Brzeg przed Kamilem Zielińskim (MKS CYCLO KORONA Kielce) i Marcinem Urbanowskim (WKK Wrocław). Najlepszy lubuszanin Paweł Szczepaniak zajął 23 miejsce ze stratą 5s.

Walory sportowe i nie tylko sportowe docenił niemal wszyscy trenerzy. Warunki pogodowe sprawiły, że aż 36 kolarzy nie ukończyło wyścigu.

Tomasz Biel



informacje z MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA SPORTU I WYPOCZYNKU

konkurs plastyczny

- I. Tytuł: I powiatowy konkurs plastyczny
 II. Motto: „Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem, (...) do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych...”

III. Zasięg terytorialny:

1. Konkurs jest prowadzony na obszarze powiatu Międzyrzeckiego.

IV. Organizator: Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

V. Cel konkursu:

Obcowanie z przyrodą będąc jedną z niezbywalnych form kształtowania postawy humanistycznej, budzi w nas umiłowanie piękna nie tylko w duchu odczuć czysto estetycznych. Częstokroć powielenie obrazu spostrzeżonego ukazuje nam prawdę o jego istocie, o nas samych. Czerpiąc natchnienie z otaczających nas unikatowych krajobrazów, z intencją zaszczepienia i kształtowania poszanowania naturalnego bogactwa ziemi międzyrzeckiej ogłaszamy I powiatowy konkurs plastyczny „Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem, (...) do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych...”

VI. Warunki uczestnictwa:

1. Konkurs adresowany jest do dzieci i młodzieży szkół podstawowych i gimnazjów mieszkających na terenach wiejskich.
2. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest dostarczenie pracy wykonanej techniką malarską (farby plakatowe lub akwarela) w formacie A3 na adres organizatora: Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku Os. Kasztelańskie 8A, 66-300 Międzyrzecz z dopiskiem: „Konkurs plastyczny.”
3. Każdy uczestnik może złożyć na konkurs dowolną ilość prac.
4. Koszty przygotowania i dostarczenia pracy na konkurs ponosi uczestnik konkursu.
5. Autorzy każdą pracę podpisują wyłącznie godłem. Imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, dokładny adres, nazwisko i imię wychowawcy każdy autor podaje w odrębnej, zaklejonej kopercie (wewnątrz), a na zewnętrznej stronie koperty pisze swoje godło. Mniej-

szą kopertę należy włożyć do większej koperty razem z pracami i wysłać w terminie do 30 września na adres MOSiW.

6. Prace nie będą odfaszywane pocztą do uczestników konkursu.

7. Organizator zastrzega sobie wszelkie prawa własności do nadesłanych prac.

VII. Sposób wyłaniania laureatów:

1. Konkurs będzie rozstrzygnięty w trzech kategoriach:

I kategoria – I, II, III kl. Szkoły Podstawowej;

II kategoria – IV, V, VI kl. Szkoły Podstawowej;

III kategoria – I, II, III kl. Gimnazjum;

2. Jury będzie obradować w październiku 2004 r.

3. Laureaci zostaną wyłonieni przez jury większością głosów.

4. W konkursie przewidziano nagrody rzeczowe.

5. Jury jest uprawnione do innego rozdziału nagród i wyróżnień.

6. Jury ma również prawo do nie przyznania pierwszej lub innych nagród.

VIII. Postanowienia końcowe:

1. Wszelkie pytania dotyczące konkursu należy kierować na adres:

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Os. Kasztelańskie 8A, 66-300 Międzyrzecz lub

Tel. +48 (95) 7422335

Fax. +48 (95) 7422297

e-mail: mosiw.poczta.fm

2. Decyzja jury co do wskazania laureatów konkursu oraz przyznania im nagród jest ostateczna. W sprawie tej decyzji nie będą uwzględniane żadne reklamacje.

3. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w dniu 15.10.2004.

4. Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku wyśle uczestnikom i zaproszonym gościom stosowne imienne zaproszenie.

5. Biorąc udział w konkursie uczestnik wyraża zgodę na zastosowanie się do niniejszego regulaminu.

6. Organizator zastrzega sobie prawo przedłużenia czasu trwania konkursu.

7. Organizator zastrzega sobie prawo zmiany niniejszego regulaminu.

8. Organizator nie ponosi odpowiedzialności za usługi pocztowe (elektroniczne) lub za działalność osób trzecich.

9. Niniejszy konkurs, którego warunki zostały określone przez organizatora powyżej nie jest „grą losową”, „loterią fantową”, „zakładem wzajemnym”, ani „loterią promocyjną”, których wynik zależy od przypadku (przebieganie losowania) w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 29 lipca 1992 r. o grach losowych i zakładach wzajemnych (Dz. U. Nr 68, poz. 341 z późn. zm.)

IX. Aneks do regulaminu:

1. Osobami upoważnionymi do odbioru nagród wygranych w konkursie, są osoby, których tożsamość została potwierdzona.

2. Potwierdzenie tożsamości następuje poprzez sprawdzenie poprawności, zgłoszonych w odpowiedzi danych wygrującego, w tym: imienia, nazwiska i adresu.

3. Potwierdzającymi dane są osoby upoważnione przez Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku.

4. W przypadku stwierdzenia niezgodności w danych podanych przez wygrującego, organizator konkursu zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu

5. W przypadku unieważnienia konkursu, nagrody zostają przeznaczone do następnej edycji.

6. Organizator konkursu zastrzega sobie prawo do wręczenia nagrody wygrującemu w biurze Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku przy os. Kasztelańskim 8A.

7. Przed odbiorem nagrody, wygrujący zobowiązany jest do okazania dowodu tożsamości, w celu jednoznacznego dokonania identyfikacji personalnej przez organizatora konkursu.

8. Wygranie przez uczestnika nagrody jest prawem niezbywalnym na osoby trzecie. Jedyną osobą upoważnioną do odbioru nagrody jest wygrujący, spełniający wymagania w pkt. 1

9. Wygrującemu nie przysługuje prawo do zwrotu kosztów poniesionych w związku z wygraną i odbiorem nagrody.

10. Odbiór nagrody przez wygrującego powinien nastąpić w terminie 14 dni od daty ogłoszenia wyników. W przypadkach szczególnych powyższy termin może ulec przedłużeniu.

11. Nieodebrane nagrody zostają przeznaczone do następnej edycji konkursu.



Boiska jak się patrzy

MMKSu Kędzierzyn Koźle. Drugie miejsce zajęli zawodnicy BBTsu z Bielska Białej. I właśnie te trzy drużyny awansowały do walki o medale. Najlepsi z Lubuszan, siatkarze ZPKSu „Gwardii” Zielona Góra uplasowali się na siódmej pozycji. Na dziewiątym i dziesiątym zawody zakończyli reprezentanci MLKSu „Carina” Gubin.

Przedstawiciele PZPS nie kryli zadowolenia z wzorowo przygotowanej organizacji. W tej chwili Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku dysponuje największą bazą sportową do rozgrywania zawodów w siatkówce plażowej. Trzy boiska przy hali i dwa na Ośrodku Wypoczynkowym „Głębokie”, to znaczny potencjał, który bez wątpienia zostanie wykorzystany. Niespodziewanie, ale zasłużenie wyrósł Międzyrzecz na potentata w ubieganiu się o zawody w tej dyscyplinie sportu. Ogromna szkoda, że aura w tym roku nie sprzyja siatkówce plażowej.



Jak nie z prawej to z lewej?



W powietrzu liczy się tylko piłka

O organizację zawodów w siatkówce plażowej Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku zaczął ubiegać się już w styczniu 2004 roku. Zawody rangi mistrzostw kraju dodają splendoru każdemu, kto je przeprowadzi. Konkurencja była bardzo silna. Wystarczy wspomnieć choćby Gubin, czy Nową Sól, ośrodki, które posiadają dopracowane zaplecze, a przede wszystkim ogromne doświadczenie w organizacji zawodów w siatkówce plażowej. Wprawdzie Międzyrzecz na tym polu nie jest kopciuszkiem, ale w momencie rozpoczęcia starań o zawody mistrzowskie nie posiadał bazy sportowej do siatkówki plażowej o takim standardzie jak wspomniane już miasta z południa województwa.

Polski Związek Piłki Siatkowej przydzielił, kredytem zaufania, MOSiWowi organizację Półfinału Mistrzostw Polski Kadetów. 3 lipca na nowym obiekcie sportowym przy osiedlu Kasztelańskim 12 drużyn walczyło o awans do ścisłego finału. Zwyciężyła para z Delicpolu Częstochowa, która w całym turnieju poniosła tylko jedną porażkę. Pogromcami Częstochowian byli siatkarze

Miejsce	Zawodnicy	Klub
1	Pajak/Fijalek	Delicpol Częstochowa
2	Szlagor/Piekarczyk	BBTS Bielsko Biała
3	Zurek/Zbierski	MMKS Kędzierzyn Koźle
4	Dziewit/Rozmarynowski	MMKS Kędzierzyn Koźle
5	Prochera/Wójtowicz	MMKS Kędzierzyn Koźle
6	Woźniak/Potera	TS Volley Rybnik
7	Przyborowski/Szytyer	ZPKS „Gwardia” Zielona Góra
8	Wojtyczka/Kowalski	KS Milicz
9	Lisiewicz/Lawrecki	MLKS Carina Gubin
10	Pawłowski/Kroczeński	MLKS Carina Gubin
11	Poźniak/Patykiewicz	LUKS „Młodzik” Ziemia Oławską
12	Mihulka/Wroński	Burza Wrocław

"PAJACYKI" Z NASZEJ SKRZYNI @

(ciąg dalszy ze str. 24)

II: Otręby i Tofu Nie Służą do Konsumpcji Przez Ludzi.

III: Jak Nie Narzucać Swojej Diety Innym Ludziom.

13. Komplementy: Przyjmowanie z Wdzięcznością.

14. Zespół Napięcia Przedmiesiączkowego: Problem Twój... Nie Jego.

15. Taniec: Dlaczego Mężczyźni Tego Nie Lubią.

16. Strój Klasyczny: Noszenie Strojów, Które Już Masz.

17. Kurz: Nieszkodliwe Zjawisko Dostrzegane Tylko Przez Kobiety.

18. Integracja Prania: Pranie Wszystkiego Razem.

19. Olej i Paliwo: Twój Samochód Potrzebuje Obu (nie tylko odświeżaczy powietrza).

20. Pilot do TV: Tylko Dla Mężczyzn.

21. Przygotowanie do Wyjścia: Zaczniemy Dzień Wcześniej

A TAKŻE RÓWNIE REWELACYJNA OFERTA SZKOLEŃ DLA PANÓW!

Kurs przysposobienia do życia w społeczeństwie dla mężczyzn - szkolenie otwarte

Tematy zajęć:

1. Dlaczego nie ma nic złego w dawaniu kwiatów.

3. Ty też możesz siedzieć obok kierowcy (i to cichutko)

4. I ty możesz prasować

5. Zadbaj o piękno swoich stóp - jak obciąć sobie paznokcie

6. Jak się napełnia kostkarkę (lub woreczki) do lodu - z pokazem slajdów

7. Zalety oddawania zepsutych urządzeń elektrycznych do punktu napraw - Ty a elektryczność

8. Nowocześni rodzice: zadanie, które nie kończy się na stosunku

9. Szkoła przetrwania I - smażenie jajka sadzonego

10. Szkoła przetrwania II - mycie podłogi w łazience

11. Przyznanie się do niewiedzy nie jest ostateczną klęską

12. Ty: słaba pleć

13. Powody, dla których zakłada się nowa rolę papieru w toalecie, gdy poprzednia się skończyła (ze slajdami i przykładami)

14. Techniki walki ze snem po stosunku

15. Techniki relaksacyjne i sposoby zasnięcia mimo że by się chciało...

16. Jak opuszczać deskę klozetową - krok po kroku

17. Pilot od telewizora - jak walczyć z uzależnieniem

18. Jak pozbyć się chęci wygładzania młodzień niż własny syn - triki i propozycje

19. Cel możliwy do osiągnięcia - jak ograniczyć spożycie alkoholu

19. Prawdziwi mężczyźni też pytają przechodniów o drogę, gdy się zgubią

22. Twoja odzież (I) - jak składać spodnie. Zastosowanie wieszaka

23. Twoja odzież (II) - do czego służy szafa

24. Twoja odzież (III) - użycie kosza na brudną bieliznę

25. Pralka. Wielka nieznajoma

26. Krzesło i jego nieprawidłowe wykorzystanie jako wieszaka na ubrania

27. Czy można trafić do sedesu? Ćwiczenia w grupach

28. Ćwiczenia nadgarstków - opróżnianie popielniczki

29. Rozwój zdolności motorycznych - mycie wnętrza garnka zmywakiem i płynem do naczyń

30. Wanna pełna włosów, (czyli co należy zrobić po kąpieli)

31. Dolegliwości nocne i bezsenność, czyli dlaczego nie opłaca się jeść herbatników w łóżku

Przez Pustynię zasuwa kangur. Zatrzymuje się. Z torby wysuwa się głowa pingwina. Pingwin rozgląda się i puszcza pawia. W tym samym czasie na biegunie północnym mały kangur tupie z zimna i cedzi: - Ach..... wymiana studentów.

Mały niedźwiadek polarny przychodzi do mamy i się pyta:

- Mamo, czy ja naprawdę jestem niedźwiadkiem polarnym?

- Ależ oczywiście, że tak - odpowiada mama - a z resztą idź do taty się spytać.

Niedźwiadek pyta się taty:

- Tato, czy ja na pewno jestem niedźwiadkiem polarnym.

- Oczywiście! Przecież widzisz, że masz białe futro tak jak mama i ja. A czemu się pytasz?

- Bo mi cos zimno!

Pod ścianą płaczu modli się cała kupa Żydów (cicho, w skupieniu, każdy sobie coś pod nosem szemrze) wśród nich jeden Amerykanin głośno zawodzi:

- Panie Boże daj mi \$100, co to dla Ciebie! Tylko \$100, proszę itd.

Po chwili podchodzi do niego wzburzony jeden ze Żydów, wciska mu setkę w rękę i mówi:

- Masz tu swoją setkę i spadaj stąd, bo nam, cholera Boga rozpraszasz, a my się tu o ciężkie miliardy modlimy!

POLAK POTRAFI !!

Komisja Europejska postanowiła wybudować bramę w trzeciej tysiąclecie jako symbol coraz ściślejszych więzi łączących państwa członkowskie. Wyłoniono podkomisję do przeprowadzenia przetargu, która ów przetarg ogłosiła. Do wykonania bramy zgłosiło się trzech oferentów: Turek,

Niemiec i Polak.

Pierwszy ofertę przedstawił Turek: brama solidna, projekt kompletny - wszystko w porządku - koszt: 6000 euro.

Drugi był Niemiec: projekt w zasadzie nie odbiegał od projektu Turka, podobne wykonanie, cena: 10.000 euro. Komisja pyta:

- Czemu aż 10.000!?

Niemiec na to:

- Solidny niemiecki projekt, solidne niemieckie materiały solidne niemieckie wykonanie, a to kosztuje.

OK. Ostatni był Polak, który przedstawił projekt bardzo podobny, wręcz identyczny do projektów Turka i Niemca, ale cena wynosiła 56.000 euro. Tu komisja o mało nie spadła z krzeseł, ale pytają czemu tak astronomicznie wysoka kwota, na co Polak:

- 25.000 euro dla mnie, 25.000 dla Szanownej Komisji za trud włożony w przeprowadzenie przetargu i skuteczne jego rozstrzygnięcie, a 6.000 dla Turka, bo ktoś te bramy musi postawić...

Nie taka kobieta straszna - jak się umaluje.

Ten się śmieje ostatni. - kto wolniej kojarzy.

Kto pod kim dołki kopie - ten szybko awansuje.

Nie pożądam żony bliźniego swego - naderemno.

Jak cię widza. - to pracuj.

Tym chata bogata. - co ukradnie tata.

Kto rano wstaje ten - idzie po bulki.

Nie ma tego złego - co by nam nie wyszło.

Jak sobie pościelasz - to mnie zawołaj.

Takich trzech jak nas dwóch - nie ma ani jednego.

Gość w dom - żona w ciąży!

Po długiej upojnej nocy on zauważył na jej stoliku przy nocnej lampie zdjęcie face-ta. Zaczął się niepokoić.

- Czy to jest twój mąż? - nerwowo zapytał

- Nie głuptasie - odpowiedziała przytula-jąc się do niego.

- Czy to twój chłopak? - kontynuował

- Nie coś ty - odpowiedziała

- Czy to twój ojciec lub brat? - pytał

- Nie nie nie - odpowiedziała delikatnie gryząc go w ucho.

- A więc, kto to jest? - nalegał

- To ja przed zabiegiem chirurgicznym.



Nareszcie piłka nożna może się pochwalić dużym sukcesem. Otóż nasi trampkarze starsi rocznik 1990 – 1991 zdobyli drugie miejsce w swojej grupie wiekowej w jubileuszowym X – tym turnieju piłkarskim Dobiegniew Cap 2004 r. Turniej ten jest organizowany od dziesięciu lat i na dzisiaj jest największym w kategoriach młodzieżowych w Polsce. Stąd jego duży prestiż. Należy podkreślić wagę tego sukcesu gdyż po raz pierwszy w historii turnieju drużyna z województwa lubuskiego znalazła się w finale i dokonała tego chłopcy z „Orla” Międzyrzecz. A nie było łatwo. W tej kategorii wiekowej zgłoszonych było 16 zespołów podzielonych na trzy grupy, z których po dwie najlepsze awansowały oraz dwie z największym dorobkiem punktowym z trzeciego miejsca. Nasi odnieśli w tej fazie rozgrywek trzy zwycięstwa i ponieśli jedną porażkę z późniejszym finalistą „Batory” Grodno. Graliśmy naprawdę ładną, przyjemną dla oka piłkę. Miło było patrzeć na szybkie, składne akcje kończone efektywnymi dośrodkowaniami czy też strzałami z drugiej linii. Nie będę relacjonował zwycięskich pojedynków, wspomnę tylko, że były to zwycięstwa przekonujące i nie podlegające dyskusji. W pokonanym polu zostawiliśmy piłkarzy z Dobiegniewa, Tarnowa Podgórnego oraz SV Delegov (Niemcy). Natomiast jak wcześniej wspominałem przegraliśmy z Grodnem 3:1, trzeba powiedzieć, że było to zwycięstwo zasłużone. Chłopcy z Grodna przede wszystkim przewyższali nas warunkami fizycznymi, byli rośniejsi i silniejsi fizycznie, co uwiadamiało się w bezpośrednich starciach, jak również w szybkości. Nie ustępowaliśmy im technicznie jak i taktycznie. Sam mecz był bardzo ładnym widowiskiem i obfitował w wiele sytuacji podbramkowych. Skuteczniejsi byli Białorusini i oni zasłużyli na wygrali.

W ćwierćfinale były dwie grupy po cztery zespoły. W naszej grupie oprócz „Orla” były drużyny z Podębic, Sulęcina i Wilna. Dwie zwycięskie drużyny awansują do półfinału, gdzie grają ze zwycięzcami drugiej grupy o finał.

Zaczynamy źle, w meczu z Wilnem mamy przewagę, stwarzamy wiele dogodnych sytuacji bramkowych, lecz marnujemy je, lub bramkarz broni w nieprawdopodobny sposób. Gdy mecz dobiega końca piłkę w rejonie naszego pola karne wrzucają z autu Litwini, błąd ustawienia naszej obrony, nie obstawiony napastnik Wilna przejmując piłkę i posyła obok rozpaczliwie interweniującego naszego bramkarza i stało się. Gol. Na odrobienie straty nie ma już czasu. Gwizdek sędziego... koniec meczu. Czarna rozpacz. Mieliliśmy taką przewagę a przegrywamy. Niestety w piłce tak jest, że nie zawsze lepszy wygrywa. Po meczu Jerzy Fąka przez półtorej godziny rozmawiał z chłopcami i rozładowywał atmosferę, tłumaczył chłopcom, że przed nimi są jeszcze dwa mecze i one zdecydują o awansie lub nie. Wskazał na błędy w przegranym meczu i wytoczył taktykę na następny mecz. Najwyraźniej była to efektywna rozmowa gdyż „Orły” rozbiły drużynę „Stali” Sulęcina 11:0 i następnie gładko wygraliśmy z drużyną Poddębic 2:0. Euforia. Jesteśmy w półfinale, a tam czeka na nas „Fortuna” Wieleń. Nie boimy się tego zespołu. Widzieliśmy ich grę Są do pokonania. Trener jest pełen wiary w awans i chłopaki też. W piątkowe popołudnie 09 lipca 2004 roku potwierdzają tą wiarę na boisku po ładnej kombinacyjnej grze gładkie 4:1 dla „Orla”.



ORZEŁ MIĘDZYRZECZ ZWYCIĘŻA !!!

No nie, to tylko trener Fąka przed wyjazdem grzmiał, że jedzie przynajmniej po finał. Cóż można powiedzieć. Chyba tylko czapki z głów panie i panowie. Gratulacjach i radości nie ma końca...jutro finał.

W finale ponowne spotkanie z „Batory” Grodno. Zespół „Orłów” do tego spotkania finałowego przystąpił po odprawie meczowej z trenerem Fąką maksymalnie skoncentrowany i walczył jak równy z równym, lecz nie sprościli silniejszemu fizycznie piłkarzowi Grodna i po dwóch błędach w obronie bezlitośnie wykorzystanych przez przeciwnika przegraliśmy 2:0. No cóż, zwycięstwo było tuż, tuż, ale nikt tej porażki nie przeżywa, cieszymy się my, cieszą się nasi młodzi adepci piłki wraz z trenerem Jerzym Fąką i kierownikiem zespołu Adamem Szafrąncem. Sobotni wieczór to rozdanie pucharów, dyplomów oraz nagród. W ocenie obserwatorów i organizatorów mamy ciekawy przyszłościowy zespół posiadający kilka indywidualności. Tak...to prawda. Rzeczywiście w zespole Jurka Fąki jest kilku kadrowiczów województwa oraz

„rodzynek” Radek Jasiński rozgrywający zespołu, który otrzymał nominację do kadry narodowej. Ja ze swej strony powiem tak. Ten zespół i ten sukces to nie przypadek. Jest to efekt czteroletniej pracy Jurka Fąki i zespołu. Trener Fąka wyselekcjonował na przestrzeni minionych czterech lat szesnastoosobowy zespół stosując przy tym odpowiednie obciążenie i zestawy ćwiczeń, przy tym potrafi stworzyć rodziną atmosferę, sam zabiega o środki finansowe (chłopcy mają efektowne ubiory sportowe) sprawił, że lubią ze sobą przebywać. Reasumując wyważona polityka kadrowa, szkoleniowa i odpowiednia atmosfera wokół drużyny przyniosła ten niez-

przeznaczny sukces. Drogi Jurku...tą drogą jeszcze raz serdecznie Ci gratuluję jak i również drużynie. Serdecznie również dziękujemy za ten sukces, gdyż dawno o „Orle” Międzyrzecz (piłka nożna) tylu ciepłych i miłych słów nie słyszałem.

Drużyna „Orla” wystąpiła w składzie:

Patryk Kwaśniewski
Dawid Szymkiewicz
Daniel Ciach
Adam Pytel
Maciej Kasica
Radosław Jasiński
Damian Stucki
Jakub Dobrowolski
Rafał Kopec
Jakub Sobczyk
Piotr Krakowski
Robert Wargala
Bartosz Kowalewski
Damian Piękowski
Michał Hajdasz

Na koniec zespół wraz z trenerem serdecznie dziękuje sponsorom, darczyńcom, dzięki którym mogliśmy uczestniczyć w tym turnieju, który trwał 6 dni, a koszt wyniósł 4.000,- zł.

Stało się to dzięki tym osobom:

Pani Krystyna Mróz
Pan Robert Kurzyński
Pan Maciej Kuźmicki
Pan Michał Stafiniak
Pan Robert Szymkiewicz
Pan Marcin Kubiak
Pan Bogusław Przybyś
Pan Roman Strzelczyk

Osobne podziękowania kierujemy pod adresem Burmistrza Tadeusza Dubickiego i jego zastępcy Zdzisława Czekaja. Obaj panowie wykazują żywe zainteresowanie sytuacją materialną i wynikami naszego klubu. To dzięki ich zrozumieniu dla potrzeb piłki poprawiły się w ostatnim czasie warunki do uprawiania tej dyscypliny, czego również odbiciem jest sukces naszej młodzieży.

Patrząc perspektywnie życząc młodym piłkarzom i trenerom wytrwałości w dalszej pracy, co w przyszłości spowoduje, że klub „Orzeł” Międzyrzecz odzyska należną mu rangę w piłkarstwie lubuskim.

Ze sportowym pozdrowieniem

Stanisław Ziemecki

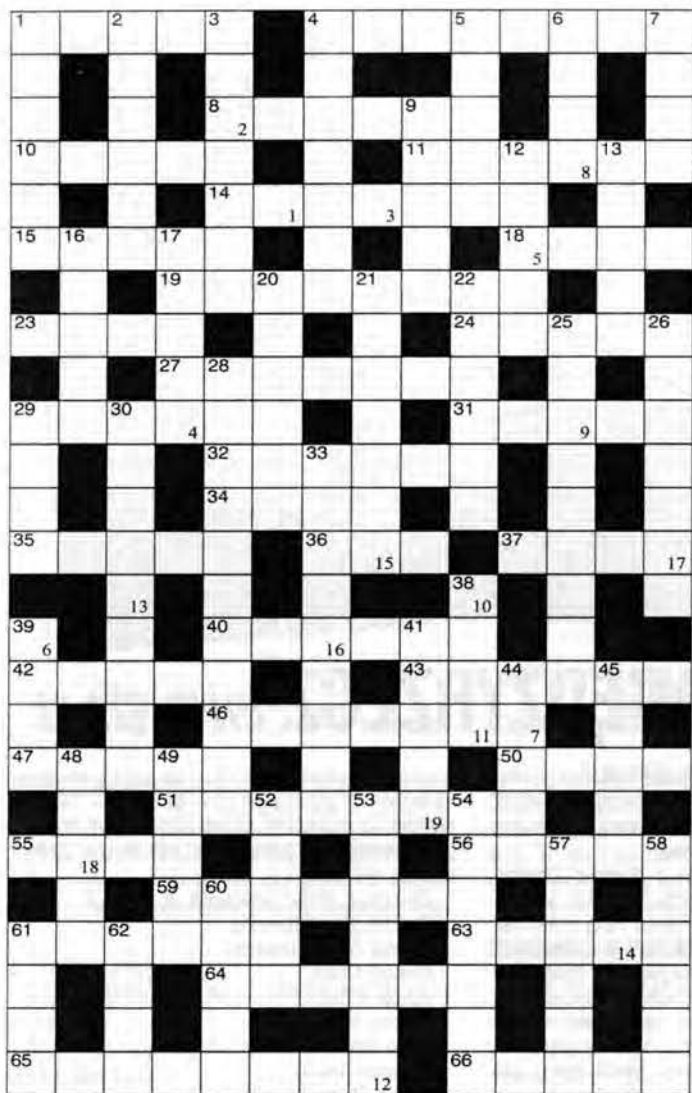
Świeżość Orła

W sezonie 2004/2004 nasze siatkarskie Orły wystąpią w odświeżonym składzie. Nowe twarze to: Jarosław Wojczuk, Tomasz Sokołowski, Radosław Maciejewicz i Tomasz Borczyński, którzy podpisali roczne lub wieloletnie kontrakty.

Ze starego składu zostali: Mariusz Wójcik, Konrad Woroniecki, Łukasz Lamcha, Jakub Strzelczyk, Michał Baranowski, Andrzej Barański, Jakub Janowiak. Chęć do gry w Orle zgłosili także Marek i Dominik Srogowie. Szczególnie rzuca się w oczy brak w nowym sezonie podstawowych dotychczas zawodników, czyli Daniela Nahorskiego – odszedł do Gorzowa, Seweryna Furmańskiego – odszedł do Głogowa oraz Jerzego Boguty, którego plany sportowe są nieznane.

Ciekawe jak wysoko zafruną nasze Orły w nowym składzie pod kierownictwem nowego trenera Jana Kuczewskiego?

W. Sztukiecki



Krzyżówka dla dzieci

(sierpień 2004)

1. na głowie króla
2. tata Cypiska
3. miał 40 rozbójników
4. prowadzą na piętra
5. urwis, ladaco
6. w nim rosa kwiaty i warzywa
7. aktor w teatrze lalek
8. „ubiór” konia
9. imię słynnego słonia znanego z wiersza i filmu rysunkowego
10. scena, gdzie występują artyści
11. słynny Bugs

W oznaczonym rzędzie pionowo powstanie rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji do 18 sierpnia 2004 roku.

Red. Eugeniusz Luc

Rozwiązanie krzyżówek z numeru 7/161/2004

W krzyżówce dla dorosłych hasło brzmiało: „Wyspy Kanaryjskie”. Nagrodę otrzymuje: Anna Toczyńska z Międzyrzecza. W krzyżówce dla młodzieży hasło brzmiało „Windsurfing”. Nagrodę wylosowała: Anna Mencfeld z Międzyrzecza. W krzyżówce dla dzieci hasło brzmiało „Piłka wodna”. Nagrody do odebrania w redakcji. Gratulujemy!

Krzyżówka dla dorosłych (sierpień 2004)

POZIOMO: 1/wazelinarz, 4/kosmodrom w Kazachstanie, 8/przyjacieli Odyszeusza lub mądry doradca, 10/niejedyn na budowie, 11/pojazd rodem z Japonii, 14/nazwisko księcia Monako, 15/lubiana ongiś aktorka, Pola, 18/naczej epopeja, 19/Mikołaj Kopernik, 23/filmowy zawodowiec, 24/duża pogłoska, 27/dział semantyki poetyckiej, 29/z niego tapioka, 31/bóstwo z koźlimi nogami, 32/pozycja w gimnastyce lub w tańcu, 34/stary ramol, 35/wyspa na M. Jorńskim, 36/gałgązki pietruszki, 37/z niej kawior, 40/franc. Port nad Garonną, 42/imię Delona, aktora franc., 43/dezaprobata, 46/lud górski z Czeczenii, galgajowie, 47/roślina polna o wrzosewych kwiatach, 50/samogłoska zredukowana, 51/w nim atrament, 55/akompaniament chóru, 56/futrany szal, 59/mechaniczny robot, 61/opiekun słoni, 63/Niki, kierowca, 64/bokbrody, 65/maly lasek, 66/peizak.

PIONOWO: 1/arcydzięgiel, 2/faza skoku, 3/Pete, tenisista, 4/finansista, 5/... eleyson, 6/wyspa w Indonezji, 7/Rzym dla Włochów, 9/gwiazdozbiór równikowy, 12/sledziba władz Rosji, 13/połączenie dwóch wyrazów, np. Białystok, 16/jej kochał odszedł w siną dal, 17/Rafaël, malarz, 20/trójkąt, 21/obierzyna, 22/banderola, 25/wieża TV w Moskwie, 26/imię Lincolna, 28/ladaczka, 29/reżyser filmu „Eroica”, 30/samopożerające się tkanki, np. w raku płuc, 33/nauka o psach, 38/w nim żywe ryby, 39/zartobliwy utwór satyryczny, 41/u boku Pana Tadeusza, 44/dawniej o bucie, 45/duma Krakowa, 48/od kłębka, 49/szklany lub w kinie, 52/część nogi, 53/nie junior i nie senior, 54/skiba orna, 57/metalowe, na wieku skrzyni, 58/niemoc, lenistwo, 60/w magazynku broni strzeleckiej, 61/łchy obraz, 62/na nim bokserzy.

Litery z krótkich ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji do 18 sierpnia 2004 roku.

Red. Eugeniusz Luc

Krzyżówka



dla młodzieży

(sierpień 2004)

POZIOMO: 1/zboże dla konia, 4/modny obecnie styl w muzyce młodzieżowej, 7/miasto na Syberii, jak czasownik zw. z lekturą, 8/bohater westernów, 9/John, prezydent USA w latach 1825-1829, 12/mokradło, trzęsawisko, 15/może być celna lub w sercu, 16/kobieta w Radzie Miejskiej, 17/„dyrektor” uniwersytetu, 18/czeski samochód.

PIONOWO: 1/możliwość wyboru, 2/żona Ozyrysa, 3/filmowy lub spirytystyczny, 5/obraz w cerkwi, 6/czarno barwione drewno, 10/maly z papierosa, 11/imię Polo, żeglarza, 12/pilkarz czeski, uczestnik EURO 2004, 13/emblemat miasta, 14/dwukolorowa taczka.

Litery z krótkich ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji do 18 sierpnia 2004 roku.

Red. Eugeniusz Luc

STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

Redaktor Naczelny A. Kuźmińska - Świder.

Zespół redakcyjny: E. Błaszczak, A. Bugajna, P. Buszewski, S. Cyranik, R. Krawiec, K. Kulas, E. Luc, B. Macina, Zb. Melnik, W. Murawska, J. Paluch, G. Piechocka, H. Rusiecka, B. Rusiecki, M. Sawczyn, D. Sokółowska, W. Sztukiecki, A. Świder, M. Wydrych, I. Wróblek, I. Zielińska. Fotoreporter: A. Chmielewski. ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZENI: 66-300 Międzyrzecz, ul. Os. Centrum 8, I piętro, tel./fax 7418829. Nr konta: BS Międzyrzecz 04 8367 0000 0026 7298 2000 0001. Poglądy wyrażane na łamach „Kuriera Międzyrzecznego” są poglądami autorów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora. Druk: Studio CD, Drukarnia, Gorzów Wlkp., ul. Walczaka 106 tel. (0-95) 7240645, reklamy - email: studiocd@neotrada.pl Nakład 1800 egz.

CENTRUM USŁUGOWE

66-300 Międzyrzecz, Os. Centrum 15
tel. (095) 742 11 18

SKLEP PAPIERNICZY
ART. SZKOLNE
ART. BIUROWE
DRUKI



pieczątki
ksero
klucze
wizytówki na drzwi



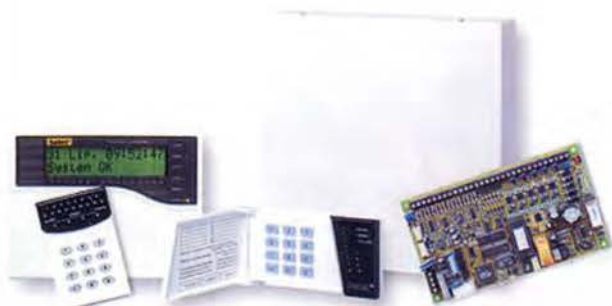
Kompleksowa Obsługa
Firm

All-Tell

Sieci alarmowe, informatyczne
Sieci telefoniczne
Sieci elektryczne, Pomiary elektryczne

Profesjonalny montaż i serwis
SYSTEMÓW ALARMOWYCH

0506099972



All-Tell Osipa Rafał
ul. Poznańska 88 66-300 Międzyrzecz
fax. 0506 09 41 86, e-mail alltell@poczta.onet.pl

MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ A.H. MIELCZAREK

SIERPIEŃ 2004 r.

Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-go Maja 16 (w podwórzu)
tel. (095) 741-25-41

OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- Sprzedaż ratalna
- Tapicerkę
- Młodzieżowe
- Meble na wymiar
- Możliwość dowozu towaru



Narożnik „NATA” - 1.930,-

Segment „NEL” - 1.904,-



SYSTEM „MAŁGOSIA”

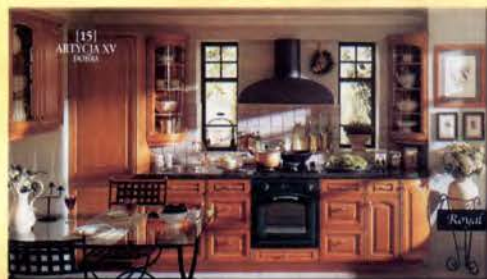
- szafa - 411,-
- łóżko (bez materaca) - 514,-
- regal - 308,-
- biurko - 277,-
- szafka nocna - 133,-

Komplet „ELCANA” (skaja) - 1.550,-



STUDIO

ul. Świerczewskiego 8
(DOM HANDLOWY I-piętro)
tel. (095) 741-23-60



Kuchnia ROYAL ARTYCJA XV - na wymiar

Kuchnia TRAFFIC „- 65” Moon Street” - na wymiar

1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS!

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰

1691 - Roman KRZYCH - wymiana butli
ul. Krasieńskiego
818 - Krystyna PIECHOCKA - wymiana butli
ul. Piastowska
1607 - Henryk GRODZIŃSKI - wymiana butli
ul. Krasieńskiego
1312 - Zbigniew Kaźmierczak - wymiana butli
ul. Libelta
471 - Aleksandra JUDEK - wymiana butli
ul. Wojska Polskiego

BEZPŁATNE POŁĄCZENIE
0800 111 110

Godziny otwarcia: codz. 8:00 - 20:00; soboty 8:00 - 18:00



Międzyrzecz ○ ul. Chrobrego 30 ○ tel. 741 22 35



KAMIENIARSTWO Firma Judek

66-300 Międzyrzecz
ul. Rzemieślnicza 2
tel. (0-95) 741-18-92

Wykonujemy

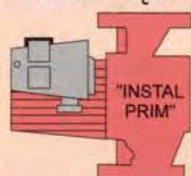
- nagrobki
- grobowce rodzinne
- parapety, okładziny schodowe
- kominki
- kostkę granitową

Do produkcji wykorzystujemy granity,
marmury krajowe i importowane
o szerokiej kolorystyce.

Solidność, terminowość,
niepowtarzalność wzornictwa.
Udzielamy wieloletnich gwarancji.
Transport na terenie województwa bezpłatny.

Zapraszamy

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG TECHNICZNYCH



„INSTAL - PRIM”

66-300 Międzyrzecz, ul. Reymonta 4
Centrala: tel./fax (095) 741 27 29
Hurtownia: tel./fax (095) 742 96 30
www.instalprim.com.pl

» AUTORYZOWANA DYSTRYBUCJA I MONTAŻ
KOTŁOWNI GAZOWYCH I OLEJOWYCH

» NOWOCZESNE TECHNIKI GRZEWCZE,
SANITARNE I GAZOWE

» HURTOWNIA INSTALACYJNA

WOLF

VIESMANN



JUNKERS
Grupa Bosch



PROJEKT - WYKONAWSTWO - SPRZEDAŻ



J. NUSZ MIROWSKI

KAMIR



66-300 Międzyrzecz, ul. Sportowa 18
tel. 095 742 00 65 dom. 742 13 83, kom. 607 094 542

OKNA BRAMY DRZWI



SUPER PROMOCJA

- OKNA 1465x1435 w cenie - 499 zł
- BRAMY GARAŻOWE od 795 zł